prestiż

magazyn t jski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 12 (2018 r.)

BALTIC WAVEHOLICS
Zima, sztorm i kitesurfing

GARAŻ PRESTIŻU
BMW 8, BMW X5, Porsche Macan, Porsche 911
Mercedes C Klasa, Mercedes AMG GT 4-Door

MADE IN TRICITY
Kukukid - Rebel but cute

KLIF FASHION FRIDAY NIGHT
Prestiżowa moda w Galerii Klif

PIOTR I OLA NOWAKOWSCY

SIATKARSKA GWIAZDA Z GŁOWĄ NA KARKU

W życiu trzeba mieć cel, warto dotrzeć do niego szybciej.

Nowe Porsche Macan. Wybierz śmiało.

Nowe Porsche Macan: zużycie paliwa (l/100 km) w cyklu łączonym 8,1; emisja CO_2 (g/km) 193 (dane na podstawie świadectwa homologacji typu).
Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie https://www.vw-group.pl/pl/volkswagen-group-polska

Porsche Centrum Sopot
Auto LELLEK Group
Al. Niepodległości 956
81-861 Sopot
Tel. (58) 550 911 0
porsche.sopot@lellek.com.pl

PORSCHE

MAURICE LACROIX
Manufacture Horlogère Suisse
MAURICE LACROIX
THU 8
AUTOMATIC

N. NAGEL

N.NAGEL, CH KLIF
al. Zwycięstwa 256,
81-525 Gdynia
zegarkionline.pl

FORUM
GDAŃSK
KARTA PODARUNKOWA

FORUM
GDAŃSK

KARTA PODARUNKOWA PREZENTUJE SIĘ NAJLEPIEJ!

Kartę podarunkową kupisz w Punkcie Informacyjnym FORUM Gdańsk lub na www.forumgdansk.pl

Forum Gdańsk, Targ Sienny 7

DRIVE TOGETHER

MAZDA CX-5

Z SILNIKAMI W TECHNOLOGII SKYACTIV

Poznaj bliżej zalety Mazdy CX-5, a przekonasz się, jak korzystnie na parametry i charakterystykę SUV-a wpływa silnik stworzony według koncepcji rightsizing.

Oszczędne i trwałe jednostki napędowe, skonstruowane w przełomowej technologii SKYACTIV, charakteryzują się bardzo dobrym stosunkiem mocy do pojemności. Rightsizing sprawia, że silniki te cieszą się długą żywotnością, wysoką kulturą pracy i niezawodnością. Co ważne – zastosowanie większej pojemności nie wpływa negatywnie na ekonomikę. Mazda CX-5 z silnikiem benzynowym SKYACTIV-G 2.5 o mocy 194 KM zyskuje odpowiednio dużą moc, kiedy jej potrzebujesz, oraz gwarantuje niskie zużycie paliwa podczas spokojnej jazdy – dzięki zastosowaniu systemu dezaktywacji cylindrów.

Kiedy zachowasz istotę tego, co najważniejsze – zrozumiesz, że przed Tobą rysują się nieograniczone możliwości. Poznaj je za kierownicą Mazdy CX-5 i poczuj intuicyjną jedność kierowcy z samochodem.

BMG Goworowski Sp. z o.o.

BOLESŁAWICE, ul. Słupska 6
tel. +48 59 848 70 70
slupsk.mazda-dealer.pl

GDYNIA, Łużycka 9
tel. +48 58 660 49 49
gdynia.mazda-dealer.pl

GDAŃSK, ul. Elbląska 81
tel. +48 58 322 22 22
gdansk.mazda-dealer.pl

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa oraz emisja CO_2 (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: od 5,9–8,3 l/100 km i 154–192g/km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyclingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

Realizuj swoje marzenia.
Znajdź z nami miejsce,
które będzie twoim domem.

SeaPower
Lider Nieruchomości

15 lat doświadczenia
na rynku nieruchomości

Własne inwestycje nadmorskie

Pośrednictwo
w obrocie nieruchomościami

Sea Power Oddział Gdańsk
ul. Długi Targ 46/47 lok. 25
80-830 Gdańsk

Sea Power Oddział Warszawa
ul. Piękna 24/26 A
00-549 Warszawa

Sea Power Oddział Puck
ul. 10 Lutego 48 lok.12
84-100 Puck

Sea Power Sp. z o.o.
ul. Długi Targ 46/47 lok. 25, 80-830 Gdańsk
Telefon: 734 734 732; **E-mail:** biuro@seapower.pl

www.seapower.pl

TWÓJ — RELAKS
TWOJE — MORZE
TWÓJ — WYPOCZYNEK

Apart Hotel Residence Jastrzębia Góra to doskonałe miejsce do rodzinnego wypoczynku. Nasi animatorzy zapewnią doskonałą zabawę naszym najmłodszym Gościom, a dorosłym - beztroski wypoczynek w otoczeniu natury.

W wakacje pozwól sobie na odpoczynek! Nasz obiekt znajduje się zaledwie 350 metrów do zejścia na plażę i 700 metrów do centrum Jastrzębiej Góry, a jednocześnie w zaciszu drzew i otoczeniu natury.

www.residence.pl | + 48 728 728 628 | recepcja@residence.pl

NA OKŁADCE: PIOTR I OLA NOWAKOWSCY FOTO: BARTOSZ MODELSKI

FELIETON
14 OD NACZELNEGO
16 Z KURTYNĄ I BEZ - PROFESOR JERZY LIMON
18 KRZYWYM OKIEM - MICHAŁ STANKIEWICZ
20 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE - ARKADIUSZ HRONOWSKI

WYDARZENIA
22 KLIF FASHION FRIDAY NIGHT 2018 - MODOWY WIECZÓR Z GWIAZDAMI
24 WIELKI SUKCES TOFU STUDIO
24 SUPERJACHT Z GDAŃSKA
26 JANEK LISEWSKI PRZEPŁYNĄŁ MORZE ARALSKIE
26 BALTIC KITE WAVE JAM
28 DYSTYNGOWANA ELEGANCJA
30 GDYNIA BIERZE PROJEKT ROKU!
32 BIGOS W KOSMOSIE ,
32 TWIERDZA WISŁOUJŚCIE SZYKUJE SIĘ DO REWITALIZACJI

TEMAT Z OKŁADKI
34 OLA I PIOTR NOWAKOWSCY OD INTERNETOWEJ ZACZEPKI DO WIELKIEJ MIŁOŚCI

LUDZIE
44 MIROSŁAW WAWROWSKI LEGENDY ROCKA W DOLINIE CHARLOTTY
48 LESZEK JĘDRASIK MALUJĄCY PO KAWIE

PODRÓŻE
52 GÓRNA AUSTRIA - 7 NIEZNANYCH OŚRODKÓW NARCIARSKICH W AUSTRII
54 ALICANTE - W KOLOROWYM LABIRYNCIE

MOTORYZACJA
56 PIOTR ZALESKI - Z BENZYNĄ WE KRWI
58 PORSCHE MACAN PREMIEROWO W CSG
59 MERCEDES AMG GT 4-DOOR COUPE - BESTIA O PIĘKNEJ TWARZY
60 „ÓSEMKA" I X5 U ZDUNKA
61 CZARNA PIĘKNOŚĆ Z BAWARII
62 MERCEDES'K LASA C - ODŚWIEŻONY HIT W WERSJI KOMBI

STYL ŻYCIA
64 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW
66 BALTIC WAVEholics - KITESURFING EKSTREMALNY
70 SAILING POLAND - WARSZAWSKI BIZNES, TRÓJMIEJSKI ŻEGLARZ

DESIGN
74 PRESTIŻOWE WNĘTRZE - DYSKRETNY LUKSUS INSPIROWANY NATURĄ
78 MODERNISTYCZNA WILLA ENERGOOSZCZĘDNA
80 BIOPHILIC DESIGN

KLIF FASHION FRIDAY NIGHT
82 POKAZY MODY
90 ZAKUPY ZE STYLITKĄ W MAX&CO.
92 PO OKULARY DO OPTICAL CHRISTEX

MODA
96 JESIEŃ MOŻE BYĆ GORĄCA
102 MADE IN T RICITY - KUKUKID - REBEL BUT CUTE

MIEJSCA
104 TRÓJMIEJSCA STEFANA CHWINA
106 #REALNARZECZYWISTOSC MIESZKAŃCÓW POMORZA

ZDROWIE I URODA
108 FOTOODMŁADZANIE IDEALNE NA ZIMĘ NOWY WYMIAR PIĘKNA
110 UPIĘKSZA I KORYGUJE ZACHOWUJĄC NATURALNOŚĆ
111 PRAWDZIWA JA, PRAWDZIWA TY O ZDROWEJ MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ
112 NOWE TRENDY W CHIRURGII PLASTYCZNEJ
113 LEK. D ENT. MAREK MARKIEWICZ WIEDZA FUNDAMENTEM NOWOCZESNEJ STOMATOLOGII
114 KAMERA PRAWDĘ CI POWIE O TWOICH WŁOSACH
116 RADOSŁAW BRAŃSKI RZEMIOSŁO FUNDAMENTEM ARTYZMU
118 KATARZYNA MATEWSKA-KOWALEWSKA WIZAŻYSTKA TO ZAWÓD KREATYWNY
120 POLECANE MIEJSCA

KULINARIA
122 KUCHNIA SZEFA KUCHNI - DARIUSZ GWIAZDA PRIMAVERA JASTRZĘBIA GÓRA
124 JESIEŃ O SMAKU CZEKOLADY
126 PRZEPIS – GNOCCHI DI PATATE Z MARYNOWANYMI WARZYWAMI, SZAŁWIĄ, DOMOWĄ RICOTTĄ I CZERWONYM PIEPRZEM
127 PRZEPIS – TROC BAŁTYCKA PODANA NA WARZYWACH PO GRECKU W POMIDOROWYM BULIONIE
128 PRZEPIS – PIEROGI BURACZANE Z GĘSIĄ
130 KOLACJA POD ZNAKIEM RYB I DRÓBIU
130 GAULT&MILLAU POLECA

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
132 PRESTIŻOWE IMPREZY
134 BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
135 SZTUCZKI I RZEŹIE W PGS
135 LABORATORIUM PIEŚNI W GTS

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
136 W SIECI Z MACIEJEM KOSYCARZEM
138 TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY - ANNA KRÓLIKIEWICZ

BIZNES
140 APOYO GROUP - WSPARCIEM DLA BIZNESU
142 INWESTYCJE I DOBRA LUKSUSOWE
144 RÓŻNE OBLICZA NIERUCHOMOŚCI KOMERCYJNYCH

KRONIKA PRESTIŻU
146 KLIF FASHION FRIDAY NIGHT ZA NAMI
148 INDUSTRIALNA PREMIERA PORSCHE MACAN
150 METROPOLITAN BUSINESS NIGHT
151 LUKSUSOWO W STARYM MANEŻU
152 UROCZYSTE OTWARCIE L'ASSAI® MÉDICAL CLINIC
152 DWIE PREMIERY W BMW ZDUNEK
153 GALA GAULT&MILLAU

nr. 12/2018 (99) www.prestiztrojmiasto.pl

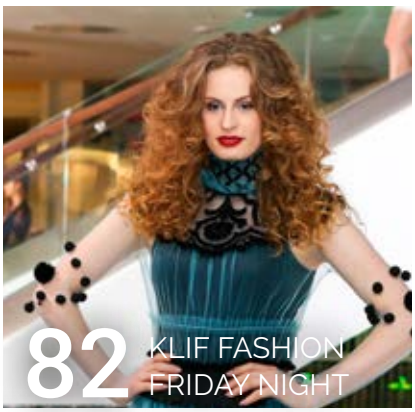

liczysiemistrzostwo.pl

Nie chodzi o to, co znajdziesz pod choinką

Chodzi o to, **co pod nią zostawisz**

Twój private banking

mBank

Idą święta! Nic odkrywczego, wszak centra handlowe i supermarkety skutecznie nam o tym przypomniały już listopadzie. O komercjalizacji świąt Bożego Narodzenia już kiedyś pisałem, niestety nic się w tej kwestii nie zmieniło. W zasadzie, to się zmieniło. Jest coraz gorzej. Spece od globalnego marketingu sztucznie wydłużyli świąteczną atmosferę, ingerując tym samym w wiekową tradycję, zaburzając proporcje między codziennością a świętością. Jedno z drugim się miesza i w efekcie to co ważne, staje się stopniowo mniej ważne, a finalnie często zupełnie nieważne.

Jako społeczeństwo przestaliśmy Boże Narodzenie celebrować, zaczęliśmy konsumować. Uleciała duchowość, celebra, zanikła refleksja. Świąt się już nie obchodzi, w świętach bierze się udział. Jak w evencie. Świąteczna symbolika została zawłaszczona i sprowadzona do rangi produktu. Produktu dostępnego nie tam, gdzie jego miejsce – przy wigilijnym stole, w domu rodzinnym, czy dla wielu, w kościele – ale w hipermarkecie, który jest symbolem globalnej maszynerii zysku. A idealnym przykładem na to jak bardzo świat stanął na głowie i jak bardzo nam to zaszkodziło, są reklamy, z których płynie jedno przesłanie – kup! Zrób dzieciom prezent! Weź kredyt na święta!

W okresie przedświątecznym odbywa się tradycyjny pojedynek między tymi, dla których Boże Narodzenie ma wymiar bardziej duchowy i tymi, którzy ślepo dali się porwać wszechobecnej komercjalizacji świąt. Nie jestem przedstawicielem ani jednej, ani drugiej grupy, więc na sprawę mogę spojrzeć z dystansem. Wiadomo, że Boże Narodzenie jest nierozerwalną częścią naszej kultury i tradycji, dlatego stanowi wartość także dla tych, dla których aspekt religijny ma znaczenie drugorzędne, bądź nie ma znaczenia żadnego. Bo czy osoba niewierząca nie ma prawa do obchodzenia świąt? Tylko dlatego, że nie wierzy w Boga, w religię, ale kieruje się w życiu wartościami, które powodują, że życie jest piękne? Te wartości to miłość, rodzina, dobroć, otwarte serce...

Cieszmy się świętami, ale tak prawdziwie. Nie poddawajmy się presji, pamiętajmy, że w ten szczególny czas najważniejsi jesteśmy my sami i nasi najbliżsi. Podarujmy sobie i im czas, wspomnienia, emocje, przeżycia, a nie rzeczy. Tylko wtedy będziemy w stanie odnaleźć prawdziwy wymiar świąt, który dla każdego jest oczywiście inny. Ale obojętnie, czy jesteś głęboko wierzący, wierzący a niepraktykujący, czy z Bogiem jednak się rozmijasz i do szczęścia nie jest Ci on potrzebny, pamiętaj o jednym – Boże Narodzenie to część tradycji, w której wyrosłeś/wyrosłaś. A gdy zanika tradycja, zanika tożsamość. I tak jak komercjalizacja świąt przyszła zza Oceanu, tak i stamtąd idzie zanikanie tradycji. Jedno wynika z drugiego.

W wielu amerykańskich regionach wydawane są zakazy stawiania w miejscach publicznych i w instytucjach państwowych bożonarodzeniowych symboli, tj. szopki, iluminacje, czy choinki. Za bardzo kojarzą się z religią chrześcijańską i mogą obrażać (!) członków innych wyznań. Choinka bożonarodzeniowa (christmas tree) staje się świątecznym drzewkiem (holiday tree), w szkołach zanika tradycja śpiewania kolęd, a ludzie życzą sobie Wesołych Świąt, ale Wesołych Świąt Bożego Narodzenia już trudniej im przechodzi przez gardło.

Dechrystianizacji świąt Bożego Narodzenia jest faktem i postępuje z roku na rok... Czy dotrze także do Polski, jak każda inna moda, czy trend zza Oceanu? Warto o tym pomyśleć siadając do wigilijnego stołu, ale przede wszystkim warto odpocząć, nabrać energii, pomyśleć o sobie, rodzinie, życiu. Nigdzie się nie spieszyć i niczego nie musieć, zerwać ze świąteczną presją, odrzucić zupełnie komercyjny wymiar świąt i dać sobie i bliskim coś najcenniejszego – czas.
Wesołych świąt i wszystkiego dobrego w nowym roku! W imieniu swoim i całej redakcji Prestiżu!

Jakub Jakubowski

MAGAZYN PRESTIŻ
MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Al. Niepodległości 735/4, 81-840 Sopot
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
tel. 58 620 15 14
www.prestiztrojmiasto.pl

Redaktor Naczelny: Jakub Jakubowski

Redakcja: Max Radke, Klaudia Krause, Agata Rudnik, Matylda Promień, Marta Legieć, Marcin Wiła, Michalina Domoń, Natalia Dawszewska, Justyna Michalkiewicz - Waloszek, Malwina Talaśka
Dział foto: Mona Blank, Karol Kacperski, Krzysztof Nowosielski, Bartek Modelski

Sekretarz redakcji: Katarzyna Okońska
Skład: Kamil Żurek

Redakcja nie odpowiada za treść reklam
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Dział sprzedaży i marketingu:
Krzysztof Nowosielski, tel.: 533 200 779
Karol Kacperski, tel.: 796 023 368
Marta Blendowska, tel.: 791 971 399
Paulina Miedzińska, tel.: 733 919 028

Dyrektor działu sprzedaży i marketingu:
Maria Bek, bek@eprestiz.pl

Eventy:
Project Director
Aleksandra Staruszkiewicz
staruszkiewicz@eprestiz.pl,
tel: 606 603 416

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 735/4, 81 - 840 Sopot
Prezes: Michał Stankiewicz

OSTATNIA SZANSA NA ODLICZENIE 100% KOSZTU LEASINGU

JAGUAR

Nie daj się zaskoczyć – masz czas tylko do końca roku!

Wraz z końcem 2018 r. zmienią się przepisy dotyczące ograniczenia możliwości zaliczania rat leasingowych do kosztów podatkowych.

Skorzystaj ze specjalnej oferty na modele z rocznika 2018 i sprawdź nowe, atrakcyjne finansowanie samochodów Jaguar z ratą 1% zanim będzie za późno.

Doskonale wyposażone modele Jaguar XE, XF i F-PACE dostępne z ratą od 1700 zł netto/mies. do natychmiastowego odbioru.

British Automotive Gdańsk – Autoryzowany Diler Jaguar
ul. Abrahama 5, 80-307 Gdańsk; T: (58) 554 00 66
www.jlrgdansk.pl

THE ART OF PERFORMANCE

Z KURTYNĄ I BEZ

JERZY LIMON

Jerzy Limon jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyrektorem Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Wydał kilkanaście książek naukowych z zakresu historii i teorii literatury, dramatu i teatru, a jego specjalnością jest XVI i XVII wiek (w tym i twórczość Szekspira). Jest autorem pięciu powieści i przekładów dawnego i współczesnego dramatu angielskiego. W wolnym czasie gotuje.

KOCHAJMY AMERYKANÓW

Można odnieść wrażenie, że nasza miłość do Amerykanów jest dość jednostronna i z ich strony spotykają nas rozmaite nietakty, a przede wszystkim uderza brak świadomości, jak głębokie i szczere jest nasze uczucie. My im dajemy serce na dłoni, a oni nawet nie chcą nas widzieć w ilości większej, niż sami ustalą. No bo z wizami sprawa ciągnie się od lat i to jeszcze przedwojennych, kiedy wyśniona Ameryka broniła się jak tylko mogła przed napływem niechcianych już wówczas imigrantów. Zasada jest banalnie prosta: ten kraj otrzyma zgodę na ruch bezwizowy, kiedy liczba odmów wydania wizy jego obywatelom spadnie poniżej jakiegoś procenta. Ale zarówno ów procent, jak i liczba odmów zależą wyłącznie od decyzji administracji i urzędników USA. Jest to w gruncie rzeczy dziecinada. Czekanie na zmiłowanie. Ale teraz nowa pani Ambasador obiecała ruch bezwizowy Polakom załatwić. Nie oznacza to wcale, że zmniejszy się liczba osób podejrzewanych o chęć podjęcia nielegalnej pracy czy pozostania na stałe, tylko decyzją administracyjną zwiększy się tolerancja urzędników w ambasadzie USA w Warszawie i będą więcej owych wiz wydawać. Dzięki temu spełnimy kryteria, dotąd nieosiągalne.

Ale stała się rzecz straszna, gdyż pani Ambasador pozwoliła sobie wystąpić publicznie w obronie wolności mediów, przez co podpadła mediom patriotycznym, które owej wolności zdają się nie potrzebować. Rzucono się na nią z zajadłością człowieka broniącego honoru ojczyzny, co musiało zdumieć dyplomatkę, może nawet rozgniewać, gdyż zapowiedziała, że zamiast tłumów Polaków oczekujących na wizę, to do Ameryki pojedzie ona sama i to w dodatku na plażę, bo będąc osobą majętną pracować zapewne nie musi. Obrażanie ambasadora przez rozkochanych w Ameryce Polaków może mieć dalsze konsekwencje, gdyż bardzo liczymy, że w ramach odwzajemnianej miłości stworzą oni system obrony, mający nas chronić przed odwiecznym wrogiem, który tylko patrzy kiedy wtargnąć na nasze ziemie. Tak więc, jeśli rozgniewana i obrażona pani Ambasador wróci na florydzkie plaże, to rozwiać się też mogą nasze nadzieje na stworzenie bastionu wolnego świata, ba, nowego przedmurza chrześcijaństwa.

Może jednak należy dokonać rachunku sumienia i zapytać, za co właściwie Amerykanie mają nas kochać? Kościuszko i Pułaski, owszem – wiedzą o nich co poniektórzy wykształceni Amerykanie. Chopin? – to przecież Francuz. Paderewski? – o nim tylko koneserzy słyszeli. Piłsudski? - nieliczni historycy. Bitwa o Anglię? – a co to takiego? Obozy koncentracyjne? – tak, tam Żydów mordowano, ale Austriak (Schindler) ich uratował. Armia Krajowa? – nie słyszeli. Wyklęci? – to jakaś inkwizycja? Polański? – tak, to ten, co gwałcił nieletnie. No i tak możemy pytać i pytać i dziwować się, że nie bardzo wiadomo za co mają nas kochać (bo chyba nie za cechy wypunktowane dowcipach o Polakach), a na domiar złego od lat w amerykańskich szkołach nie uczy się geografii, więc nie bardzo wiadomo, gdzie ta Polska leży, pewnie gdzieś koło Holandii (Poland – Holland), albo pod biegunem (po angielsku Polak i „biegun" to jedno słowo – „Pole").

Ale nie, jest jeden wyjątek: to Solidarność i Lech Wałęsa, o którym słyszeli nie tylko dobrze wykształceni, ale i ludzie ze sfer mniej wykształconych, na przykład miliony członków związków zawodowych. Tak czy inaczej, Europa to dla przeciętnego Amerykanina kontynent leżący za oceaniczną mgłą; najwięcej jeszcze wiedzą o krajach, skąd przybyli ich przodkowie, niekiedy nawet je odwiedzają w poszukiwaniu korzeni. Ale większość z nich nigdy nie podróżuje poza granice swojego stanu. A wiedza o Polsce jest praktycznie żadna. Jak więc tu mówić o wzajemnej miłości, skoro tam za oceanem nawet nie wiedzą, że ich tak bardzo kochamy, ba, nie wiedzą nawet kto ich kocha. Tak jak i sam Prezydent tego wielkiego kraju myślał, że wojnę na Bałkanach wywołały kraje Bałtyckie. Cóż, Szekspir też myślał, że Czechy leżą nad morzem, a Polska graniczy z Danią. Jak widać w szkole w Stratfordzie też geografii nie było.

W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚWIECIE

SUKCES TO WSPÓLNA DROGA POKOLEŃ

ZARZĄDZANIE MAJĄTKIEM

Nasi eksperci są przygotowani, by pomóc Ci w codziennym zarządzaniu majątkiem oraz zaproponować plan skutecznej sukcesji majątku firmowego oraz prywatnego.

BNP PARIBAS
WEALTH MANAGEMENT

Bank zmieniającego się świata

Bank BGŻ BNP Paribas Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr. KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 418 918 zł, w całości wpłacony.

KRZYWYM OKIEM

MICHAŁ STANKIEWICZ
Zaczynał w Gazecie Wyborczej, a od 1999 r. dziennikarz „Rzeczpospolitej". Od kilku lat związany też z TVN. Laureat wielu ogólnopolskich nagród, m.in. „Watergate" Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie nominowany do Grand Press, a także do Mediatorów. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz… psów rasy bokser. Założyciel i wydawca Prestiżu.

SOPOT TYLKO Z MARINĄ

103 miejsca postojowe dla jachtów, z czego 40 dla większych łodzi, a 63 dla tych do 10 m długości. Bosmanat, kasy biletowe. Wkrótce nastąpi rozbudowa o pływający pomost o długości 108 m, rampę do wodowania jednostek, pawilon z sanitariatem i szatnią. To w dużym skrócie charakterystyka sopockiej mariny, zbudowanej w 2011 roku na końcu mola. Choć marina działa już 7 lat to w ostatnim czasie budzi sporo kontrowersji. Bezpośrednim powodem jest łacha piachu jaka zaczęła się odkładać przy molo, a dokładniej pomiędzy plażą, a mariną. Piaskowa wyspa odkłada się szczególnie podczas silnych, sztormowych wiatrów. Wg naukowców zjawisko ma związek z erozją gdyńskiego klifu. Tam go ubywa, po czym fale poprzez płytką wodę przenoszą go dalej. O ile molo wcześniej nie zatrzymywało wędrującego piachu, to marina w Sopocie stała się skuteczną barierą, stąd tworzenie się łachy.

Nanoszenie piachu spowodowało konieczność wykonywania refulacji, czyli prac związanych z usuwaniem piasku. W październiku 2017 roku na plaży pojawiły się ciężarówki, a do wody wjechały koparki. Rozpoczęło się usuwanie piachu. Widok nie był ładny, a spacer nie należał do najprzyjemniejszych, bo plaża pokryła się czarnym błotem. Niemniej nie trwało to długo. Co ważne zdaniem ekspertów wypowiadających się w licznych publikacjach – odkładanie się łachy nie powinno wyrządzać szkód środowiskowych w samym Sopocie. Pozostają jednak koszty. W 2017 roku wydano 700 tys. zł, z czego dwie trzecie pokrył urząd morski. Usuwany piasek służy bowiem do umacniania brzegów w innym miejscu plaży.

I choć sam widok czarnej plaży i koszty wywołały zrozumiałą dyskusję to na tym nie skończyło się. Marinę dotykają inne ataki, a które na sile przybrały przed ostatnimi wyborami. Chodzi już nie tylko o refulację, ale sam fakt powstania mariny i sens jej istnienia.

Obiekt kosztował 71 mln zł, z czego 26 mln zł pochodziło z dotacji unijnej. Jak wyliczyli sopoccy samorządowcy (opozycyjni wobec obecnych władz) na podstawie przychodów jakie uzyskuje port – jego budowa zwróci się za… 507 lat.

Krytyka postępuje. Kilkanaście dni temu, już w grudniu zdarzyło mi się obejrzeć program w lokalnej telewizji, gdzie prowadzący zapytał się opozycyjnych polityków z Sopotu o sens mariny – używając zwrotu - „wybudowanej dla sopockich oligarchów". I znów padły odpowiedzi: o braku zysku i połowie tysiąclecia oczekiwania na zwrot.

Jeżeli traktować wszystkie obiekty budowane przez samorządy pod kątem biznesu to prawdopodobnie nie mielibyśmy większości obiektów kulturalnych, sportowych i pozostałej infrastruktury. Nie byłoby lotnisk (zdecydowana większość, jeżeli nie wszystkie generują straty), a także stacji kolejowych. To obiekty użyteczności publicznej i w tej samej kategorii powinny mieścić się mariny. Tym bardziej, że w całej Polsce trwa wielki boom na ich budowanie. W Pomorskiem powstaje obecnie ich kilka – w ramach tzw. Pętli Żuławskiej. Co ciekawe budują je nie tylko nadmorskie gminy, ale i te położone w głębi lądu. Posiadanie portu jachtowego, nawet najmniejszego - to przywilej i wielka szansa. Nie tylko poprzez umożliwienie lokalnej społeczności jego użytkowania – począwszy od cumowania jednostek przez ich właścicieli – po szkolenie dzieci i młodzieży, ale i zachęcenie potencjalnych turystów do odwiedzin. Trudno się więc dziwić, że do 2020 roku na rozbudowę infrastruktury w regionie samorząd Województwa Pomorskiego przeznaczy blisko 100 mln zł.

Przystanie jachtowe – jaką dużą wartość dodaną planują też prywatni inwestorzy, a dokładniej deweloperzy. Mnożą się osiedla, które szukają chętnych do nabycia mieszkania ogłaszając, że wybudują też miejsca postojowe dla jachtów.

Konkurencja zaostrza się. Na Pomorzu Zachodnim budowany jest Zachodniopomorski Szlak Żeglarski, gigantyczna inwestycja budowana z wykorzystaniem środków z RPO. Budowane są porty jachtowe od wybrzeża po południe województwa. Sam Szczecin jako gmina wybudował całkiem niedawno dwie duże, nowe mariny, a jeden z prywatnych inwestorów buduje już tam kolejną – na 226 jachtów! Nie wspominając o innych marinach w tym mieście, czy też na całym Pomorzu Zachodnim. Już dzisiaj na liczącym 380 km szlaku – biegnącym od południa do północy powstało 40 marin. I wciąż budowane są nowe! Samorządom w Warmińsko – Mazurskim, a także Pomorskiem rośnie zatem potężny konkurent.

Żeglarstwo to nie tylko sport, to sposób na życie, to wreszcie wielki dział gospodarki, a także związana z nim edukacja i kultura. Dzisiaj żadne miasto nad wodą, po której możliwa jest żegluga nie może sobie pozwolić na luksus nie posiadania mariny. A już szczególnie Sopot. Niezależnie od tego kto nim rządzi i jakie ma poglądy.

Michał Stankiewicz

Timeless

ZEGARKI SZWAJCARSKIE

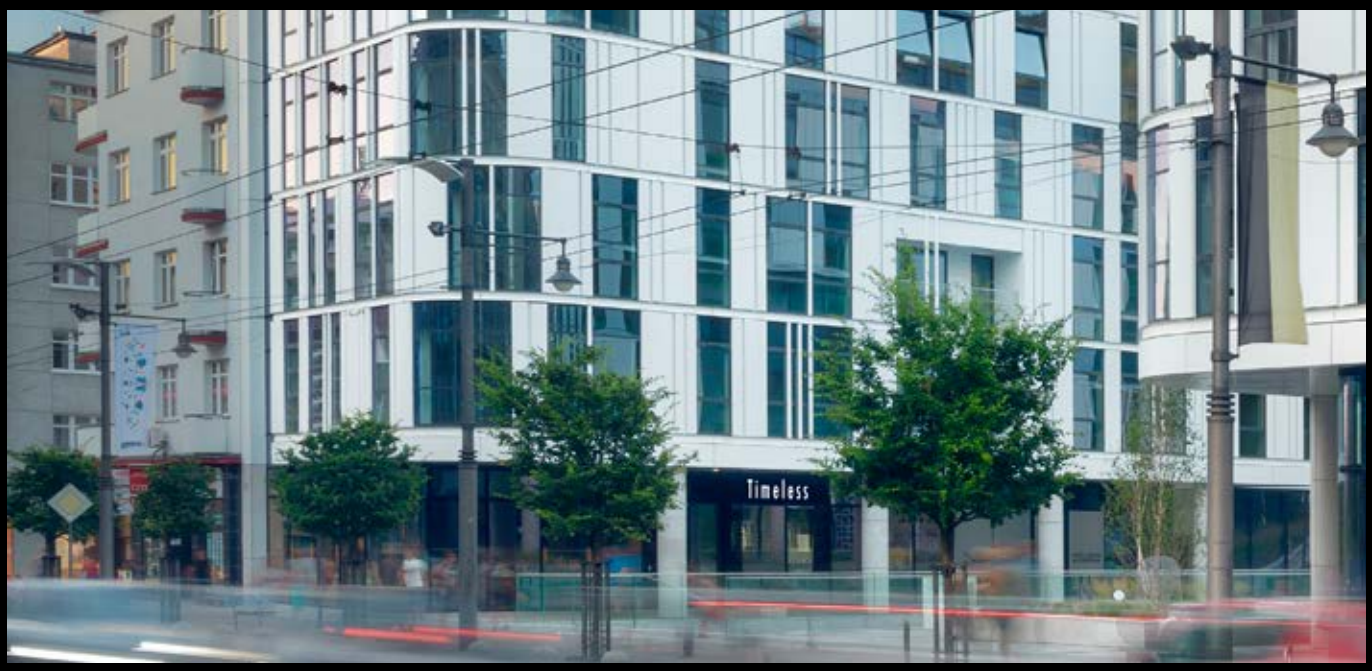

NAJNOWOCZEŚNIEJSZY SALON W POLSCE

GDYNIA
UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 43
tel: 501 734 477
sklep@timeless-zegarki.pl

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Fest. Jego ostatnie, najbardziej wyczekiwane dziecko to Klub B90 na terenie Stoczni Gdańskiej. Kolejne dziecko, które przyjdzie na świat niebawem to Browar Gdański Kulturalny. W wolnych chwilach trwoni czas w zespole The Stags, pisząc piosenki tylko o miłości.

MODNY KLUB

Jaka jest recepta na modny klub? Dość prosta, ale ilu z niej korzysta? Niewielu. Jest sporo osób, które marzą o tym by mieć własny klub. Chodząc po takich miejscach, robimy to przecież dla rozrywki. Myślimy wtedy, ale fajnie byłoby mieć taki klub, bawić się w nim i jeszcze na tym zarabiać. No tak, to prawda, tak faktycznie jest. I nie ma sensu pisać tu całej litanii problemów, kosztów i innych pułapek jakie czekają na właściciela klubu, podczas gdy inni odpoczywają po szalonej nocy spędzonej u nas. Dajmy spokój, przecież każdy przedsiębiorca stawia czoła podobnym sytuacjom.

Wszyscy wiemy, że dobra restauracja to kucharz. Dobre bistro to pomysł, prostota i dobre logo. Dobra kawiarnia to pyszna kawa, ciastka i modny wystrój. Do tego oczywiście aktywność na fejsie. A dobry klub? Dziś wśród bywalców popularnym określeniem na modny klub jest „miejscówka". Aby taka miejscówka była modna i przyciągała tłumnie bywalców, trzeba mieć przede wszystkim na nią oryginalny pomysł. Trzeba wiedzieć do kogo chcemy trafić, gdyż nie da się zaspokoić wszystkich. Klub to trochę jak mieszkanie. Jeśli jesteśmy duszą towarzystwa to początkowo zapraszamy tam swoją bandę. Jeśli banda jest fajna, potrafiąca się bawić, mamy dobry punkt otwarcia. Bo skoro banda ma gdzie się spotykać i dobrze się tam czuje, tzn. że trzeba o nią dbać. Wówczas trzeba bandzie organizować atrakcje. Lecz aby te atrakcje były dobre, to musimy dobrze bandę znać.

To jak z klubem bluesowym. Wiadomo, że jak gramy w nim bluesa to będą się w nim regularnie spotykać ludzie o tych samych zainteresowaniach muzycznych. Wtedy banda będzie raczej niewielka. Ale to jest zbyt proste. Modna miejscówka musi trafić do odpowiedniej bandy. Dziś nie wystarczy, że otworzymy budę, dizajn strzeli modny na mieście koleś od tych spraw, zatrudnimy didżeja, a barmani będą brodaci i wydziarani. Musimy prowadzić odpowiedni styl komunikacji z bandą. Wówczas banda będzie się powiększać wirusowo. Nie da się trafić jednocześnie do wszystkich. Bandę budujemy powoli, ale skutecznie. Banda czeka co im zaproponujesz w kolejny weekend. Im więcej w to włożysz kreacji i pracy, bardziej będą to doceniać. Czyli nie tylko rachunki, przyjęcia towaru, naprawy, ale całe to wymyślanie.

Banda chce się bawić wyjątkowo i chce wiedzieć, że tylko u Ciebie może liczyć na taką rozrywkę. Chce być częścią tego zjawiska. Być w grupie bywalców, znać szefa, przybić mu pionę i móc się z nim napić drinka przy barze. Lubi gdy inni o tym mówią na mieście. Jeśli odpalisz dobrą imprezę, to nie powtarzaj jej w nieskończoność, bo nic gorszego jak zajeździć temat. Zdarzyło mi się to wiele razy. Dziś jeden sezon hitu imprezowego w kolejnym roku traci moc o 40%, jeśli nie wprowadzisz czegoś nowego. Chcesz się o tym przekonać? Warto, bo nie stracisz wszystkiego, ale za to szybko się nauczysz. I nie biegaj w każdy piątek po konkurencji, sprawdzając czy mają więcej ludzi od Ciebie. Znałem takich i wciąż są kolejni. To frustraci gastronomiczni. Lepiej wymyśl coś czego nie mają inni. Skup się i oddaj dobry skok, a nie patrz jak to robi sąsiad. Sąsiad jest lżejszy, ma inną budowę ciała, inne narty, warunki psychiczne i inny zespół szkoleniowy. Robi swoje.

Dziś modna miejscówka musi mieć gospodarza, twarz, grupę osób, która ją kreuje. Banda musi wiedzieć, że na Tobie zawsze można polegać, że zawsze wymyślisz coś fajnego. Modny klub jest jak popularny zespół muzyczny. Powstaje, odbywa mnóstwo prób, wydaje piosenki i nagle zapala ta jedna. Staje się hitem. Za nią idą kolejne, być może też hity. Pierwsza płyta, sukces i kolejne, mniej dobre. Ale wciąż wydają, są na rynku i dbają o swój wizerunek. Wciąż mają przecież hita i fani to pamiętają. Oliwią maszynę, zmieniają swój wizerunek, eksperymentują z brzmieniem, nagrywają videoclipy, stale są w mediach. Ich fani po pewnym czasie zaczynają się dzielić na tych po pierwszej płycie i na tych, którzy polubili ich za ostatnią, ale wciąż przychodzą i kupują bilety na koncerty. Trochę jak z płytami „Za Ostatni Grosz" i „Takie Tango" - dwa różne pokolenia fanów. Przepaść, ale hale pełne. A gdybyśmy tak dotarli do obecnych 60-cio, 50-cio, czy 40-to latków, którzy bywali w modnych klubach, to każdy z nich wypowie niemal to samo zdanie: za moich czasów to były kluby, a teraz to już nie to. A interes się kręci i czeka na kolejne pokolenia. Przynajmniej w SPATiF-e... ■

NATURA LUKSUSU

Fauna & Flora

APARTAMENTY W PARKU

SOPOT · UL. REJA

tel. 58 621 74 74 · **www.abinwestor.pl**

AB INWESTOR

KLIF FASHION FRIDAY NIGHT 2018 - MODOWY WIECZÓR Z GWIAZDAMI

Aneta Kręglicka, Lidia Kalita, Beata Tadla - te nazwiska królowały na Klif Fashion Friday Night 2018. W Gdyni odbyła się pierwsza edycja tego modowego eventu. Organizatorem była firma Prestiż Trójmiasto, która przy współpracy z Galerią Klif przemieniła centrum handlowe w prawdziwy wybieg mody.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Na specjalnie zaaranżowanym wybiegu, umieszczonym na dwóch poziomach galerii swoje najnowsze kolekcje zaprezentowały uznane marki segmentu premium, dostępne na co dzień w Klifie. Pokazy rozpoczęła włoska marka Patrizia Pepe, a po niej pojawiły się kolejno - marki PINKO, moda męska w wykonaniu Emanuel Berg oraz kobiece stylizacje polskiej firmy Patrizia Aryton. Męską modę m.in. z kolekcji Pierre Cardin, Navigare, Joop i Tommy Hilfinger Tailored pokazała firma Bell, a ekskluzywne marki sportowe salon S'portofino. Buty do pokazów użyczały firmy Venezia i Primamoda. W pokazach finałowych goście podziwiali kolekcję Roberta Kupisza na lato 2019 oraz eleganckie stylizacje Lidii Kality, która osobiście pojawiła się na pokazach. Reżyserią pokazów zajął się Michał Starost.

MISS ŚWIATA I BIZNESWOMAN

Gościem specjalnym Klif Fashion Friday Night była Aneta Kręglicka, Miss Świata 1989, modelka, projektantka, bizneswoman, ambasadorka wielu prestiżowych marek i ikona stylu. W rozmowie z prowadzącą imprezę – Beatą Tadlą, znaną dziennikarką telewizyjną, opowiadała o swoich planach zawodowych, projektowaniu, metodach na zdrowy wygląd, a także rodzinnym Trójmieście.

- Trójmiasto mam głęboko w sercu, mimo że nie mieszkam już na stałe w Gdańsku. W sercu mam obecnie również modę, gdyż podjęłam się projektowania odzieży wraz z marką L'AF – opowiadała Aneta Kręglicka. - Planując moją pierwszą kolekcję, myślałam o potrzebach współczesnej kobiety. O to w jaki sposób chciałaby się wyrazić i co pragnie zakomunikować przez ubiór. Jestem kobietą żyjącą w harmonii ze sobą i światem. Doskonale wiem czego chcę. Od siebie, od innych i od życia. Chcę jakości. Nie godzę się na półśrodki. Wszystko musi ze sobą współgrać. Tak podchodzę do życia, taka jest też filozofia mojej kolekcji.

Na scenie, z krótkim wykładem, pojawiła się Agnieszka Smektała, ekspertka budowania marki, założycielka firmy inzpirea.com, a wcześniej członek zespołu LVMH – Louis Vuitton, Moet, Hennessy. W swoim wykładzie jasno dała do zrozumienia, że skończyły się czasy nudy w modzie. Trendy luksusowych marek zmieniają się. Przestają być niedostępne, wychodzą naprzeciw konsumentowi.

- Dzisiaj marki luksusowe muszą podejmować ryzyko. Jak mówi prezes Gucci, skończyły się już czasy nudnych marek. Branża mody miała przez pewien czas stagnację, gdyż marki chciały być poprawne, trafiać w gusta wszystkich i przez to grały bezpiecznie. Te czasy się jednak skończyły. Kupujący chce zapłacić za uczucia i emocje. Nic więc dziwnego, że kreatywność i odwaga mają szansę stać się kluczem do sukcesu - mówiła Agnieszka Smektała.

ZAKUPY Z ATRAKCJAMI

Tego wieczoru na zaproszonych gości czekały też specjalnie przygotowane oferty i atrakcyj-

ne rabaty na zakupy – salony i butiki otwarte były do późnych godzin wieczornych, a w zakupach doradzali trójmiejscy styliści. Zmęczeni zakupami mogli odpocząć przy kieliszku pysznego Mionetto Prosecco firmy Henkell&Co. W przerwach między pokazami, odbywały się prezentacje trendów w makijażu przygotowane przez markę Douglas. Wizażyści zaprezentowali lookbook na czas karnawału – będzie królował kolor, intensywny i energetyczny. Nadchodzący sezon będzie obfitował w brokat noszony na powiekach od rana do nocy. Przegląd najmodniejszych fryzur, w sezonie jesień-zima 2018/2019 zaprezentowała Dorota Piłat- Jakimczyk, mistrzyni świata w stylingu&cut. Udowodniła, że modna fryzura, to przede wszystkim naturalnie układające się włosy. Dominowały modne cięcia typu pixie cut, boby i twarzowe grzywki.

Wśród partnerów wydarzenia były też salony Max&Co. Gdynia, Campione Store Gdynia, Optical Christex, JMB Design Home – wszystkie mieszczące się w Galerii Klif. Podczas imprezy swoje samochody pokazała też japońska marka samochodowa Infiniti. Tuż przy wybiegu przez cały wieczór błyszczał ekskluzywny model tej marki - Infiniti Q60. W centralnej części galerii firma Taras Factory Kontraktor zaprezentowała gościom sposób na relaks i odpoczynek w postaci spa Softub. Partnerem wieczoru był też sopocki Hotel Haffner i gdyńska restauracja Tłusta Kaczka, która zadbała o podniebienia wszystkich uczestników. Klif Fashion Friday Night był niewątpliwie wydarzeniem towarzyskim, ale i kulturalnym. Na piętrze galerii można było podziwiać najnowsze obrazy sopockiej malarki Alicji Domańskiej.

Organizatorami wydarzenia byli: Prestiż Trójmiasto sp. z o.o. wydawca magazynów Prestiż Magazyn Trójmiejski i W Ślizgu!, producent eventów Sopot Wave i 3 City Tennis Cup oraz Galeria Klif.

Zachęcamy do obejrzenia fotorelacji z pokazów mody na stronach 82 - 89 ▸

nd

WIELKI SUKCES TOFU STUDIO

Gdańskie TOFU Studio z dwiema nagrodami w międzynarodowym konkursie im. Josepha Bindera w Wiedniu, jednym z najbardziej prestiżowych europejskich konkursów projektowych. Uroczysta gala miała miejsce w MuseumsQuartier w Wiedniu.

W tegorocznej edycji TOFU Studio z Gdańska otrzymało srebro w kategorii ilustracja reklamowa oraz brąz w kategorii plakat. Nagrodzonymi pracami zostały odpowiednio kalendarz ROBOTY przygotowany przez gdańskie studio charytatywnie dla Fundacji Krwinka z Łodzi, oraz seria plakatów promujących „Sąd Ostateczny" Hansa Memlinga przygotowanych na zamówienie Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Nagroda Josepha Bindera jest międzynarodowym i wielostopniowym konkursem skierowanym do branży projektowej. W pierwszej rundzie Joseph Binder Award 2018 wszystkie zgłoszone projekty z 38 krajów świata zostały ocenione online. Prace, które uzyskały najwyższą notę zostały następnie przesłane do organizatora Design Austria i ocenione bezpośrednio przez profesjonalne Jury.

Joseph Binder Award to międzynarodowy konkurs projektowania graficznego oraz ilustracji. Jego nazwa wywodzi się od nazwiska jednego z najwybitniejszych projektantów działających w Austrii, Josepha Bindera, który zrewolucjonizował komunikację wizualną w Stanach Zjednoczonych. Konkurs został po raz pierwszy zainaugurowany w 1996 roku przez Design Austria, organizację podnoszącą świadomość społeczną w zakresie projektowania graficznego.

mp

SUPERJACHT Z GDAŃSKA

Odwrócony dziób, szeroki kadłub, ogromne przeszklenia oraz aerodynamiczna sylwetka oferująca niezrównaną przestrzeń życiową – gdańska stocznia Sunreef Yachts zaprezentowała koncept superjachtu 120 Sunreef Power. To w pełni personalizowana jednostka dla klientów poszukujących unikalnego połączenia luksusu i dzielności morskiej.

Obserwując rosnące zainteresowanie konceptami wielokadłubowców na rynku superjachtów, zespół stoczni opracował monumentalny model katamaranu o dynamicznej linii. Projekt łodzi, czerpiący inspirację z sektora luksusowej motoryzacji, charakteryzują chromowane akcenty i ozdobne oświetlenie.

Jedna z przykładowych propozycji aranżacji przewiduje zakwaterowanie dla 8 gości oraz 8 członków załogi. Na głównym pokładzie, przesuwane drzwi otwierają salon po bokach oraz na strefę jadalną w kokpicie, tworząc obszerną otwartą przestrzeń wypoczynkową. Ogromne modułowe sofy umieszczono w centralnej części salonu, wyposażonego w 110" telewizor, interaktywne ekrany i najwyższej klasy system nagłośnieniowy. Stół jadalny przeznaczony dla 10 osób jest dogodnie umiejscowiony bliżej kuchni, by ułatwić obsługę.

W części dziobowej pokładu głównego znajduje się kabina właścicielska, która rozciąga się na blisko 14,4m szerokości, mieszcząc garderobę, dużą łazienkę oraz bezpośredni dostęp do prywatnego tarasu. W prawym pływaku, goście odnajdą spokojne miejsce na wypoczynek w trzech, luksusowo urządzonych kabinach. Główna kwatera załogi znajduje się w lewym pływaku. Jest to komfortowa strefa dla 7 osób wraz z przestronną mesą.

Górujący nad głównym pokładem flybridge jest centralną otwartą strefą relaksacyjną, na której znajduje się bar, jacuzzi, wolno stojące meble oraz mnóstwo miejsca na łóżka do masażu oraz sprzęt do ćwiczeń. Znajdujące się na rufie dwie platformy spełniają funkcję zarówno trapu, jak i drabinek. Ogromny garaż jachtu pomieści ponton, skuter wodny oraz szeroki wybór zabawek wodnych.

mp

LBC

Lasota Business Consulting

Lasota Business Consulting

Indywidualna strategia sprzedaży Twojej nieruchomości

Międzynarodowa widoczność oferty

LBC EXCLUSIVE

Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/13
(Tritum Business Park)

793 730 792

www.lbconsulting.pl

info@lbconsulting.pl

JANEK LISEWSKI PRZEPŁYNĄŁ MORZE ARALSKIE

Po 10 godzinach i 43 minutach walki z żywiołem i pokonaniu prawie 205 kilometrów – Janek Lisewski jako pierwszy kitesurfer w historii przepłynął morze Aralskie. Była to druga próba projektu Aral Sea Kite Cross, tym razem zwycięska.

Kitesurfer z Trójmiasta przejechał prawie 11 000 kilometrów przez pięć krajów: z Polski, przez Litwę, Łotwę, Rosję aż do Kazachstanu. Wszystko po to, by ponownie zmierzyć się z wyzwaniem z 2017 roku i przepłynąć morze Aralskie. Tym razem problemów technicznych nie było, udało się ustanowić rekord i pokonać na desce z latawcem ponad 200 kilometrów ze wschodu na zachód.

- Na morzu Aralskim byłem już po raz kolejny, za pierwszym razem nie udało mi się go pokonać, jednak stara prawda mówi, że wytrwałość jest miarą determinacji w dążeniu do celu. Po 10 h 43" i 204.6 km morze zostało zdobyte. To moje trzecie, po Bałtyku i Adriatyku, samotnie przepłynięte morze za pomocą deski i latawca, a jednocześnie trzeci klejnot w projekcie „Kitesurfingowej Korony Mórz". Kto wie, być może nie ostatni **– mówi Janek Lisewski.**

Wyprawa zorganizowana przez Janka Lisewskiego, poza aspektem sportowym i propagowaniem kitesurfingu, miała przede wszystkim zwrócić uwagę na niedawną katastrofę ekologiczną tego regionu. W tym celu powstał także specjalny film dokumentalny zmontowany przez ekipę Lisewskiego.

mp

BALTIC KITE WAVE JAM

Władysławowo, plaża przy porcie, konkretny wiatr z kierunku sięgający w szkwałach prawie 60 węzłów i potężna, ale chaotyczna fala. Wichura na plaży zamiata piaskiem po oczach, a na horyzoncie kilkudziesięciu śmiałków rozkłada kolorowe latawce w rozmiarach od 3 do 5metrów, by przywitać się z późnojesiennym, gniewnym Bałtykiem. Tak wyglądały zawody Baltic Kite Wave Jam 2018.

Coroczne zawody na prognozę, czyli luźny jam session w surfowaniu na fali z latawcem, jak zwykle dostarczyły wielu emocji. Warunki, jak na koniec roku przystało, prawdziwie ekstremalne. Zawodnicy musieli być przygotowani na ogromne i często nieprzewidywalne fale, duży prąd, ostry przybój, a na dodatek przelotne deszcze, którym towarzyszą duże szkwały wiatru.

Pomimo ostrej rywalizacji na wodzie, wszyscy zawodnicy traktowali z szacunkiem przeciwnika, w razie potrzeby użyczali sprzętu, wspierali przy restartach, łapali dechę czy pomagali podejść pod wiatr wzdłuż brzegu. W tym roku stawka zawodników była bardzo wyrównana, a poziom pływania pomimo trudnych warunków bardzo wysoki. W finale spotkał się kumpel z kolegą, uczeń z mistrzem, frontsideowiec z backsideowcem czyli Marian Kitedoktor i Rafał Klona. Obaj złapali dobry flow i żaden nie odpuszczał. Na przemian łapali falę za falą. Dzięki swojej wszechstronności finał zasłużenie wygrał Marian.

jo

Fot. Mikołaj Milewicz

QX60

WYŻSZY WYMIAR KOMFORTU

NOWY SIEDMIOOSOBOWY SUV INFINITI DOSTĘPNY OD RĘKI!

ZAPRASZAMY DO CENTRUM INFINITI GDAŃSK

UL. SZCZĘŚLIWA 9A

58 733 86 40

GDAŃSK@INFINITI.PL

WWW.CENTRUMINFINITI.PL

SPIESZ SIĘ Z ZAKUPEM PRZED KOŃCEM ROKU, BY SKORZYSTAĆ Z MOŻLIWOŚCI ZALICZENIA W KOSZTY PEŁNEJ WARTOŚCI AUTA!

INFINITI

DYSTYNGOWANA ELEGANCJA

Mistrzowie ujeżdżenia z całej Europy przyjechali do Sopotu by na tutejszym Hipodromie rywalizować w Międzynarodowych Zawodach w CDI 3*. Ujeżdżenie to najbardziej elegancka z dyscyplin jeździeckich. Uważana także za najwyższy stopnień wtajemniczenia.

Konkurs ujeżdżenia polega na wykonaniu przez jeźdźca i konia odpowiednich figur, ale to co wydaje się łatwe oglądane z boku, okazuje się niezwykle wymagającym sportem. Pod okiem sędziów, którzy oceniają elegancje, płynność ruchów, zgranie jeźdźca i konia i ich wzajemne porozumienie zawodnicy niemal tańczą, z niezwykłą gracją wykonując pasaże, piaffy i piruety. Wszystkie ruchy konia powinny być wykonane przy użyciu niewidocznych pomocy i bez widocznego wysiłku ze strony zawodnika.

Niezwykła trudność polega tutaj na długim procesie przygotowywania – znacznie dłużej niż w innych dyscyplinach jeździeckich trwa, zanim zawodnik i koń się zgrają, a osiągnięcie wymaganej perfekcji zajmuje czasami całe lata. W istocie marzeniem każdego zawodnika uprawiającego ten sport jest dojście do takiej harmonii i wzajemnego zgrania, by koń rozumiał nie tyle ruch człowieka, ale samo napięcie mięśni, które zaledwie sugeruje zamiar zmiany kierunku jazdy czy rodzaju chodu. Osiągnięcie tak perfekcyjnej synchronizacji wymaga wielu lat ćwiczeń i ogromnej cierpliwości.

Na co zwracają uwagę sędziowie? Nawet najdrobniejsze szczegóły mają znaczenie. Bez wątpienia pod uwagę brany jest naturalny ekspresyjny ruch konia, swoboda chodów, elastyczność i rozluźnienie zwierzęcia, jak i oczywiście precyzja wykonania poszczególnych elementów. Celem ujeżdżenia jest harmonijny rozwój naturalnych możliwości i zdolności konia - zrównoważonego, elastycznego, dobrze i szybko reagującego na polecenia. Szkolenie konia powinno prowadzić do doskonalenia jego naturalnej równowagi, zachowania elastyczności ruchów oraz wyrobienia posłuszeństwa i chęci współpracy z jeźdźcem. Koń i jeździec powinni reprezentować wspólnie harmonię i elegancję, płynność ruchów, spokój, równowagę i wzajemne porozumienie.

Ze względu na międzynarodową rangę imprezy, na sopockiej ujeżdżalni można było zobaczyć zawodników z całej Europy, m.in. z Belgii, Holandii, Estonii, Łotwy, Niemiec, Rosji, Szwajcarii, Szwecji, Włoch oraz Polski. Najlepsza polska zawodniczka tej dyscypliny, Katarzyna Milczarek, siedemnastokrotna medalistka Mistrzostw Polski, uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Londynie, jedna z finalistek Pucharu Świata, w Sopocie zaprezentowała doskonałą formę, zwyciężając w piątkowym konkursie Grand Prix. Z kolei niedzielne Grand Prix Freestyle, w którym zawodnicy prezentują własny program do specjalnie ułożonej muzyki, wygrał Mateusz Cichoń.

Sopocki Hipodrom tętni życiem przez cały rok. Co 2-3 tygodnie na Hali Pomarańczowej odbywają się liczne zawody halowe. W styczniu zaś, po raz pierwszy w Sopocie, odbędą się Międzynarodowe zawody w skokach przez przeszkody CSI3*, które obejmą dwa weekendy. Organizatorzy zachęcają do odwiedzenia Hipodromu w dniach 10-13 i 17-20 stycznia. Wstęp na imprezy jest bezpłatny. mp

PRESTIŻ PATRONUJE

OSIEDLE PASTELOWE
Jeśli cenisz sobie spokój i ciszę, ale potrzebujesz też wygodnego połączenia z centrum miasta.

dekpol®

OSIEDLE FORESTA
Jeśli marzy Ci się zielony taras na dachu kameralnego budynku o nowoczesnej architekturze.

dekpol®

wwww.dekpolmieszkania.pl | 500 299 464

GDYNIA BIERZE PROJEKT ROKU!

Patryk Hardziej, gdyński grafik oraz stowarzyszenie Traffic Design z nagrodami w konkursie Projekt Roku, organizowanym przez Stowarzyszenie Twórców Grafiki Użytkowej. To pierwszy w Polsce konkurs projektowania graficznego, który wykracza poza ocenę estetyczną, poddając refleksji funkcje designu oraz odpowiedzialność społeczną twórców.

Patryk Hardziej

Twórcy Traffic Design

W tegorocznej edycji jury wybrało najlepszych w kategoriach: Projekt Roku (nagroda główna), Funkcja, Forma, Współpraca, Wydarzenie/Osobowość i Świeża Krew. Nagrodę główną, Grand Prix zdobył Patryk Hardziej za wystawę „Karol Śliwka. Polskie Projekty. Polscy Projektanci", która była hołdem dla legendarnego polskiego grafika.

„ Należy pamiętać, że zadaniem Patryka Hardzieja, autora i kuratora wystawy, oprócz opracowania merytorycznego było także wejście w dyskusję graficzną z pracami pana Karola, i tę dyskusję Patryk poprowadził wyśmienicie. Materiały graficzne na bardzo wysokim poziomie przy całym kunszcie projektowym autora raczej eksponują niż przysłaniają dorobek Karola Śliwki. Doceniamy decyzję co do kolorystyki wystawy, która wywoływała uśmiech na twarzach odbiorców oraz celne oko przy doborze współpracowników – intrygujący system ekspozytorów, partnerów – i mural ze znakami pana Karola. Drogi Patryku, dziękujemy za świetną robotę na kilku frontach, ale przede wszystkim za zbudowanie języka wizualnego, który komunikuje treść w taki sposób, że chce się z nią zapoznawać – **czytamy w uzasadnieniu jury konkursowego.**

W kategorii Wydarzenie/Osobowość zwyciężyło stowarzyszenie Traffic Design, które nagrodzono za szeroko pojęte łączenie grafiki z architekturą. Jury doceniło nowe obszary pracy graficznej, takie jak: projektowanie szyldów, mała architektura czy detal architektoniczny, którymi zajmuje się STD. Doceniono również lokalny charakter działań oraz oddziaływanie na małe społeczności. Przypomnijmy, że stowarzyszenie odpowiada m.in. za „Re:Design" czy biennale Traffic Design, zmienia sklepowe szyldy, eksponuje istotne detale architektoniczne, propaguje estetyczne podejście do tematu miasta.

W kategorii Wydarzenie/Osobowość nominowany do nagrody Projekt Roku był również festiwal Gdynia Design Days 2018.

nd

Projekt Patryka Hardzieja

Neon zaprojektowany przez Traffic Design

Płaskorzeźba na elewacji zaprojektowana przez Traffic Design

TARAS FACTORY

KONTRAKTOR

TARASY

TARASY Z KOMPOZYTU, TARASY DREWNIANE, PŁYTY GRESOWE, OŚWIETLENIE

ZADASZENIA TARASOWE

MARKIZY, PERGOLE

ELEWACJE

ELEWACJE DREWNIANE, NOWOCZESNE ELEWACJE WENTYLOWANE, ŻALUZJE FASADOWE

OGRODZENIA

Z DREWNA I KOMPOZYTU

MEBLE OGRODOWE

CANE-LINE, POINT 1920, ROBERTI

JACUZZI OGRODOWE SOFTUB

Gdynia, al. Zwycięstwa 240/1 | (+48) 502 998 010 | biuro@tarasfactory.pl | www.tarasfactory.pl

BIGOS W KOSMOSIE

Inżynierowie z gdyńskiej spółki SpaceForest przeprowadzili testowy lot rakiety Bigos 4. Pojazd rozwinął maksymalną prędkość 2 machów i osiągnął wysokość 15 km w czasie 50 sekund. Celem testu, który odbył się na poligonie w Drawsku Pomorskim, była weryfikacja parametrów aerodynamicznych i założeń konstrukcyjnych rakiety w locie naddźwiękowym.

Przetestowano również sprawność komunikacji z rakietą podczas lotu przy użyciu zaprojektowanego przez SpaceForest autonomicznego systemu śledzenia i transmisji danych RASEL, sprawdzono przebieg tankowania rakiety po umieszczeniu jej na wyrzutni oraz zweryfikowano zestaw procedur mających na celu prawidłowe przeprowadzenie testu pojazdu. Pozbawiona paliwa rakieta Bigos 4 waży 65 kg, mierzy 5,5 m wysokości i 20 cm średnicy, a jej masa startowa wynosi 100 kg. Dużą zaletą pojazdu jest odzyskiwalna w 100 proc. konstrukcja, która może zostać ponownie użyta w czasie do 72 godzin od poprzedniej misji.

- Podobnie jak po pierwszym teście, odzyskaliśmy wszystkie elementy rakiety w stanie nadającym się do odbycia kolejnego lotu. Niezmiernie ważne jest również to, że w aspekcie przygotowań do startu udało nam się bezbłędnie przeprowadzić procedurę tankowania rakiety po umieszczeniu jej na wyrzutni. Ponieważ taka procedura jest wymagana przez obsługę portów m.in. w Szwecji czy Norwegii, przetestowanie jej jest warunkiem koniecznym, aby móc z nich korzystać w celach komercyjnych **– podkreśla Robert Magiera, prezes firmy SpaceForest.**

Bigos 4 to model w skali 1:2 przyszłej suborbitalnej rakiety z segmentu SIR (ang. Suborbital Inexpensive Rocket), czyli kategorii Niedrogich Suborbitalnych Rakiet. Perun, bo tak będzie nazywał się pełnowymiarowy pojazd, ma wynosić 50 kg ładunku na pułap 150 km. Start pełnowymiarowego modelu rakiety zaplanowano na czwarty kwartał 2019 roku, natomiast docelowa rakieta ma polecieć w roku 2022.

nd

TWIERDZA WISŁOUJŚCIE SZYKUJE SIĘ DO REWITALIZACJI

Muzeum Gdańska rozpoczyna badania architektoniczne Twierdzy Wisłoujście. Obiektem badań naukowców z Politechniki Gdańskiej będzie średniowieczna wieża Fortu Carre. Szczegółowe wyniki będą znane pod koniec stycznia 2019 r.

Fot. Dariusz Kula

Charakterystyczna wieża, pełniąca funkcję latarni oraz punktu obserwacyjnego, została zbudowana w 1482 r. Kolejne kondygnacje dodawano w XVI-XVII w., gdy wokół kamieniczek tworzących Wieniec oraz Fortu Carre powstawały kolejne wysokie zabudowania. Niestety wieży, nie było dane dotrwać w całości do dziś... To co widzą dziś przybywający tu turyści, to namiastka jej dawnego wyglądu, np. nie odtworzono hełmu widocznego na starych, przedwojennych zdjęciach.

- W 1945 roku w wyniku sowieckiego ostrzału artyleryjskiego w wieży pojawiło się poważne pęknięcie, które było powodem zawalenia się konstrukcji w latach 50. XX w. Ocalał jedynie południowo-wschodni fragment ściany, o który oparto odbudowę przeprowadzoną dekadę później **- mówi Maciej Flis, kierownik Twierdzy Wisłoujście, oddziału Muzeum Gdańska.**

Badania architektoniczne mają na celu przedstawienie poszczególnych faz budowy wieży oraz Wieńca, użytych materiałów i stanu ich zachowania. Zlecona analiza ma objąć także detale ceglane, kamienne, metalowe oraz drewniane. Dokumentacja ma w przyszłości stanowić podstawę do przeprowadzenia dalszych rewitalizacji. Planowane jest także przeprowadzenie analogicznych badań w kamieniczkach oficerskich tworzących część Wieńca wokół wieży.

Twierdza Wisłoujście to niezwykły zabytek sztuki fortyfikacyjnej. Jej nazwa wywodzi się z czasów, gdy ujście Wisły znajdowało się bezpośrednio na północ od Twierdzy. Miejsce to stanowiło ważny z punktu widzenia strategicznego teren, skąd można było kontrolować ruch statków wychodzących i wchodzących do portu w Gdańsku.

mg

zakotwicz się w Rewie

Skipper ★★★★ HOTEL

15 metrów od morza

SYLWESTER na TITANICU

SYLWESTER 15 METRÓW OD MORZA · SYLWESTER 15 METRÓW OD MORZA · SYLWESTER 15 METRÓW OD MORZA

★★★

449 zł osoba

★

Ahoj

miłośnicy luksusu i podróży w czasie! W sylwestrową noc zapraszamy na pokład Titanica. Powitaj Nowy Rok w wyjątkowym klimacie lat 20-tych, zaledwie 15 metrów od morza

- nastrojowa aranżacja
- pokaz sztucznych ogni
- open bar
- zabawa w kasyno
- atrakcje

Skipper ★★★★ HOTEL

Hotel Skipper
Rewa, ul. Sztormowa 2
81-198 Kosakowo

T: +48 58 50 444 44
E: rezerwacje@hotelskipper.pl

na święta
podaruj bliskim wyjątkowy prezent

voucher na pobyt w hotelu, uroczystą kolację lub pakiety w strefie SEA & SPA

OLA I PIOTR NOWAKOWSCY

„Wcześniej człowiek nie ma w ogóle świadomości co to znaczy być ojcem, być odpowiedzialnym za małego człowieka urodzonego przez kobietę, którą się kocha. Nieważne co wcześniej robiłeś, jakie sukcesy odniosłeś, kim byłeś. Ważne, kim będziesz – dla córki, dla żony, dla rodziny. To, że mogłem być przy narodzinach mojej córki, odciąć pępowinę, wziąć to maleństwo na ręce, być z nią i jej mamą, a moją żoną, od pierwszych sekund życia – dla mnie to jest moje największe życiowe osiągnięcie.

Stylizacja SUPERDRY
Sukienka STAR SEWAT DRESS 369,-

Zdjęcia: Bartosz Modelski / www.modelski.eu
Miejsce: Studio 57 www.studio57.eu
Wizaż i fryzury: Małgorzata Lewczyk / Instagram @m_lewczyk
Stylizacje: Superdry / Galeria Klif
Produkcja: Marta Blendowska, Jakub Jakubowski

Typowa znajomość internetowa z dreszczykiem na plecach. Na rozmowach internetowych na naszej klasie i na równie archaicznym gadu-gadu zarywaliśmy noce. O 3 nad ranem mama pukała do pokoju i goniła mnie do łóżka, bo rano trzeba było wstać. Ja na uczelnię, Piotr na trening. Nie mogłam się tych rozmów doczekać, wynikało z nich, że Piotr jest skromnym i po prostu dobrym człowiekiem.

Stylizacja SUPERDRY
T-shirt damski:
FRONTIER SCRIPT TIGER ENTRY TEE 149,-
Dresy damskie:
STAR ROCK JOGGER 349,-
Żakiet damski:
CROPPED DUCHESS WOOL JKT 729,-
Bluza męska:
L.A. ZIPHOOD 249,-

OLA I PIOTR NOWAKOWSCY

OD INTERNETOWEJ ZACZEPKI DO WIELKIEJ MIŁOŚCI

ROZMAWIAŁ: JAKUB JAKUBOWSKI **/ FOTO:** BARTOSZ MODELSKI

Najbardziej utytułowany polski siatkarz z obecnie grających. Piotr Nowakowski to podpora reprezentacji Polski i gdańskiego Trefla. Prywatnie to kochający mąż pięknej Oli i oddany, wzorowy tata półtorarocznej Oliwii. Jeśli zastanawialiście się kiedyś jak wygląda życie z gwiazdą sportu, to przeczytajcie nasz małżeński wywiad. Ola i Piotr są żywym dowodem na to, że od internetowej znajomości do wielkiej miłości wcale nie jest tak daleko. O tej właśnie miłości, o rodzicielstwie, ewolucji charakterów opowiadają w szczerej rozmowie z Prestiżem.

Historia Waszej znajomości jest niezwykle ciekawa... w roku 2009 poznaliście się bowiem na portalu nasza-klasa.pl. Jak to się stało, że tam na siebie wpadliście, wszak portal może i globalny, ale z tego co pamiętam, to raczej nie budowało się tam wielkiego kręgu znajomych, a Wy na dodatek pochodzicie z różnych stron Polski?

Ola: Ja zawsze interesowałam się sportem – skoki narciarskie, siatkówka, piłka nożna, piłka ręczna. Miałam wtedy 20 lat, popularność portalu nasza-klasa.pl w rozkwicie. Z ciekawości sprawdzałam sobie profile moich ulubionych sportowców, wyświetlił mi się profil Piotrka, kliknęłam, obejrzałam kilka zdjęć i wyszłam. Jakież było moje zdziwienie, gdy potem znalazłam w skrzynce wiadomość od niego (śmiech).

Piotr: Ten portal miał taką funkcję, że widać było, kto wchodzi na Twój profil. Zobaczyłem, że odwiedziła mnie ładna dziewczyna z Gdańska, to wysłałem jej uśmiechniętą emotkę i zapytałem „co tam podglądaczko?". Dobrze, że to było na naszej klasie, bo gdyby podglądała mnie na Facebooku, to byśmy się nie odnaleźli w tym szerokim świecie (śmiech).

I co było dalej? Ty grałeś wtedy w Częstochowie, Ola mieszkała w Gdańsku...

Ola: Typowa znajomość internetowa z dreszczykiem na plecach. Pisaliśmy do siebie, z czasem coraz bardziej intensywnie, do tego stopnia, że na rozmowach internetowych na naszej klasie i na równie archaicznym gadu-gadu zarywaliśmy noce. Często było tak, że o 3 nad ranem mama pukała do pokoju i goniła mnie do łóżka, bo rano trzeba było wstać. Ja na uczelnię, Piotr na trening. Nie mogłam się tych rozmów doczekać, wynikało z nich, że Piotr jest skromnym i po prostu dobrym człowiekiem.

Piotr: To było bardzo intrygujące. Dwie osoby daleko od siebie, nic o sobie nie wiedzące stopniowo odkrywają się przed sobą, nie widząc się na żywo. To było w czasach, gdy nie byłem jeszcze znanym i utytułowanym zawodnikiem, dopiero

co dostałem powołanie do kadry. Ola zaimponowała mi swoją osobowością. Po kilku miesiącach pisania stwierdziliśmy, że trzeba w końcu się spotkać. Okazja nadarzyła się w styczniu, bo mój klub grał mecz w Gdańsku z Treflem.

Ola: Umówiliśmy się na spotkanie dzień przed meczem. Piotr miał 45 minut czasu przed treningiem (śmiech). Poszliśmy na spacer do Parku Reagana. Było zimno jak cholera. Piotr spóźnił się prawie na trening. Mieliśmy spotkać się po treningu, ale trener zakazał zawodnikom wychodzenia z hotelu. Nie udało nam się też spotkać po meczu, bo od razu Piotr wsiadał w pociąg do Warszawy, by załatwić jakieś formalności. Przy tym pierwszym spotkaniu wszystko sprzysięgło się przeciwko nam (śmiech). Dostałam od Piotra sms-a, w którym napisał, że bardzo żałuje, ale takie jest życie sportowca... Wiedzieliśmy jednak, że chcemy kontynuować tą znajomość. Zaliczyłam sesję na uczelni, wsiadłam w pociąg i pojechałam do Częstochowy. Oficjalnie zostaliśmy parą. Pierwsze lata to związek na odległość, Piotr grał w Częstochowie, potem w Rzeszowie, jak kończyłam w Gdańsku magisterkę i jak skończyłam, przeprowadziłam się do Piotra do Rzeszowa.

A zapytam jeszcze jakie emocje towarzyszyły temu pierwszemu spotkaniu? Piotr, co Cię urzekło w Oli, a Ciebie co urzekło w Piotrze?

Piotr: Ja się spodziewałem, że Ola na żywo będzie trochę wyższa, a tu takie metr sześćdziesiąt trzy się pojawiło (śmiech).

Ola: (śmiech) Weź, bo Cię palnę! Ty za to przeginasz w drugą stronę. Ale fakt, miałam na początku kompleks wzrostu. Ja 1,63, Piotr 2,06. Na początku obcasy były obowiązkowe, teraz już się przyzwyczaiłam i nie przywiązuję do tego wagi. Ale wracając do pytania, pamiętam, że przy pierwszym spotkaniu Piotr unikał patrzenia mi w oczy.

Piotr: To fakt. W końcu ksywa Cichy Pit zobowiązuje. Byłem wtedy strasznie nieśmiały i skryty. Szczerze mówiąc, byłem przerażony tym spotkaniem (śmiech).

Ślub wzięliście po 6 latach, w 2015 r. W czerwcu 2017 r. na świat przyszła Wasza córeczka Oliwia. Niedługo po tym, jak podpisałeś kontrakt z Treflem. Zbiegło się to też z rezygnacją z gry w reprezentacji Polski. Rodzina najważniejsza?

Piotr: Zdaję sobie sprawę, że w życiu zawodowego sportowca takie decyzje nie są dość częste. Ja jednak nie miałem wątpliwości, wiedziałem, że moja żona i moja córka mnie potrzebują. Chciałem być częścią tego wszystkiego, co dzieje się w rodzinie po narodzinach dziecka. Na szczęście trener uszanował moją decyzję, zrozumiał mnie i powiedział, że drzwi do kadry są dla mnie otwarte.

Ola: Piotr bardzo mi tym zaimponował, tym bardziej, że to była jego samodzielna decyzja. Nie rozmawialiśmy o tym wcześniej. Tak czuł i tak zrobił. Może, gdyby to był rok olimpijski, to takiej decyzji by nie podjął...

Wyzwoliłam demona. Zawsze powtarzałam Piotrowi, aby się otworzył, że jest zbyt cichy, zbyt zamknięty, nie tylko w domu, ale też na boisku. Mówiłam – weź się ciesz trochę po tych udanych akcjach, pokaż trochę radości, emocji! Rozkręcił się chłopak.

Stylizacja SUPERDRY
Bluza damska:
BROOKE BOYFRIEND HOODIE 369,-
Bluza męska:
RETRO STRIPE HOOD 349,-

Piotr: Myślę, że bym podjął taką samą decyzję. Moje miejsce było przy Was. Ten czas jaki wtedy spędziłem z moimi dziewczynami, był dla mnie bezcenny i nic, żaden medal, żadne mistrzostwo by mi tego nie zrekompensowało.

To porozmawiajmy trochę o tym czasie. Johnny Depp w jednym z wywiadów oświadcza: „Dzień narodzin córki dał mi życie. Wszystko, co zrobiłem przedtem, było tylko złudzeniem, bezsensowną egzystencją". Coś w tym jest...?
Piotr: Wcześniej człowiek nie ma w ogóle świadomości co to znaczy być ojcem, być odpowiedzialnym za małego człowieka urodzonego przez kobietę, którą się kocha. Nieważne co wcześniej robiłeś, jakie sukcesy odniosłeś, kim byłeś. Ważne, kim będziesz – dla córki, dla żony, dla rodziny. To, że mogłem być przy narodzinach mojej córki, odciąć pępowinę, wziąć to maleństwo na ręce, być z nią i jej mamą, a moją żoną, od pierwszych sekund życia – dla mnie to jest moje największe życiowe osiągnięcie.
Ola: Zmienia się wszystko. Wcześniej wszystko wydawało się takie łatwe, życie było beztroskie. Teraz jest zupełnie inaczej. Dopiero teraz człowiek ma cel w życiu. Ten prawdziwy. Wychować dziecko, stworzyć dom, w który są ku temu warunki, w którym jest miłość, szacunek. Wszystko inne schodzi na dalszy plan. To jest piękny czas, mimo że oczywiście nie jest łatwo.

Wszyscy wiedzą jak wychowywać dzieci – poza ludźmi, którzy faktycznie je mają – to słowa pewnego amerykańskiego satyryka i dziennikarza. W Waszym przypadku też tak jest?
Piotr: Muszę się przyznać, że jak wcześniej w ogóle nie przepadałem za dziećmi. Zupełnie też nie wiedziałem z czym to się je, byłem kompletnie zielony. Gdy Ola zaszła w ciążę, to oczywiście przeczytaliśmy kilka książek, ale ta wiedzy w starciu z realnym życiem okazała się, delikatnie mówiąc, niewystarczająca (śmiech). Wszystkiego uczyliśmy się na bieżąco.

Ponoć posiadanie dzieci jest jak mieszkanie w akademiku – nikt nie śpi, wszystko jest zepsute i często ktoś wymiotuje.
Piotr: Ja akurat mogę coś na ten temat powiedzieć, bo przez dwa lata mieszkałem w akademiku. Szkoła życia. Wyprowadziłem się, bo tak właśnie było. Z dzieckiem jest zdecydowanie mniej ekstremalnie. Ale to też kwestia dziecka. Oliwia w miarę dawała nam pospać. A to, że wszystko zepsute, że wszystko się wala po podłodze, to już inna para kaloszy.
Ola: No tak, Piotr jest bardzo pedantyczny. Lubi porządek. Jak jakiś papierek leży na środku pokoju, to już się krzywi. Nie lubi nawet, jak sztućce są krzywo ułożone (śmiech).
Piotr: No, mam takie manie, nic nie poradzę.
Ola: Da się z tym żyć, ale czasami ciskam pioruny oczami, gdy po raz kolejny zwraca mi uwagę, że pastę do zębów wyciska się od dołu, a nie od środka (śmiech).

Mężczyzna chodzący po parku z wózkiem, robiący zakupy z dzieckiem w nosidełku, bawiący się ze swoją pociechą w piaskownicy - to model współczesnego ojcostwa?
Piotr: W moim przypadku tak. Nie będę zaklinał rzeczywistości, nie pracuję ciężko jak górnik i po powrocie do domu nie marzę tylko o tym, by walnąć się na kanapę, zamknąć oczy i zasnąć. Oczywiście, zawodowy sport to duże obciążenie dla organizmu, ale dwa treningi dziennie pozwalają mi zagospodarować czas pomiędzy nimi. Wtedy chętnie zabieram córeczkę na spacer nad morze lub inaczej spędzam z nią czas.
Ola: Piotr przy dziecku robi wszystko, nie ucieka od obowiązków. No może poza obcinaniem paznokci, bo jednak duże dłonie temu nie sprzyjają. Niemieckie przysłowie mówi - „Nie jest sztuką ojcem zostać. Ojcem być - temu trudno sprostać". Piotr z pewnością daje radę, jest ojcem idealnym.
Piotr: Nie może być inaczej, wszak zawsze trzeba być miłym dla swoich dzieci, bo to one wybiorą Twój dom spokojnej starości (śmiech).

Co ze swojego wizerunku, charakteru, osobowości chcielibyście przekazać córce?
Ola: Ja bym z pewnością chciała, aby Oliwka była tak rodzinna jak ja. Jestem bardzo związana z rodzicami, bardzo mnie wspierają, zawsze byli dla mnie oparciem. Chciałabym jej przekazać wartości, które z kolei moi rodzice przekazali mi. Szacunek dla drugiego człowieka, otwartość na ludzi, wrażliwość, dążenie do niezależności. Także to, że potrzebującym trzeba pomagać, nie można się odwracać plecami od człowieka cierpiącego, potrzebującego pomocy.

Stylizacja SUPERDRY
Koszula męska:
WINTER WASHBASKET SHIRT 269,-
Sweter damski:
ROCK JUMPER 299,-

Piotr: Mi zawsze była wpajana uczciwość, ciężka praca, szanowanie pieniądza, ludzi, branie odpowiedzialności za swoje czyny, decyzje. Chciałbym, aby moja córka też taka była. Na pewno też nie będę się starał jej niczego narzucać. Nie będzie musiała grać w siatkówkę (śmiech). Będę chciał pokazać jej świat, zainspirować ją do różnych pasji, dać jej możliwości do ich realizacji.

Często mówi się, że związek dwojga ludzi, miłość wchodzi na zupełnie inny poziom, po narodzinach dziecka. Zauważyliście jakieś zmiany w tej materii u siebie?
Ola: Priorytetem stała się nasza córka, cała uwaga skupiona jest na niej. Do tego stopnia, że czasami zapominaliśmy o sobie. Ale zawsze w porę przychodziło opamiętanie. Miłość do dziecka na szczęście nie spowodowała, że oddaliliśmy się od siebie, a tak przecież często bywa.
Piotr: Nasz małżeństwo przeszło ewolucję. Życie towarzyskie nie jest już tak intensywne jak kiedyś, skończyły się dłuższe posiadówy po meczu, mniej lub bardziej huczne domówki...
Ola: To naturalna kolej rzeczy. Po prostu przyszedł taki czas, że zmieniają się priorytety. Na pewno jest to inne życie, niż choćby to, które prowadziliśmy, gdy Piotr grał w Rzeszowie.
Piotr: W Gdańsku jest chill, zdziadzialiśmy trochę (śmiech).

W Rzeszowie się działo?
Ola: Działo się... Lata w Rzeszowie były rozrywkowe, trochę szalone.
Piotr: Ale wszystko w granicach rozsądku... i nic więcej nie powiem (śmiech)!

Mówisz o Rzeszowie, ale przecież zgrupowania kadry też owiane są legendami. Piotr Gacek opowiadał mi o tym, jak kiedyś z Łukaszem Kadziewiczem o mały włos nie wyrzucili telewizora przez okno hotelowego pokoju.
Piotr: Ja jestem z tych spokojniejszych gości, ale oczywiście znam kilka historii, łącznie z taką, że coś przez okno wyleciało i wpadło do hotelowego basenu. Wydaje mi się, że teraz takich historii jest znacznie mniej. Może to kwestia tego, że jest inne pokolenie w kadrze? I większa świadomość tego, że alkohol jednak nie jest przyjacielem sportowca. Generalnie, wszystko jest dla ludzi, ale zawsze w granicach rozsądku.

A propos alkoholu, siatkarze piją mniej od piłkarzy?
Piotr: Nie wiem ile piją piłkarze, ale wydaje mi się, że my znacznie mniej, mimo że mamy więcej powodów do świętowania. Ale może oni piją na smutno? Inna teoria jest taka, że piłkarze zarabiają znacznie więcej pieniędzy od nas, więc stać ich na więcej alkoholu (śmiech).

Ola, jakim mężem i ojcem jest Piotr?
Ola: Idealnym. Ze świecą szukać takiego. Wiele osób mi to mówi.
Piotr: Weź, bo się rozkleję zaraz...
Ola: Ale taka jest prawda. Wszystko potrafi w domu zrobić, załatwić, nie muszę się o nic martwić.
Piotr: Może i potrafię wszystko załatwić, ale często trochę odwleka się to w czasie (śmiech). Mam to po mamie, która też zawsze wszystko robiła na ostatnią chwilę.
Ola: Pamiętaj, że mama później będzie to czytać (śmiech).

Piotr: O Jezu... faktycznie. Ale mama dobrze o tym wie. W tym miejscu chciałem pozdrowić mamę – kocham Cię bardzo i ściskam gorąco (śmiech).
Ola: To jest chyba jedyna rzecz, która mnie irytuje u Piotra. Mój tata z kolei był policjantem i nauczył mnie systematyczności. Wszystko na już, nie na jutro.

Piotr, jak się dogadujesz z teściem policjantem?
Piotr: Nie mam z tym najmniejszych problemów. Tata Jarek jest spoko gościem, fajnym teściem. Dużo nam pomógł. Ola mówi, że potrafię wszystko zrobić w domu, ale to nie do końca prawda. Nie jestem wybitnym majsterkowiczem, nie znam się na wszystkim, więc często teściu pomagał.

Piotr, jaką mamą i żoną jest Ola?
Piotr: Idealną. Kocham ją taką jaka jest, ze wszystkimi jej zaletami i wadami. Jest cudowną żoną

Nie wiem ile piją piłkarze, ale wydaje mi się, że my znacznie mniej, mimo że mamy więcej powodów do świętowania. Ale może oni piją na smutno? Inna teoria jest taka, że piłkarze zarabiają znacznie więcej pieniędzy od nas, więc stać ich na więcej alkoholu.

Bluza męska:
L.A. ZIPHOOD 249,-

Stylizacja SUPERDRY
Czerwona sukienka:
STAR SEWAT DRESS 369,-
Sweter męski:
GARMENT DYE L.A. TEXTURED CREW 299,-

Kocham ją taką jaka jest, ze wszystkimi jej zaletami i wadami. Jest cudowną żoną i świetną mamą, aczkolwiek trochę z niej taka matka wariatka (śmiech). Boże, ile ona katastroficznych rzeczy wyczytała w internecie chcąc sprawdzić objawy zwykłego przeziębienia...

i świetną mamą, aczkolwiek trochę z niej taka matka wariatka (śmiech). Boże, ile ona katastroficznych rzeczy wyczytała w internecie chcąc sprawdzić objawy zwykłego przeziębienia...
Ola: (śmiech) Oj tam, oj tam...

Na boisku hierarchia jest jest ustalona. To trener rządzi. A jak jest u Was w domu?
Piotr: Ja raczej, żadnych konkretnych decyzji nie podejmuję bez konsultacji z Olą, więc wychodzi na to, że to Ola rządzi (śmiech).
Ola: Ja zawsze mówię: zrób jak uważasz. A i tak wychodzi na moje.
Piotr: Ja chciałem mieć psa, Ola kota, więc kompromisowo mamy kota (śmiech).

Co jest największym obciążeniem psychicznym dla żony profesjonalnego sportowca?
Ola: hmmm
Piotr: Nie jesteś zazdrosna o te wszystkie kobiety, które mi kibicują?
Ola: Jak byłam młodsza, to może trochę tak... ale teraz chyba już nie....

Piotr, dobrze odczytałeś kontekst pytania. W czeluściach internetu odkryłem bowiem ciekawą rzecz. Masz świadomość, że młode fanki siatkówki piszą opowiadania z siatkarzami, w tym i z Tobą w roli głównej?
Piotr: Coś mi się obiło o uszy, ale nie wiedziałem, że ze mną w roli głównej.

Podeszłam do Piotrka i kucnęłam. - Gratuluję Kotek – cmoknęłam go w policzek.
- Dziękuję – roześmiał się. - Ale może tak bardziej pogratulujesz? – podniósł brwi ku górze. Piotrek szybko odszukał moje spierzchnięte wargi. Uwielbiam tą wymianę bakterii z moim mężczyzną! To fragment jednego z tych opowiadań.
Piotr: O Jezus Maria... Cóż, pozdrawiam serdecznie moje fanki. Informuję, że mam się dobrze, kocham swoją żonę i nie mam zamiaru zmieniać tego stanu rzeczy (śmiech).
Ola: Uff... uspokoiłeś mnie (śmiech).

Masz ksywkę Cichy Pit. Od dziecka byłeś taki spokojny, mało emocjonalny, przynajmniej na zewnątrz?
Piotr: Zdecydowanie tak. Do czasu, aż nie poznałem Oli (śmiech).
Ola: (śmiech) Wyzwoliłam demona. Zawsze powtarzałam Piotrowi, aby się otworzył, że jest zbyt cichy, zbyt zamknięty, nie tylko w domu, ale też na boisku. Mówiłam – weź się ciesz trochę po tych udanych akcjach, pokaż trochę radości, emocji! Rozkręcił się chłopak.

Aż dziw, że przy takiej naturze, przy takim uosobieniu trafiłeś do siatkówki. Tym bardziej, że w Międzyborowie, w klubie w którym zaczynałeś swoją przygodę z siatkówką, była też sekcja szachowa. To chyba idealna dyscyplina dla introwertyka?
Piotr: Zgadza się. Brałem nawet raz udział w symultanie szachowej. Ale nie złapałem zajawki. Wolałem ganiać za piłką niż siedzieć zgarbiony przy stole szachowym. W Międzyborowie pod Warszawą żył Józef Adamczyk, nauczyciel wf-u, wielki pasjonat siatkówki. Na lekcjach najczęściej graliśmy w siatkę, a że warunki fizyczne już wtedy miałem dość sprzyjające, to jakoś łatwo mi to przychodziło. Pan Józef stwierdził, że mam nie tylko predyspozycje, ale też talent i zachęcił mnie do trenowania siatkówki.
Ola: Ale zawsze cudownie się patrzy na starszych panów, którzy w Brzeźnie zawsze przy plaży grają w szachy.

A co Wy razem lubicie robić?
Piotr: Teraz głównie pochłania nas opieka nad córką.
Ola: Jedną z naszych ulubionych rozrywek są escape roomy. Lubimy też gry planszowe, szczególnie w większym gronie przyjaciół.

Stylizacja SUPERDRY
Bluza damska:
BROOKE BOYFRIEND HOODIE 369,-
Bluza męska:
RETRO STRIPE HOOD 349,-

Piotr: Na wakacjach lubimy z kolei wypoczywać i leniuchować, smażyć się na słońcu. Niestety, boję się wody.

Potrafisz pływać?
Piotr: Powiedzmy, że utrzymuję się na wodzie (śmiech). Jak nie czuję gruntu, to czuję strach. W basenach hotelowych nie ma problemu, w morzu już panikuję.

Co najbardziej cenisz sobie w karierze sportowca, a czego nie lubisz w tym zawodzie?
Piotr: Dziwnie to zabrzmi, ale to, że mam trochę czasu i nie mam tego czasu. Z jednej strony, nie siedzę w biurze od rana do wieczora, z drugiej jednak strony są okresy, gdy rozłąka jest długa, a obciążenia treningowe ekstremalne. Nie mam jednak na co narzekać. Robię to co kocham, odnoszę sukcesy, za tym idzie pewna rozpoznawalność, można więc nakarmić swoje ego. Pieniądze też są przyzwoite.
Ola: Na razie wszystko się układa bardzo dobrze, ale pewnie niedługo trzeba będzie myśleć o planie B, o tym jak żyć po zakończeniu kariery sportowej.
Piotr: Mam już 31 lat, jestem bliżej niż dalej końca kariery. Na razie nie mam pomysłu na siebie na ten etap życia.
Ola: Ja bym widziała Piotra jako trenera.
Piotr: O nie... obawiam się, że wyzwoliłaby się we mnie osobowość psychopatyczna... Chyba się nie nadaję do tego. Cierpliwość mam do Oliwki, ale trenowanie obcych dzieci... to chyba nie dla mnie.

Mi zawsze była wpajana uczciwość, ciężka praca, szanowanie pieniądza, ludzi, branie odpowiedzialności za swoje czyny, decyzje. Chciałbym, aby moja córka też taka była. Będę chciał pokazać jej świat, zainspirować ją do różnych pasji, dać jej możliwości do ich realizacji.

Bywasz nerwowy? Trudno to sobie wyobrazić...
Piotr: Każdemu się zdarza. Gdy chcę wyładować złość, to krzyczę i przeklinam.
Ola: Zwłaszcza w samochodzie.
Piotr: Oj tak! W samochodzie się przepoczwarzam. Z Pitera wychodzi diabeł.

Mówisz, że jesteś już bliżej niż dalej końca kariery. Trefl Gdańsk będzie ostatnim przystankiem w Twojej karierze?
Piotr: Tego nie wiem. W Gdańsku świetnie się czuję, to rodzinne miasto Oli, teraz też już moje, bo tutaj mamy mieszkanie. Chcemy tutaj osiąść na stałe, jest w Gdańsku klimat, który nam odpowiada. Wierzę, że jeszcze kilka lat grania przede mną. Dobrze się czuję w Treflu Gdańsk, mamy fajną drużynę, aczkolwiek na pewno słabszą niż rok temu. Życie sportowca często zaskakuje, dzisiaj grasz tutaj, jutro gdzie indziej. Marzy mi się sytuacja, że w Treflu pojawia się możny sponsor, co umożliwiłoby budowę drużyny zdolnej do walki o mistrzostwo Polski i europejskie puchary. Chciałbym być częścią takiej drużyny. Mam 31 lata, sporo w sporcie już osiągnąłem, ale cały czas jestem głodny sukcesów. Mam swoje ambicje, cały czas chcę się bić o medale. Zarówno w klubie, jak i w reprezentacji, w której do kompletu brakuje mi tylko medalu olimpijskiego.

Jesteś najbardziej utytułowanym polskim siatkarzem z obecnie grających. Wiele osób mówi, że też jednym z najskromniejszych...
Piotr: Urodziłem się w odpowiednim momencie. Zacząłem być powoływany do kadry i natychmiast przyszły sukcesy. Całe pasmo sukcesów. Trafiłem na dobry moment dla polskiej siatkówki. Wygraliśmy 2 razy mistrzostwa świata, raz mistrzostwo Europy, Ligę Światową. Jest taki Piotrek Gruszka, który ma na swoim koncie ponad 400 meczów w reprezentacji, ale załapał się na same początki naszej dobrej passy. Trochę mi szkoda, że taka ikona polskiej i światowej siatkówki, ma mniejsze sukcesy niż ja. Miałem trochę farta, aczkolwiek jak mówił mój świętej pamięci nauczyciel wf-u, szczęście w życiu trzeba mieć. Mam go naprawdę dużo.

Ola: No patrz, złoty a skromny (śmiech)!

MIROSŁAW WAWROWSKI

LEGENDY ROCKA W DOLINIE CHARLOTTY

ROZMAWIAŁ: FITZROY

Legendarny Carlos Santana nazywa to miejsce drugim domem. Atmosferą miejsca zachwycali się nie mniej legendarni artyści – Robert Plant, Bob Dylan, Bryan Ferry, King Crimson, Alice Cooper, Billy Idol, Fish, ZZ Top, The Doors, Omega, The Animals i wielu innych. Mirosław Warowski, dyrektor zarządzający Doliny Charlotty, od lat konsekwentnie buduje renomę Festiwalu Legend Rocka czyniąc z niego jeden z najbardziej niezwykłych festiwali na świecie.

PGR Mścice. Półtora miesiąca pracy po 11 godzin dziennie – tyle kosztował mój kaseciak MK 125 na licencji Thomsona. Czerwony, czarne wykupili. A pan na czym zaczął?
ZK 145 na licencji Grundiga, szpulowy. Pół roku pracy nad tatusiem i dobre stopnie. Nagrywałem z radia i płyt przemyconych przez marynarzy. Najpierw z Radia Luxembourg, potem z Trójki.

Przy czym gasiliście światło na prywatkach?
Przy „Bielszym odcieniu bieli" Procol Harum.

A Santana?
A tak! „Samba pa ti", potem „Europa". I przy „Angie" Stonesów.

Jeździł pan za kimś?
Za Niemenem. To był cykl. Spaliśmy w stogach, rano doiliśmy krowy.

Jak pan słucha rocka?
Po świecie jeżdżę do agencji, nie na koncerty, więc w samochodzie – z kultowych audycji Trójki i płyt. Na długiej trasie zamiast kawy daję sobie na maksa „Made in Japan" [album Deep Purple z koncertów w Osace i Tokio w 1972, jeden z najlepszych w historii hard rocka]. Ale w lipcu nie odmówiłem sobie Rolling Stones w Warszawie.

Ludzie wyrastają z rocka. Inni z wiekiem tracą entuzjazm...
Jestem wierny gatunkowi i nic mi nie spowszedniało. Czasem staję na tej górce, robię rachunek i czuję, że po 18 latach Doliny Charlotty jestem z paru spraw dumny. W porywach nawet myślę, że jak mam wierzyć w cuda, to tu. A mimo to uważam, że wszystko przed nami. Żałuję tylko, że niektórych z wielkich nie zdążyłem zaprosić do Doliny Charlotty: Niemen, Lennon, Nirvana, Maanam. Albo zaprosiłem, ale już nie przyjechali: Joe Cocker – wszystko załatwione, zmarł; Gary Moore – mieliśmy przelewać zaliczkę.

Nie wszyscy wielcy już przestali grać. The Rolling Stones?
To pieniądze z innej galaktyki, tak samo AC/DC, Metallica, U2.

Moody Blues?
Wielkie pieniądze, a publiczność szczególna, nie za szeroka. Mogłoby się nie zwrócić. Dwa lata rozmawiamy.

Wyłania się ciekawy ranking. Gillmour, Waters, Osbourne?
Wszyscy w polu widzenia, z Davidem Gillmourem mamy kontakt.

Sting, Mark Knopfler?
Próbujemy od kilku lat, ale na Stinga monopol ma amerykański partner na Polskę. Staramy się o Aerosmith i Guns N' Roses.

Rod Stewart?
Boję się, już nie zapełnia widowni.

Bruce Springsteen?
Moje marzenie.

Queen?
Gdy zrobimy nową widownię, na 20-30 tysięcy. To kosmos większy niż u Rolling Stones – potężna scena, nagłośnienie, światła. Wielka arena zrekompensuje koszty występów najdroższych gwiazd.

Jak przyjeżdżają?
Przylatują procedurą dla VIP-ów, więc wychodzą szybko osobnym wyjściem. Zwykle chcą, by ich przywieźć do Doliny nowym Mercedesem; mamy umowę z salonem na limuzyny, vany i bagażówki. Rzadziej wybierają Audi. Ponieważ w weekendy główny przejazd jest zapchany, a w umowach jest zawarowany krótki czas, jedziemy bocznymi drogami. Gdyby grali w dużym mieście, fani nie wiedzieliby, gdzie nocują. Tu wiadomo, więc dla spokoju i bezpieczeństwa odcinamy pół hotelu.

Niezwyczajne życzenia?
Ostatnio zaskoczył mnie David Coverdale, wokalista Whitesnake [przedtem Deep Purple], a ściślej jego manager: poprosił o przebudowę mniejszej sali konferencyjnej na garderobę. Wstawiliśmy przepierzenia, barek, a przede wszystkim masę luster. Dywany mieli swoje.

Co robią, gdy zaraz po występie nie wyjadą?
Biorą masaże balijskie, zabiegi kosmetyczne, pływają.

Odrobina ekstrawagancji?
Arthur Brown uprawiał jogę, lider Focusa grał w basenie na flecie. Nic szczególnego. To normalni ludzie, bardziej kreują ich managerowie.

Zostawiają pamiątki?
Instrumenty, płyty, stroje. Zbudujemy muzeum. Jesteśmy już w kontakcie z muzeum rocka w Roskilde w Danii.

Bada Pan publiczność?
Połowa to wciąż ci sami. Wygodniejsi nie nocują na polu namiotowym, ale zawczasu wynajmują pokoje od Darłowa do Łeby i podporządkowują wakacje festiwalom. Terminy podajemy rok wcześniej. Są ruchome, bo dyktowane przez agencje gwiazd według tras: kto ma zagrać w Helsinkach, a potem w Berlinie, to po drodze ma nas. Chodzi głównie o sprzęt. Za Santaną jeżdżą trzy tiry, taki konwój musi mieć sensowną logistykę. A z fanów najciekawsi są panowie w wieku 40-60. Lekarze, profesorowie, biznesmeni. Znają rozmiary butów i gaci gwiazd. Śledzą ich losy i płyty, żyją koncertami. Kiedyś kudłaci hipisi, dziś stateczni obywatele. Zajeżdża mercem giguś pod krawatem, a na koncercie jest w zdartych dżinsach. Niektórzy brzdąkali w garażu, teraz chcą wystąpić jako support, gotowi za to zapłacić.

Zrobił Pan amatorski wyjątek.
Wzruszył mnie pański kolega, dawny dziennikarz Andrzej Radajewski z Lęborka. Wiele lat wcześniej jeździł autostopem po Węgrzech, gdzie trafił na koncert Omegi i poprosił o autografy (już trochę znał węgierski, potem został hungarystą). Nie było na czym pisać, więc podniósł pudełko po zapałkach. Ma wszystkie analogowe płyty Omegi i zna wszystkie utwory. Gdy przyjechali do nas, pokazał im to pudełko robiąc piekielne wrażenie, przekonał nas i zaśpiewał z grupą „Dziewczynę o perłowych włosach", ich największy, kultowy w całej Europie utwór. Tak w Dolinie spełniają się marzenia.

W tym pańskie: jak się sprowadza gwiazdę do lasu, gdzie ulokowana jest Dolina Charlotty?
Gażą i renomą, na którą się składają opinie i historia miejsca, czyli kto tu zagrał. Może Pan mieć parę milionów dolarów, a nikt szanujący się nie przyjedzie, jeśli nie będzie opinii – takie cuda to tylko na życzenie Putina i za jeszcze cięższe pieniądze. Zacząłem od mniejszych, zapomnianych. Przełom nadszedł po piątym festiwalu z Deep Purple w 2011 roku. Wszystkie raty zapłacone przed koncertem, perfekcyjna organizacja, pełna widownia (wtedy 5.500 osób), a nade wszystko format i zadowolenie wykonawców – mając takie referencje mogłem śmielej sięgnąć po kogoś, o kogo się starałem od kilku lat.

Piętnasty na liście 100 największych gitarzystów wszech czasów magazynu „Rolling Stone". Carloooos Augusto Alves Saaaaaannntana!
Gdy był pierwszy raz, zawołał po ostatnim aplauzie: mam nowy dom! A po trzecim koncercie przeszliśmy się po śniadaniu. Podniósł bilet, otrzepał z piachu, schował i spytał: chcesz, żebym znów przyjechał? Dla tych chwil warto żyć. Ale nie od razu przyszły. Będąc w Los Angeles zdobyłem namiary na jego managera. Po jakimś czasie nawet się odezwał: Santana nie zagra, gra na imprezach powyżej 10.000 osób. Nie ustawałem, daremnie. Ale budowaliśmy wodne safari i powstał nadmiar ziemi. Dołączyliśmy ją do widowni i wysłałem zdjęcia, że wkrótce będzie miejsce na 10.000. Wtedy osłabli. Potem się okazało, że słusznie mnie wzięli za jakiegoś zdesperowanego fanatyka. Gdy przyjechał, po kąpieli włożył biały kapelusz i mówi: chodź, pokażesz

co tak zachwalałeś. Była godzina do koncertu, ludzie łapali go jak papieża, a on się rozglądał. Rozpromieniony stwierdziłem: Carlos, to wszystko zrobiłem dla ciebie. Zobaczyłem łzy w jego oczach, a on – że… zacznie zaraz. Pół godziny wcześniej?! Rozszarpią nas, niektórzy jeszcze nie weszli! Jednak się uparł: będę grał aż mi prąd wyłączycie. I zawył tą gitarą przy wszystkich instrumentach perkusyjnych świata. Pierwszy raz w życiu wszedł w tłum bez ochrony! Po piątym utworze podchodzi do mnie szefowa marketingu: Santana jest wściekły, nie spełniliśmy wszystkich warunków! O czym ty mówisz?! Już widziałem jak 10.000 ludzi mnie goni po przerwanym występie. A szefowa: idź na scenę, sam ci powie. Carlos zdjął gitarę i dał mi, z dedykacją „z miłości i szacunku dla Mirosława Wawrowskiego" i z bukietem białych róż. Rozpłakałem się, „tak marzyłem w stanie wojennym, teraz mogę spokojnie umrzeć" – pieprzyłem bez sensu. Ukartowali to. A grał o godzinę dłużej.

"How many roads?" Odpowiedź niesie wiatr. Nagrody Grammy, Pulitzera, Oscara i Nobla. Boooob Dylaaaaaaan!

Niezwykle trudny zawodnik. Nieosiągalny, a jak ktoś go ustrzeli, to ma trzęsienie ziemi. Straszono mnie jego fochami – potrafi zawinąć się w połowie koncertu. Ma być lepiej niż idealnie: na scenie, przed sceną, za sceną i pod sceną. Ale to skarb: jeśli ktoś przez niego „przejdzie", będzie miał wszystkich. Zarazem to przykład jak Dolina działa na artystę. Dylan izoluje się od świata, wywiadów udziela co kilkadziesiąt lat i nie daje autografów. Tymczasem po koncercie zszedł, klepnął mnie (nigdy tego nie robi) i stwierdził: cudowne miejsce, publiczność, chcę wrócić. Wyjeżdżając dał mi niezunifikowany plakat jego występu – nie wiem, kiedy i gdzie zrobiony – podpisany dla mnie. Kiedy byłem w Londynie, Barry, który go prowadzi od lat, tak się zdziwił, że chciał kupić ode mnie ten afisz. Dyplomatycznie podałem zaporową cenę i został przy mnie.

Legendarny wokalista Led Zeppelin, najlepszy frontman świata według „Hit Parader" i Roadrunner Records. Robeeeeeert Plaaaant!

Znany z kaprysów, niestabilny, może wpaść w nerwy – tyle wiedziałem. Ale już na lotnisku wykazał też wielkie poczucie humoru. Przyleciał prywatnym samolotem. Wychodzi, podbiegam, rozkładam ręce i krzyczę: czekałem na ciebie tyle lat! A on: czekałeś aż stanieję. Trzy godziny trwała nasza kolacja, wielu miliony by dało. Nagle wpatrzył się w mój łokieć. Dosunął swój i mówi: bliznę mam w tym samym miejscu, jesteśmy jak bracia. Zgadało nam się też o Marrakeszu w Maroku, gdzie nagrywał; też tam byłem, więc dotrzymałem tematu. Problem spadł rano: wynajęta ekipa stawiająca dach sceny nie zabezpieczyła boków i deszcz zmoczył część sprzętu. Nie

wystąpię – oznajmił Plant – wiem, ilu zginęło przez porażenie prądem. Nogi mi się ugięły: Robert, niemożliwe, zabiją mnie, słońce wyszło! Spojrzał na mnie i odparł: biorąc wzgląd na ciebie, wystąpię, ale jedna kropla i schodzę. „Rzeczpospolita" zrecenzowała występ jako koncert roku w Polsce. Jedyny, gdy pragnąłem, by trwał jak najdłużej, lecz liczyłem minuty do końca.

Ma pan dziś wszystko w głośnikach, na ekranie, na własnej scenie i przy whisky. Nie jest Panu czegoś żal?

Jest. Powiem brutalnie – młodości: pierwsze uczucia, całe życie przed Ppanem, pociągająca niewiadoma. A muzyka to podwajała i niosła wyzwolenie. Dawała odkrywczą przyjemność i tak szczerą emocję, jak chyba tylko pierwsza miłość. Była oknem na świat, uosabiała marzenie o wydostaniu się zza tego pieprzonego muru. Dzięki muzyce jedną nogą byliśmy już tam. Powiem Panu coś: jest stan wojenny, leci Led Zeppelin, a my leżymy w akademiku, gapimy się w sufit i myślimy jak nawiać. Kajakiem, pontonem przez morze. Nie, lotnią. Zrobimy ją. Skąd silnik? Z Trabanta. I to były bardzo poważne rozmowy, proszę Pana. A muzyka podnosiła power.

DOLINA CHARLOTTY koło drogi Słupsk-Ustka: hotel spa, gościniec, minizoo, fokarium, wodne safari, konie, jezioro, kręgielnia i bajkowe rzeźby. To właśnie tutaj Mirosław Wawrowski organizuje Festiwal Legend Rocka, na który przyjeżdżają giganci światowej muzyki: 2007 The Animals; 2008 Ten Years After, T. Rex; 2009 The Yardbirds, Budgie; 2010 Deep Purple, Procol Harum, King Crimson, Omega; 2011 Deep Purple, Alvin Lee, UFO; 2012 The Doors, Thinn Lizzy, Uriah Heep; 2013 Carlos Santana, John Mayall, Alice Cooper; 2014 Bob Dylan, Ian Anderson (Jethro Tull); 2015 Robert Plant, Santana, ZZ Top; 2016 Santana, Marillion, Deep Purple; 2017 Yes, Patti Smith; 2018 Alan Parsons, Bryan Ferry, Billy Idol; 27 VII 2019: Status Quo.

ADVENTURE & CRUISES
TANIEREJSOWANIE.PL

NAJLEPSZE CENY REJSÓW W POLSCE

REJS ŚRÓDZIEMNOMORSKA MAJÓWKA

POLSKI PILOT

SAVONA ▪ NEAPOL ▪ SYCYLIA ▪ MALTA
BARCELONA ▪ MARSYLIA ▪ SAVONA
8 DNI

- POLSKI PILOT
- AUTOKAR Z POZNANIA
- PEŁNE WYŻYWIENIE
- SAMOLOT Z WARSZAWY
- **Statek:** Costa Fascinosa ****+
- **Termin:** 28.04 - 05.05.2019
- od **619 EUR/os**. + 160 EUR/os. opłaty portowe

REJS PO FIORDACH NORWESKICH

POLSKI PILOT

WARNEMÜNDE ▪ KOPENHAGA ▪ GEIRANGER
OLDEN ▪ STAVANGER ▪ GÖTEBORG ▪ WARNEMÜNDE
8 DNI

- POLSKI PILOT
- AUTOKAR Z POZNANIA
- PEŁNE WYŻYWIENIE
- **Statek:** Costa Favolosa ****+
- **Termin:** 31.05 - 07.06.2019
- od **779 EUR/os**. + 160 EUR/os. opłaty portowe

REJS PO WYSPACH GRECKICH

WENECJA ▪ KEFALONIA ▪ SANTORINI
MYKONOS ▪ KATAKOLON ▪ BARI ▪ WENECJA
8 DNI

- PEŁNE WYŻYWIENIE
- DOJAZD WŁASNY
- **Statek:** Costa Luminosa ****+
- **Terminy:** od maja do października
- od **599 EUR/os**. + 150 EUR/os. opłaty portowe

SŁONECZNE MORZE ŚRÓDZIEMNE

SAVONA ▪ MARSYLIA ▪ BARCELONA
MAJORKA ▪ SYCYLIA ▪ RZYM ▪ SAVONA
8 DNI

- PEŁNE WYŻYWIENIE
- DOJAZD WŁASNY
- **Statek:** Costa Diadema ****+
- **Terminy:** cały rok
- od **199 EUR/os**. + 150 EUR/os. opłaty portowe

+48 58 690 49 49 | www.tanierejsowanie.pl | Rakoczego 9 lok. U5, Central Park, Gdańsk Morena | Zapraszamy PN-PT 9:00-18:00

SCAA
Coffee Taster's Flavor Wheel
DEPRESSO
NIEDOBOREM KAWY
NA KAWĘ
ZAWSZE MAM CZAS
TRAVELER
50 MIEJSC
jeść zdrowiej
warzywa i owoce

LESZEK JĘDRASIK

MALUJĄCY PO KAWIE

AUTOR: FITZROY **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Można nią się budzić między zmierzchem a pośpiechem. Ale można też zatrzymać na chwilę dla siebie i dla niej – sprawia przyjemność, gdy zwraca się na nią uwagę. Doskonale o tym wie Leszek Jędrasik, wybitny barista z Gdyni, który dziennikarzowi Prestiżu zdradził od jakiej kawy zaczyna dzień, jak na świecie pije się kawę i czy namalowałby na kawie Vadera.

Jak Pan reaguje na kawę, którą zaparza ktoś inny?
Nie mam z tym problemu. Na pewno nikogo nie pouczam, ale zapytany – szczerze odpowiadam, jak mi smakuje. Na ogół nie są złe.

Kiedy jest profanacja? Picie ze szklanki, z plastiku na wynos, z kanapką rybną, sześcioma łyżkami cukru?
Każdy ma prawo do swojej kawy i dodatków, nie obruszam się – to nie w moim zakresie. Ale u nas, w kawiarni Black and White Coffee, złych kaw i połączeń nie może być nawet na życzenie z uwagi na asortyment i sposoby parzenia.

Nie wszędzie każdy ma prawo do swojej kawy. Znane są przypadki, że ortodoksi czarnej w swych kawiarniach na prośbę klienta o kawę malowaną mlekiem przynoszą... szklankę mleka.
Nie zgadzam się z taką manifestacją. Każdy ma prawo do kawy, jaką lubi. Podamy czarną i malowaną mlekiem. Ale... czarnej z mlekiem nie. Nie spełniamy wszystkich życzeń.

Moja babcia nie tylko piła kawę, ale raz po raz gryzła ziarenka.
W porządku. Lepiej poznała kolejne walory.

Wcześnie zaczął Pan pić kawę?
Późno.

A jaką pili rodzice?
Niedobrą, dlatego nie piłem. To była rozpuszczalna. Dziś parzą przelewową i daję się zapraszać.

Jak Pan się nauczył kawy?
Pomogła mi... praca sprzątacza na budowie: nie miałem siły wydawać pieniędzy i chciałem to zmienić. Koleżanka pracowała w sieciowej kawiarni i tam się dostałem jako barista, ale zasady zrozumiałem dopiero po dwóch latach.

A jak Pan zaczął na swoim?
W ramach obecnej firmy z partnerką Basią Szparagowską sześć lat prowadziłem wyjazdowe szkolenia i eventy, w tym czterokrotnie kawowy catering podczas designerskich targów w Sztokholmie, Birmingham i Paryżu. Ale kusił nas osiadły tryb życia. A że nie było tu dokąd pójść na świetną kawę, postanowiliśmy stworzyć takie miejsce. Mieliśmy tylko dwa dzbanki i 500 zł. Przełom przyniosło wsparcie unijne. Teraz mogę nie tylko wpływać na wykonanie czyichś pomysłów, ale mam własne.

LESZEK JĘDRASIK

Gdyński barista. Dwukrotny mistrz Polski Brewers Cup (kawa filtrowana) i trzykrotny w latte art (malowanie kawy spienionym parą mlekiem), dwa razy IV na świecie w tej dyscyplinie; w najbardziej prestiżowej krajowej rywalizacji – mistrzostwach baristów – osiągnął progres: 11, 4 i 2 miejsce. Z narzeczoną Basią Szparagowską prowadzi kawiarnię Black & White Coffee. Basia była m.in. dwukrotną wicemistrzynią Polski Coffee in Good Spirits (synergiczne łączenie kawy z alkoholem).

Jak piją kawę w Sztokholmie, Birmingham i Paryżu?
Szwedzi piją łagodniejsze w odczuciu – morze filtrowanej i rysowanej mlekiem, są na V miejscu na świecie w spożyciu kawy; mają chłodno, lubią przy niej posiedzieć. W Birmingham cappuccino, w Paryżu espresso.

Uchodzi Pan za posiadacza najbardziej rozwiniętego węchu w Trójmieście.
Aż tak bym siebie nie określił, ale ciągła praca i mnóstwo wypitych kaw pozwalają mi rozpoznawać wiele niuansów.

Podobno macie skrzynkę ze stu zapachami.
To fiolki z kroplami syntetycznych aromatów do nauki. Nam przydatne, gdy chcemy precyzyjnie nazwać nową kawę: porównujemy ją z wzorcowym zapachem fiolki. Jednak rzadko, bo wzorce mamy w pamięci. Wśród tych aromatów są defektowe, pomocne w definiowaniu wad kawy, ale i te mam w głowie, np. niepożądaną nutę ziemniaka – najczęstszą w kawach z Burundi, cheddar – przyjemny na kanapce, ale tu niepożądany, albo defekt spalenizny (przepalona); jedno niedobre ziarno psuje i eliminuje paczkę lub partię, która wraca do palarni.

Dużo Pan pije?
Dwie espresso po 60 ml i trzy filtrowane po 250. To więcej niż przeciętnie, ale jestem niskociśnieniowy, nie piję na pusty żołądek, uzupełniam wodą mineralną i dużo biegam w pracy.

Zapomina Pan czasem, że sobie zaparzył?
Nie. Mam stałe miejsce, gdzie odkładam. Ale gdy testuję, czasem z premedytacją czekam aż ostygnie, żeby poznać zmieniony profil kawy. Ogólnie, nie ma nic złego w ostatnim chłodnym łyku, który ujawnia inne walory.

W książce „Kawa" Ika Graboń wspomina, że w pracy, bez rannej kawy odpowiada pomrukami i morduje wzrokiem. I już nie jest nieznośna, bo pije kawę przed wyjściem z domu. Gdzie Pan pije pierwszą?
W pracy. Ale nie jestem nieznośny. Jestem tylko niedobudzony.

Jaka jest ta pierwsza?
Codziennie inna, zależnie od pory roku, pogody, nastroju. Każdy dzień jest przecież inny.

Wchodzę do Waszej kawiarni i proszę o małą kawę.
Czarną czy mleczną – latte, cappuccino?

Czarną.
Wtedy wprowadzam pana w wybór, zadaję pytania pomocnicze. Zazwyczaj klient mówi, że ma być ani za gorzka, ani za kwaśna. Np. moją ulubioną był dawniej salwador, dziś zapytałbym o plantację i rok zbioru. Spytam też – łagodną czy intensywną, także o zapach – ktoś chce orzechowy, ale włoskie czy migdały? Mężczyźni wolą nuty cytrusowe, kobiety kwiatowe. Jeśli ma być kwaskowa porzeczka, to szukam raczej z Kenii niż z Brazylii, orzechową – z Kostaryki. Pozostaje jeszcze ustalenie, z jakim ciastem to skomponować.

Muszę przez to przejść?
Starzy bywalcy ufają bariście, że dopasuje kawę do humoru – może podobną do ostatniej, może trafiony kontrast. Gdy ktoś nowy próbuje to skrócić i nie chce drążyć jak pan, to też pozostaje mu zaufanie, że trafnie podam coś uniwersalnego. Ale i tak okraszę to fachowym komentarzem.

Niemiły klient się zdarza?
Raczej dziwny. Weszło kilka osób, jedna spojrzała na mnie i stwierdziła: wychodzimy, jest bez brody. Aż przejrzałem internet i faktycznie większość czołowych baristów miała brody i tatuaże. Ale idziemy w dobrym kierunku: nasz pracownik Paweł ma brodę, a wspólniczka Basia tatuaż (śmiech).

Gdy oglądam wzory malowane na latte, widzę dwulistkowe malejące kwiaty i rosnące serca, także w palmach i łabędziach. Do tego pies i kot podobny do psa, tylko z wąsami. To musi być trudne, skoro wszystko na jeden sposób.
Istotnie bazę tworzą serce, rozeta i tulipan. Ale wzorów jest dużo więcej, tyle że nie umieszczamy tego w sieci, żeby nie powtórzyć błędu: gdy pokazaliśmy bardzo czasochłonny logotyp Gdyni, chciało go mieć na kawach 15 osób na godzinę. Przy dużym ruchu różnicuję w obrębie małego skomplikowania, ale też się da: milusi kotek dla dziewczyny i kotolew dla pana – to pewnie ten nieco podobny do psa.

Maluje Pan nie po kawie?
10 lat temu miałem pomysły ze sprayami – na kawałku muru przy boisku, za zgodą MOSiR-u.

Serca i tulipany?
Moją ksywkę, to młodzieńcze czasy. Ale znów rysuję: każdy nowy wzór latte najpierw na papierze – i przyznam, że łatwiej mi potem na kawie.

Dwa razy był Pan czwarty na mistrzostwach świata w latte art (Seul 2012, Nicea 2013). To wspaniałe miejsca, ale pechowe, bo tuż przed podium.
Rywale mieli bardziej skomplikowane wzorki. Poza tym nie mieściłem się w czasie. Gdy idzie mi dobrze, rozluźniam się, a to zwalnia tempo.

Najlepsi są brodaci.
Najlepsza jest moja serdeczna koleżanka, poznanianka Agnieszka Rojewska – aktualna mistrzyni świata oraz trzykrotna i aktualna mistrzyni Polski baristów, czterokrotna i aktualna mistrzyni Polski w latte art, w zeszłym roku trzecia, a w tym piąta na świecie w tej konkurencji. Mistrzynią kraju Brewers Cup jest Kamila Adamiec z Bydgoszczy, a jedynym w Trójmieście certyfikowanym q graderem (osoba zawodowo oceniająca jakość kawy) jest gdynianka Paulina Gwarek. Wszystkie niebrodate (śmiech).

Pani Rojewska nazywana jest Darthem Vaderem sceny kawowej. Gdy na jej pierwszych mistrzostwa kraju malowała na kawie, ktoś rzucił: – Ale Vadera nie zrobisz. – Nie? To patrz! – i narysowała. Zrobiłby Pan Vadera?
Technicznie tak, ale nie stosuję, bo to przypisane Adze.

Kawa pochodzi z Etiopii, gdzie jej owoce wykorzystywano już przed naszą erą, tyle że gotowane z masłem i solą. A skąd pochodzi kawa najlepsza?
Współcześnie z Panamy. Od razu dodam, że nie mam, bo filiżanka musiałaby kosztować cztery razy więcej niż inne.

Pan wie, co to luwak, lecz nie wszyscy czytelnicy: filiżanka 100 zł, ziarna odzyskane z odchodów indonezyjskiego łaskuna z łaszowatych, który zjada tylko najlepsze owoce kawowca. Po nadtrawieniu tracą gorycz i zyskują na aromacie, trafiają głównie do USA i Japonii. Ma Pan w kawiarni coś na przebicie? Nie chodzi o cenę, ale wyszukaną ciekawostkę.
Przebijam luwak smakiem wielu kaw z naszej półki, na życzenie w wyszukanych konfiguracjach. Luwak to marketingowa ściema.

Włoch w drodze do pracy mija 15 kawiarni i dwóch zaprzyjaźnionych baristów. Siada przy stoliku pięć razy dziennie. Hiszpanie, Austriacy, Portugalczycy, Francuzi i Niemcy też. Kawa ma więcej smaków i aromatów niż wino, a większość z nas rozróżnia dwie: sypaną i rozpuszczalną.
Kawa to drugi biznes na świecie, po ropie. My nie mamy wysokiego miejsca. Ale postęp jest, również kawa najwyższej jakości zyskuje na popularności, ludzie degustują, szukają.

W Polsce pierwsze kafehausy powstały na początku XVIII wieku w Gdańsku. Czy teraz Trójmiasto nadąża?
Dużo jest jeszcze do nadrobienia. Dopiero cztery lata temu pojawiła się pierwsza kawa filtrowana – w Gdyni, rok później byliśmy my i lokal w Gdańsku. I są miasta z gęstszą siecią kawiarni.

GÓRNA AUSTRIA

7 NIEZNANYCH OŚRODKÓW NARCIARSKICH W AUSTRII

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Planujesz swój pierwszy raz na nartach? Rodzinne ferie? A może po prostu znudziły Ci się miejsca, do których jeździsz na narty co roku, i tym razem szukasz alternatywy? Jeśli tak, mamy coś specjalnie dla Ciebie – 7 ośrodków narciarskich w Górnej Austrii!

Górna Austria to dla polskich narciarzy wciąż teren trochę nieodkryty. Tymczasem w Górnej Austrii znajdziemy: 7 całkiem nowoczesnych ośrodków narciarskich, wiele zróżnicowanych stoków – aż 205 km, tereny narciarskie na wysokości do 2000 m, a także ciekawe udogodnienia dla rodzin z dziećmi i początkujących narciarzy. Wszystko to wśród wspaniałych krajobrazów i w kameralnej, wręcz serdecznej atmosferze. Tu nawet bezśnieżna zima nie jest problemem, bo zdecydowana większość stoków narciarskich posiada niezawodne systemy sztucznego naśnieżania.

FEUERKOGEL – SŁOŃCE I RELAKS

Górujący nad jeziorem Traunsee ośrodek narciarski Feuerkogel oferuje idealne warunki do nauki jazdy na nartach – w połączeniu z fantastycznym widokiem na pojezierze Salzkammergut.

Fakty: 10 km stoków, 16-kilometrowy szlak narciarski, 3 km zjazdów freeride'owych, 9 wyciągów (w tym jeden magiczny dywan), wysokość do 1600 m n.p.m., 4 restauracje, niedrogie karnety godzinowe, wypożyczalnia sprzętu i sklep.

Więcej informacji na www.feuerkogel.net

WURZERALM – NA DOBRY POCZĄTEK

Rodzinny urlop na nartach w ośrodku Wurzeralm w regionie Pyhrn-Priel to świetny pomysł dla stawiających pierwsze kroki w sportach zimowych. Jedną z niewątpliwych atrakcji regionu jest najszybsza kolejka linowa w Europie, która wwozi narciarzy na wysokość 1400 m n.p.m. w zaledwie 7 minut!

Fakty: 22 km stoków, wysokość: do 1870 m n.p.m., 8 wyciągów (w tym jeden magiczny dywan dla dzieci), bezpośrednie połączenie z autostradą, rodzinne niedziele na torach saneczkowych/tubingowych; kino, przedszkole i kursy dla dzieci.

Więcej informacji na www.hiwu.at

HINTERSTODER – CZYSTA RADOŚĆ NA NARTACH

Pucharowa trasa i sportowe stoki z malowniczym widokiem to główne zalety terenu narciarskiego Hinterstoder w regionie Pyhrn-Priel. Przyciąga zarówno doświadczonych narciarzy (stok Inferno o nachyleniu 70 stopni!), jak i rodziny z dziećmi, dla których przygotowano m.in. rodzinny szlak przygód.

Fakty: 40 km stoków, 14 wyciągów, wysokość do 1400 m n.p.m., bezpośrednie połączenie z autostradą, pucharowa trasa Hannesa Trinkla, park rozrywki dla dzieci, zróżnicowana oferta gastronomiczna, przechowalnia i wypożyczalnia sprzętu, zniżki dla dzieci i młodzieży.

Więcej informacji na www.hiwu.at

HOCHFICHT – RODZINNIE I SPOKOJNIE

Kameralny teren narciarski w regionie Mühlviertel, położony na północnym krańcu Górnej Austrii tuż przy granicy z Czechami, stawia na niewiarygodną łatwość jazdy na nartach. Największy pozaalpejski ośrodek narciarski w Austrii oferuje 20 km urozmaiconych stoków i doskonałą infrastrukturę dla rodzin.

Fakty: 20 km stoków, 10 wyciągów (w tym 2 „magiczne dywany" dla dzieci), wysokość: 933-1337 m n.p.m., centrum zabaw dla dzieci, funpark, darmowy dostęp do Wi-Fi, oświetlone stoki do nocnej jazdy na nartach, przechowalnia i wypożyczalnia sprzętu, zniżki dla dzieci, młodzieży, rodzin i grup.

Więcej informacji na www.hochficht.at

DACHSTEIN KRIPPENSTEIN – FREERIDE'OWE ELDORADO

Freesports Arena Dachstein Krippenstein w Obertraun zamienia dysponujących dobrą techniką narciarzy w namiętnych freeriderów. Magazyn Planet Snow nazwał tereny tego ośrodka narciarskiego prawdziwym freeride'owym eldorado. Poza wyznaczonymi stokami i malowniczymi terenami do freeride'u amatorów mocnych wrażeń przyciąga tu też oferta dodatkowa: paralotnie, wspinaczka po lodzie, wędrówki w rakietach śnieżnych i wiele innych atrakcji.

Fakty: najdłuższa trasa zjazdowa w Austrii (11 km), 30 km tras freeride'owych, 7 wyciągów, darmowy dostęp do Wi-Fi, 1500 m różnic wysokości.

Więcej informacji na www.dachstein-salzkammergut.com

DACHSTEIN WEST – ZIMOWY URLOP Z KLASĄ

Dobra zabawa to cel i sens narciarskiego urlopu! W regionie Dachstein West funkcjonuje nawet specjalne określenie na wyjątkowo rozrywkowe stoki – „Gaudipisten". Tu jednak oferta się nie kończy, bo na narciarzy o mocno sportowym zacięciu czekają trasy do slalomu z pomiarem prędkości, odcinki wyścigowe dla skuterów śnieżnych, muldy i wiele innych atrakcji. W Kids Park pociechy przez zabawę nauczą się, jak czerpać radość z narciarstwa.

Fakty: 78 km stoków na terenie narciarskim (142 km stoków w ramach jednego karnetu, 16 stoków Gaudi), przechowalnia i wypożyczalnia sprzętu, oświetlone stoki do nocnej jazdy na nartach, przedszkole narciarskie, 5 na 5 gwiazdek od portalu skiresort.de za ofertę dla rodzin i gastronomię.

Więcej informacji na www.dachstein.at

KASBERG – IDYLLICZNIE I DLA RODZIN

Amatorom narciarstwa rekreacyjnego oraz ich rodzinom przypadnie do gustu ośrodek narciarski Kasberg w regionie Salzkammergut. Urozmaicone stoki, schroniska oferujące wyborną regionalną kuchnię i słoneczne miejsca widokowe pozwalają pozostawić rutynę dnia codziennego tam, gdzie jej miejsce, czyli w dolinie.

Fakty: 21 km stoków, 12 wyciągów, największy w Górnej Austrii park freestyle'owy (700 m długości), przy dolnej stacji zaplecze gastronomiczne, szkoła narciarska, wypożyczalnia sprzętu i sklep.

Więcej informacji na www.kasberg.at

Zamek Św. Barbary na wzgórzu Monte Benacantil

ALICANTE

W KOLOROWYM LABIRYNCIE

AUTORKA: MARTA LEGIEĆ

Kiedy deszcz zbyt mocno stuka w moje okna, a temperatura krąży wokół zera, szukam miasta pełnego słońca, do którego mogę dolecieć bezpośrednio z gdańskiego lotniska. Miejsca, od którego Trójmiasto dzieli maksymalnie kilka godzin lotu samolotem. Skusiła mnie Hiszpania, a Ryanair przeniósł mnie wprost do Alicante, gdzie zmarzniętego przybysza nawet zimą otulają ciepłe promienie słońca, a dobra zabawa nie jest weekendową przyjemnością, ale codziennym obowiązkiem. Podobnie jak uciechy kulinarne.

Słońce i złoty piasek to wciąż najlepsze produkty proponowane przez Hiszpanię. Alicante ma coś więcej. Ma powstałą tu paellę. Znam kilka osób, które wybrały się w podróż wyłącznie po ten smak. W sieci ciasnych uliczek starego rynku można się zagubić, jednak nie na tyle, by nie móc wyjść z tego labiryntu. Spacer ten to raczej miła ucieczka od gwaru miasta, jaki przytłacza nas na co dzień. Starówka w Alicante posiada jednak drugie oblicze. Rankiem i po południu wąskie, kręte, kolorowe uliczki emanują spokojem, ożywając wieczorem. Kiedy otwierane są rozmaite bary i tawerny, a z ich wnętrz wydobywa się głośna muzyka, ulice stają się rozbawione i wyjątkowo gwarne.

HISZPANIA W PIGUŁCE

Wystarczy kilka kroków, by ze starówki wejść na nadmorską promenadę ciągnącą się przy nabrzeżu obok plaż i nowoczesnej mariny. Explanada de Espana jest nie tylko symbolem miasta, ale jednym z najbardziej popularnych bulwarów spacerowych w całej Hiszpanii. Deptak co rusz przechodzi przez gaje pełne palm, parki, skwery, mija fontanny, ukwiecone fasady domów, puby i restauracje, w których po zmroku tętni intensywne życie nocne. Można tu nacieszyć oko naturą i piękną architekturą przyplażowych kamienic. Warto patrzeć pod nogi i podążać z rytmem fal położonej na posadzce marmurowej mozaiki - to ponad 6 mln sztuk miniaturowych kostek koloru czerwonego, czarnego oraz białego, położonych tak, by stwarzały wrażenie pokonywania drogi wśród morskich fal.

Promenada uznana za dzieło sztuki jest najbardziej znanym i najczęściej fotografowanym miejscem Alicante. To też centrum miasta. W zasięgu ręki są barokowe zabytki architektury - Ratusz i Bazylika Santa Maria. Niedaleko bazyliki znajduje się chyba najciekawsze muzeum miasta - Museo de Arte Contemporaneo de Alicante, w którym na ścianach wiszą Picasso, Kandinsky, Dali, Chagall, Tapies czy Serrano. Nieco wysiłku trzeba włożyć, by dotrzeć do Castillo de Santa Barbara na wzgórzu Monte Benacantil. Usadowiony na wysokiej skale zamek wydaje się czuwać nad bezpieczeństwem miasta. Bez wątpienia jest doskonałym miejscem na krótką lekcję historii i spokojny, popołudniowy spacer. Widać stąd całą zatokę, stare miasto, nawet pobliskie wyspy.

W NIESPIESZNYM RYTMIE

Alicante wiele lat temu stało się największym centrum turystycznym na Costa Blanca, najbardziej nasłonecznionego wybrzeża Hiszpanii. W konkursie na wyjątkowe plaże na świecie, portal podróżniczy Trip Advisor wielokrotnie wyróżniał właśnie tutejsze plaże - czyste, z drobnym złotym piaskiem i przezroczystą wodą, nagrzewane przez słońce przez 300 dni w roku. Nie bez znaczenia jest, iż woda w Morzu Śródziemnym ma temperaturę, która polskie ciała, hartowane w Bałtyku wprawia w stan błogości. Nawet zimą rzadko spada poniżej 16 st. C.

Najbardziej znana i warta swojej sławy jest położona we wschodniej części miasta plaża San Juan, ciągnąca się od wioski rybackiej El Campello na skalistym przylądku Cabo de las Huertas. Po obiedzie lub zakupach można wyskoczyć na plażę del Postiguet znajdującą się tuż za portem, w samym centrum miasta. To miejsce przyciąga tłumy miejscowych i turystów, którzy zajęci sobą, nie zwracają uwagi na otoczenie. Wszystko dostosowuje się tu do niespiesznego tempa, choć to przecież środek miasta.

Plaża San Juan

Deptak Explanada de Espana

Uliczki Starego Miasta

SZALEŃSTWO ZA JEDEN UŚMIECH

Dla ciekawych Hiszpanii, Alicante może stanowić świetną bazę wypadową na cały region od Murcii po Walencję. I tu warto podkreślić, iż Alicante to nie tylko nazwa miasta, ale także prowincji. W okolicy jest Benidorm nazywane hiszpańskim Miami. Tu, w ogromnych parkach rozrywki, raj swój znajdą dzieci, nawet te 60+. Parków jest kilka, jedne oferują godziny szaleństwa, w innych można się wyciszyć. Terra Natura jest bardzo nowoczesnym ogrodem zoologicznym, w którym odwiedzający maja bardzo bliski kontakt ze zwierzętami. W zakamarkach starych budowli kryją się węże boa, na drzewach bawią się małpy, a tuż obok przechadzają się ibisy, alpaki i lamy.

Również w Mundomar głównymi bohaterami są zwierzęta. To niezwykły ogród zoologiczny, najbardziej popularny tego typu park w Hiszpanii. Wiele tu stworzeń morskich, przede wszystkim ulubionych przez turystów fok i delfinów. Kto ma ochotę na szaleństwo na kolejkach górskich i wodnych, powinien zajrzeć do Terra Mitica. Ci, którzy lubią się bać, odkryją tu labirynt Minotaura i zagubioną świątynię. Dla maluchów przygotowano lżejsze propozycje. Dużo spokojniej jest w Elche, kameralnej miejscowości, której gaje palmowe trafiły na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – 200 tysięcy pni i zielonych pióropuszy to największa oaza Europy. Właśnie stąd pochodzą najsmaczniejsze daktyle, które jada cała Hiszpania.

OD BARU DO BARU

Na pierwszy ogień idzie paella. Nie może być inaczej - jedno z popisowych dań kuchni Hiszpanii, narodziło się właśnie w tym regionie. Do paelli wrzuca się właściwie wszystko: od warzyw po owoce morza. Je się ją na obiad i ponieważ proces przygotowania jest żmudny, trzeba na nią poczekać do 40 minut. Właśnie po czasie oczekiwania na paellę można poznać dobrą knajpę. Nie dajcie sobie wmówić, że da się ją zrobić w kwadrans.

Wieczory i noce miejscowi, jak wszyscy Hiszpanie, spędzają na pielgrzymkach po barach tapas. Mało jest bowiem rzeczy tak typowo hiszpańskich jak "tapeo", czyli wędrowanie od baru do baru, aby przy lampce czerwonego wina lub kuflu piwa delektować się małymi przekąskami lub przystawkami. Na ogół stoi się opartym o kontuar baru i wybiera z kontuaru to, na co ma się ochotę: trochę tego, trochę tamtego. Są ryby, owoce morza, pachnące słońcem pomidory i papryki. Oliwki wielkie jak orzechy włoskie, kapary, miejscowe karczochy.

Stare bary i tawerny walczą o zachowanie swojej tradycji. Obok nich, w innych, o bardziej nowoczesnym wyglądzie, młodzi szefowie kuchni folgują swojej wyobraźni i wymyślają tapas przyszłości, jak w "Gourmet Experience" w El Corte Ingles Department Stores. Miejsce to zdobyło kilka nagród potwierdzających, iż jest to najlepszy bar tapas w Alicante. Jeśli nie tu, to w innym miejscu koniecznie spróbujcie ususzonego tuńczyka, ikry, płatów surowej ryby zalewanych pachnącą oliwą i zmiażdżonymi z czosnkiem pomidorami oraz grillowanych bakłażanów, cukinii i miejscowych serów: mocnych, pachnących. Nie zapomnijcie o winie. A jeśli przyjdzie wam witać w Hiszpanii Nowy Rok, spróbujcie naśladować miejscowych pielęgnujących zwyczaj jedzenia 12 winogron wraz z wybiciem przez zegary 24 w noc sylwestrową – jedno na każde uderzenie zegara. Witają więc Nowy Rok z ustami pełnymi owoców, bowiem przełknięcie wszystkich w tak krótkim czasie jest niemal niemożliwe. Soczysty rytuał ma gwarantować pomyślność i szczęście. Sto lat temu wymyślili go plantatorzy z Alicante. Zaskoczeni nadzwyczaj obfitymi zbiorami, wpadli na pomysł, jak zwiększyć sprzedaż winogron. Udało się!

PIOTR ZALESKI
Z BENZYNĄ WE KRWI

ROZMAWIAŁ: JAKUB JAKUBOWSKI

Lata 80. nazywane są złotą erą w historii motoryzacji. To wtedy produkowano najlepsze i najbardziej niezawodne samochody na świecie. Miłością do tych samochodów zapałał Piotr Zaleski, a na dodatek jest to miłość podszyta adrenaliną. Trójmiejski biznesmen „ujeżdżający" klasyczne Porsche 911, zbudowane dokładnie według specyfikacji Porsche Motorsport z 1980 roku, zwyciężył w cyklu Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

Mogłoby się wydawać, że wygranie cyklu rajdowych mistrzostw Polski prowadząc taki samochód jak Porsche, to nic trudnego...
Nic bardziej mylnego. Powiem nawet, że to tak nieoczywiste, że uznawane jest za jedno z największych osiągnięć w polskim motosporcie. W Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski ścigają się znakomite samochody. Po raz pierwszy w historii, a pewnie i po raz ostatni, 36-letnie auto jednonapędowe wygrało z dużo nowszymi, czteronapędowymi, turbodoładowanymi, dużo mocniejszymi autami. I to nie w jednym rajdzie, ale w całym cyklu!

Gdzie tkwi tajemnica sukcesu tego wyniku, że ogrywa Pan kierowców, którzy dysponują teoretycznie dużo lepszymi samochodami?
To nie jest tylko kwestia mocy samochodu i tego jak ten samochód przyspiesza, ale umiejętności szybkiej jazdy na zakrętach. Nie jest sztuką wygrać jedną bitwę, trzeba wygrać całą wojnę. Te siedem tegorocznych rund rozgrywanych było w skrajnie różnych warunkach, zarówno jeśli chodzi o charakterystykę trasy, jak i warunki pogodowe. Najlepszym kierowcą jest ten, który potrafi sobie poradzić w tych wszystkich warunkach. My we wszystkich rajdach byliśmy bardzo wysoko w czołówce i przede wszystkim niezawodnie dojeżdżaliśmy do mety. Samochód został poddany ekstremalnym próbom, ale nigdy nie zawiódł, ani w tym roku, ani w latach ubiegłych. Samochody nowej generacji nie wytrzymywały takich obciążeń, a ten dał radę, mimo że jeździliśmy bez punktatorstwa, na granicy możliwości swoich i auta.

Piotr Zaleski

Proszę zatem więcej powiedzieć o tym wyjątkowym samochodzie.
To jest porsche 911 SC, czyli super carrera. Kupiłem go jako auto seryjne i zacząłem je odtwarzać w wymarzonej konfiguracji rajdowej, ale wbrew pozorom, ilość przeróbek i modernizacji nie jest duża, na pewno dużo mniejsza niż w przypadku innych samochodów rajdowych z tego okresu. Regulaminy historycznych rajdów w Europie dopuszczają auta do 89 roku. Baza mojego Porsche to jest samochód z z 1983 roku będący rozwinięciem konstrukcji z roku 1963 i potem ta baza była rozwijana przez kolejne lata. Parametry samochodu to trzylitrowy silnik, 220 albo 270 KM w zależności od wersji, czy rajdowa, czy wyścigowa, pięciobiegowa skrzynia biegów o skróconych przełożeniach, płytkowa szpera, hamulce od Porsche 930 turbo. Wszystkie ciężkie elementy nadwozia zostały zamienione na elementy o lekkiej konstrukcji i to w dużej mierze wszystkie przeróbki.

Można powiedzieć, że jest to samochód, który nie tylko jest legendarny, kultowy, ale który ma duszę...
Zdecydowanie tak, to dla mnie wręcz czynnik kluczowy. Człowiek utożsamia się z samochodem. Kocham motoryzację, kocham motosport, ale zdecydowanie sercem jestem w latach 70, 80, 90. W tych autach nie ma żadnej elektroniki, nie ma wyścigu zbrojeń związanego z najnowszymi osiągnięciami techniki, liczy się tylko kierowca i samochód. Cieszę się, że w czasach współczesnych można poczuć tego ducha, właśnie dzięki rajdom historycznym, które są dzisiaj jedną z najszybciej rozwijających się dyscyplin sportu motorowego.

Pierwsze Pana zetknięcie z marką Porsche to rok 1980...
Tak. To początek mojej fascynacji tą marką. Międzynarodowy Rajd Warszawski. Na starcie między innymi mistrz Europy Antonio Zanini i równie znakomity Bernard Beguin. Obaj w Porsche 911. To był zupełnie inny świat, prawdziwy kosmos. Samochody, które po pierwsze tak znacząco odbiegały wyglądem od innych, po drugie o tak innej, widocznej gołym okiem technice prowadzenia. Tam, gdzie pozostałe samochody już hamowały, Porsche nadal jechało. Opóźnianie hamowania przekładało się na czas.

Pamięta Pan swoją pierwszą przejażdżkę samochodem marki Porsche? Co to był za model i kiedy to było, w jakich okolicznościach?

Wczesne lata 80, będąc w Niemczech, jeden z kierowców rajdowych, dał mi się przejechać takim samochodem, z tym, że cywilnym. Wrażenie było ogromne. Ten charakterystyczny, najpiękniejszy dźwięk silnika na świecie, ten gang wydechu jest niepowtarzalny. No i ta najbardziej rozpoznawalna sylwetka na świecie. Długo samochód ten pozostawał w sferze marzeń. Swoje pierwsze Porsche kupiłem dopiero w latach 90, oczywiście było to 911, choć potem było też i 928.

Pamięta Pan początki swojej motoryzacyjnej pasji?

Motoryzacją pasjonowałem się od dziecka, a w wieku 16 lat wygrałem już swój pierwszy rajd. To było krótko po otrzymaniu prawa jazdy. Gdańsk, stare lotnisko na Zaspie. Wystartowałem Fiatem 125, pożyczonym od taty, który oczywiście nie wiedział, że zamierzam się nim ścigać. Na pasie startowym 50 różnych, przygotowanych do rajdu samochodów. Nikt nie przypuszczał, że ten 16-letni chłopaczek może utrzeć nosa bardziej doświadczonym zawodnikom. Tymczasem wygrałem, potem byłem pierwszy w dwóch kolejnych rajdach, błyskawicznie zdobyłem licencję rajdową. Niestety, nie mogłem całkowicie poświęcić się rajdom, byłem wtedy uczniem szkoły średniej, no i też finanse nie pozwalały. Wybrałem drogę kierowcy wyścigowego. Automobilklub Morski w Gdyni postawił na mnie i na klubowym sprzęcie ścigałem się w Formule Easter i Formule Polonia. To były jednoosobowe bolidy, podobne do tych z Formuły 1, oczywiście dużo słabsze i wolniejsze, ale dające przedsmak profesjonalnych wyścigów. Zdobyłem wtedy pierwszy tytuł mistrza Polski będąc najmłodszym kierowcą w stawce. Miałem otwartą drogę do kariery w motosporcie, ale wybrałem jednak biznes. Sport zawsze traktowałem jak pasję. Tak jest do dzisiaj.

No właśnie, dzisiaj może Pan sobie pozwolić na dość drogą zabawę, jaką są rajdy...

Ciężko pracowałem na to całe życie, a pasja nigdy we mnie nie wygasła. Cieszę się, że w moje ślady idzie mój syn, z którym czasami razem startujemy. Całe życie jeździłem w wyścigach, natomiast bardzo tęskniłem za rajdami. Tylko, że przez te wszystkie lata motoryzacja mocno się zmieniła, zmieniły się też rajdy. Te współczesne nie bardzo mnie interesowały, dlatego wybrałem rajdy historyczne. Ścigamy się nie tylko w Polsce, ale też za granicą, np. w słynnych rajdach w San Marino, czy w Monte Carlo. Wszędzie wzbudzamy olbrzymie zainteresowanie, a nasza rywalizacja jest równie widowiskowa, jeśli nie bardziej, niż rywalizacja samochodów współczesnych.

Startuje Panie nie tylko w Porsche, ale też Polonezem...

Tak, to Polonez 2000 Rally. Rajdowa wersja popularnego „Poldka" została wyprodukowana przez FSO w 1978 roku i została wyposażona m.in. w czterogaźnikowy, 180-konny silnik Fiata, hamulce od Porsche 911 RS czy specjalne felgi ATS. Ten model to kawał historii polskiej motoryzacji, który... poszedł na złom. Dowiedziałem się, że wszystkie wyprodukowane egzemplarze zostały zezłomowane. Postanowiłem ocalić rajdowego „Poldka" od zapomnienia i zrekonstruowałem go praktycznie od podstaw. Polonezem 2000 Rally startowałem m.in. w 10 edycji prestiżowego Rallylegend w San Marino. Na starcie ikoniczne samochody i największe legendy motosportu, takie jak Carlos Sainz, czy Markku Alen, ale to nasz Polonez robił największą furorę.

Jak jeździł?

Pierwszorzędnie. My kojarzymy Poloneza powolnego, ociężałego, a faktycznie był to wynik zastosowania polskich, przestarzałych silników. Oryginalna wersja Rally to de facto całkiem inny samochód. Pamiętam też rajd w Monte Carlo. Jechaliśmy bardzo widowiskowo, wręcz brawurowo, a kibice wręcz oszaleli. Inni zawodnicy patrzyli na nas też jak na straceńców, ale nikt nie wiedział, że tym akurat samochodem nie da się jechać inaczej, bo z powodu specyficznej konstrukcji po prostu nie zmieściłby się na zakrętach. Jego trzeba stawiać w uślizgu już przed zakrętem. Prowadzi się go gazem, a nie kierownicą. Porsche to niewykonalne, Polonezem jak najbardziej.

Kolekcjonuje Pan samochody?

Tak. Jest wspomniany Polonez 2000 w pełnej specyfikacji rajdowej, Polonez 1600 coupe - jedyny, oryginalny samochód rajdowy, który przetrwał z tamtych lat w Polsce, Polonez coupe, trzydrzwiowy, też w pełnej specyfikacji rajdowej. Posiadam Renault 5 turbo z silnikiem centralnie umieszczonym w miejscu tylnego siedzenia. Jest tak brzydki, że aż piękny. Jest też samochód, do którego mam wielki sentyment, Talbot Sunbeam Lotus, ostatni tylnonapędowy mistrz świata. Posiadam również Opla Asconę 400 - auto, którym Walter Röhrl zdobył tytuł mistrza świata w 1982 roku. Z samochodów trochę nowszych dysponuję legendarną Lancią Delta Integrale. To jedyny samochód, który sześciokrotnie wygrał rajdowe mistrzostwa świata.

A jeżeli chodzi o markę Porsche? Oprócz tego 911 SC coś stoi jeszcze w garażu?

Tak. Emocjonalnie jestem bardzo związany z Porsche 911 Turbo model 965, wyprodukowany w miesiącu i roku urodzenia mojego syna. Mam też ostatniego klasyka chłodzonego powietrzem, czyli 911 model 993. Wyprodukowany 20 lat temu, a jakością jazdy nie ustępuje współczesnym modelom. Kolejne to 911 Carrera 3.2 wyprodukowane w 1988 roku na 25-lecie modelu 911. Na rekonstrukcję czeka też Porsche 912 z pierwszej serii z 1965 roku, w trakcie odbudowy jest też 911 Targa z 1968 roku. No i dwa rajdowe 911 SC Rally – ten, którym się ścigam i jego następca, którym jechałem już ostatni rajd w tym sezonie. Jak widać, miłość do marki Porsche nie tylko nie zanika, ale się rozwija. To również wynik dbałości o właścicieli tej marki, czego najlepszym dowodem jest zaangażowanie dyrektora Porsche Centrum Sopot Pawła Chałupki, bez wsparcia którego nie byłoby możliwe zdobycie tak cennego trofeum.

PORSCHE MACAN PREMIEROWO W CSG

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Spektakularna premiera drugiej generacji Porsche Macan w industrialnych przestrzeniach Centrum Stocznia Gdańska! Wśród technologicznych nowinek, w deszczu konfetti, wśród buchającego dymu blisko 500 gości premierowo zapoznało się z samochodem, który z pewnością powtórzy sukces poprzednika i wywinduje słupki sprzedaży marki Porsche.

Za modelem Macan stoi historia prawdziwego sukcesu. Połączenie typowych dla Porsche osiągów w każdym terenie z wysokim stopniem praktyczności na co dzień od samego początku zaimponowało klientom: od 2014 r. Porsche sprzedało ponad 350 tys. sztuk tego kompaktowego SUV-a. Nic zatem dziwnego, że premiera drugiej generacji Macana to jedno z najważniejszych wydarzeń w roku dla Porsche Centrum Sopot.

Hala CSG zachwycała grą świateł, laserów, zarówno na zewnątrz, jak i w środku. Już od wejścia gościom towarzyszyły technologiczne nowinki – zdjęcia w technologii 3D, strefy wirtualnej rzeczywistości, bardzo realistyczny symulator jazdy wyścigowej, czy strefa haftu komputerowego, w której można było spersonalizować koszulkę lub buty. Logo Porsche na sneakersach New Balance? Proszę bardzo, dla specjalistów z firmy Embro nie ma rzeczy niemożliwych.

Bohaterem wieczoru był jednak Macan. Ustawiony na środku hali, na obrotowym podeście wabił piękną sylwetką i zatrzymywał funkcjonalnym, ergonomicznym wnętrzem. Dzięki wielu przemyślanym zmianom w nadwoziu nowe Porsche Macan zyskało jeszcze bardziej sportowy i nowoczesny wygląd. Najpoważniejsza zmiana to trójwymiarowy, diodowy pas tylnych świateł. Technika LED standardowo jest również obecna w reflektorach głównych.

Lista głównych innowacji obejmuje: 11-calowy ekran dotykowy nowego systemu Porsche Communication Management (PCM), przeprojektowane i przeniesione otwory wentylacyjne oraz sportową kierownicę GT znaną z modelu 911. PCM daje dostęp do nowych cyfrowych funkcji, takich jak inteligentne sterowanie głosowe czy nawigacja online – dostępnych w standardzie. Wachlarz wyposażenia z zakresu komfortu poszerza asystent jazdy w korku, jonizator powietrza oraz podgrzewana przednia szyba.

Znacznych zmian dokonano w układzie jezdnym. Zmodyfikowane podwozie zapewnia większy komfort i jest przyjemniejsze w prowadzeniu. Nowe Porsche Macan jak na razie dostępne jest z 2-litrowym, turbodoładowanym silnikiem benzynowym o mocy 245 KM i 370 Nm maksymalnego momentu obrotowego oraz z 7-biegową, dwusprzęgłową automatyczną skrzynią biegów. Ceny zaczynają się od 248.800 zł brutto.

MERCEDES AMG GT 4-DOOR COUPÉ

BESTIA O PIĘKNEJ TWARZY

AUTOR: MAX RADKE **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

To najszybszy, seryjnie produkowany, czteromiejscowy samochód na świecie! Mercedes AMG GT 63 S 4MATIC+ 4-Door Coupé zaprezentowany został w salonie BMG Goworowski w Gdyni. Do setki przyśpiesza w 3,2 s, rozwija prędkośc maksymalną 315 km/h. Kosztuje 1 021 633 zł.

Nowy Mercedes-AMG GT 63 S 4MATIC+, z oficjalnie zmierzonym i notarialnie potwierdzonym czasem 7:25,41 min, został najszybszym seryjnie produkowanym czteromiejscowym samochodem na legendarnej północnej pętli toru Nürburgring.

Czterodrzwiowy AMG GT wygląda agresywnie, dynamicznie i... elegancko. Uwagę przyciąga masywny przód z długą maską, duża atrapa chłodnicy z uwydatnionym logo marki oraz smukły tył nadwozia z wąskimi światłami i poczwórną końcówką układu wydechowego. Ważąca ponad 2 tony maszyna napędzana jest doładowanym silnikiem V8 o pojemności 4 litrów i mocy 639 KM, zawieszonym na aktywnych poduszkach. Maksymalny moment obrotowy wynosi 900 Nm i jest rozwijany w zakresie 2500–4500 obr./min.

Bardzo duży rozstaw kół oraz specjalnie zaprojektowane do tego modelu zawieszenie odpowiada za wyjątkowe właściwości jezdne. Jego standardowe wyposażenie obejmuje liczne zaawansowane rozwiązania z zakresu dynamiki jazdy, takie jak całkowicie aktywny napęd na obie osie AMG Performance 4MATIC+, skrętne tylne koła, elektronicznie sterowaną blokadę mechanizmu różnicowego tylnej osi, wielokomorowe zawieszenie pneumatyczne oraz pakiet trybów dynamicznej jazdy AMG DYNAMICS.

Tak jak dwudrzwiowy AMG GT, jego czterodrzwiowy odpowiednik korzysta z aktywnej aerodynamiki z systemem prowadzenia powietrza AIRPANEL w przednim zderzaku oraz rozkładanym tylnym skrzydłem – elementy te zapewniają podstawę dla wysokiej wydajności aerodynamicznej, dbają o wysoką przyczepność i stabilność. Co ważne, w odmianie 63 S w standardzie mamy tryb Drift. Po jego włączeniu napęd na cztery koła dezaktywuje się i czterodrzwiowe coupé zmianie się w samochód całkowicie tylnonapędowy.

Mercedes-AMG GT 63 S 4MATIC+ w bazowej wersji wyceniony został na 793 500 zł. Prezentowana w salonie BMG Goworowski wersja została bogato doposażona i kosztuje ponad 1 milion złotych. Najdroższą opcją dodatkową w nim zamontowaną, jest ceramiczny układ hamulcowy, który wymaga ponad 31 tys. zł dopłaty, 21-calowe obręcze kół za blisko 11 tys. zł oraz matowy lakier "szarość selenitu magno" za 12.851 zł. AMG GT63 S konkuruje z topowymi wersjami Porsche Panamery, Audi RS7 i BMW Serii 8 Gran Coupe.

„ÓSEMKA" I X5 U ZDUNKA

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** NIKOLA LELEŃ

BMW Seria 8 i nowa generacja BMW X5 – w salonie BMW Zdunek w Gdyni odbyła się uroczysta premiera tych dwóch wyczekiwanych samochodów. Imprezę prowadził ambasador BMW Zdunek – komentator sportowy Mateusz Borek. W prezentacji nowych modeli wtórował mu Maciej Kaczmarek, instruktor jazdy z zespołu BMW Polska.

BMW otwiera nowy dla siebie rozdział w dziedzinie samochodów sportowych. Po wielu latach rynkowej nieobecności, do oferty BMW powraca Seria 8, która nawiązuje do historycznego modelu e31 z 1989 roku i stanowi współczesne wskrzeszenie tamtej legendy. Mimo niezaprzeczalnego piękna nowej Serii 8, jej stylistyka nie jest już tak szokująca jak miało to miejsce z klasyczną "ósemką" w latach 90-tych, która prezentowała się wówczas jak samochód "nie z tej ziemi".

Mimo zaprzeczeń ze strony BMW, trudno nie odnieść wrażenia, że jest to raczej kontynuator Serii 6, tylko z wyższym oznaczeniem. "Ósemka" we współczesnym wydaniu to duże, ekskluzywne coupe typu GT z wyraźnie usportowionym charakterem. Dla porównania, dealer BMW Zdunek podczas premierowego pokazu, zaprezentował również klasyczny model 840Ci z lat 90-tych, który wzbudził nie mniejsze zainteresowanie, niż nowe wcielenie.

Seria 8 oferowana będzie na początek w dwóch wersjach silnikowych. Benzynowe M850i xDrive Coupé z nowym silnikiem 4.4 litra w układzie V8 o mocy 530 KM (0-100 km/h w 3.7 sek, 250 km/h) oraz BMW 840d xDrive Coupé z sześciocylindrowym rzędowym silnikiem wysokoprężnym o pojemności 3 litrów i mocy 320 KM (0-100 km/h w 4.9 sek, 250 km/h). Podstawowa cena modelu Serii 8 rozpoczyna się od 476 000 zł. Wkrótce do oferty dołączy również odmiana Cabrio z otwartym nadwozie, wyczynowa wersja M8 oraz model 4 drzwiowy Gran Coupe.

Drugim debiutantem jest jeden z najważniejszych modeli dla BMW, czyli X5. Prekursor klasy SAV trafił po raz pierwszy na rynek niemal 20 lat temu i od tamtego czasu znalazł ponad 2.2 miliona nabywców. Czwarta generacja, jak zapewnia producent, to kompletnie nowy samochód. Jest dłuższy, szerszy i wyższy od poprzednika, powiększeniu uległ także rozstaw osi. Jedną z najważniejszych nowości jest pakiet off-road, dzięki któremu X5 zmienia się z dostojnego SUV-a w rasowe auto terenowe.

Na chwilę obecną, w polskiej ofercie pojawi się X5 xDrive40i z 6-cylindrowym rzędowym silnikiem benzynowy o mocy 340 KM i pojemności 3 lirów. Ponadto dwie wersje wysokoprężne: X5 xDrive30d (3.0, R6, 265 KM) i X5 M50d (3.0 R6, 400 KM). Opcjonalnie, nowe X5 może być doposażone w trzeci rząd siedzeń. Cena rozpoczyna się od 330.800 zł.

CZARNA PIĘKNOŚĆ Z BAWARII

Czarne jak smoła BMW 8 było gwiazdą premierowego pokazu w salonie Bawaria Motors Gdańsk. Samochód w wersji coupe prezentował się bardzo drapieżnie. W niedalekiej przyszłości pojawią się następne odmiany serii 8: kabriolet z miękkim dachem oraz wersja czterodrzwiowa.

Seria 8 ma być wskrzeszeniem legendarnej „ósemki" robiącej furorę na początku lat 90. Prawda jest jednak taka, że w gamie modelowe samochód ten zastępuje serię 6. Upgrade ma swoje zalety. Eleganckie coupe pozwoli zatopić się w luksusie, ale zagwarantuje również sportowe doznania - cyfra „8" odnosi się bowiem do sportowych modeli marki, Z8 oraz i8. Porsche deklaruje, że Seria 8 została opracowana równolegle z samochodem wyczynowym, biorącym udział w wyścigach wytrzymałościowych, M8 GTE. To zobowiązuje!

Pod maską modelu zaprezentowanego w Bawaria Motors znalazł się wysokoprężny, 6-cylindrowy silnik 3.0 o mocy 324 KM i 680 Nm. Dostępny jest też benzynowy motor V8 o pojemności 4,4 l, generujący 537 KM i 750 Nm. Silniki te powinny zadowolić najbardziej wymagających kierowców. BMW Na dodatek seria 8 oferuje tryby Sport i Sport+, w których bardziej dynamiczne jest nie tylko oddawanie mocy, ale także dźwięk silnika.

Nowe BMW serii 8 Coupe wygląda spektakularnie. Rozciągnięte nadwozie, pokaźny rozstaw osi, długa maska, ogromne nerki z przodu, przetłoczenia linii bocznej i zgrabnie opadający tył — tak powinno wyglądać każde auto klasy gran turismo.

MERCEDES KLASA C

ODŚWIEŻONY HIT W WERSJI KOMBI

AUTOR: MARCIN WIŁA **/ FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Świadoma strategia, czy lenistwo stylistów? Takie pytanie można sobie zadać, patrząc na gamę modelową marki Mercedes Benz. Konsekwentny konserwatyzm stylistyczny chyba jednak się sprawdza, gdyż firma bije rekordy sprzedaży, a każdy kolejny model wtapia się w stylistyczne tło. Nie inaczej jest z odświeżoną klasą C.

Nawet nam, dziennikarzom motoryzacyjnym, którzy obcują z samochodami na co dzień, zdarza się pomylić Klasę C, z Klasą S, albo z Klasą E. GLC Coupe w ruchu bardzo przypomina GLE Coupe, a już niebawem przyglądając się jadącemu na przeciwko Mercedesowi, pojawią się pytania – to Klasa A czy CLS?

Teraz Mercedes poszedł utartym szlakiem wprowadzając na rynek odświeżoną Klasę C. Jedni powiedzą, że jest to szczyt lenistwa stylistów, inni zaś, że zamierzona strategia, która brzmi mniej więcej tak: „ten samochód jest tak dobry, że nie ma sensu go poprawiać". Współczesne trendy są takie, że każdy chce się wyróżniać, być indywidualistą. Kolorowa odzież, co sezon zmieniane dodatki, operacja plastyczne, botoks tu i ówdzie. Niektórzy chcą za wszelką cenę zwrócić na siebie uwagę. Tymczasem Klasa C na pierwszy, drugi i nawet trzeci rzut oka, wygląda tak samo jak poprzednik. Nie ma więc mowy o „przyszpanowaniu" nowym samochodem.

Klasa C jest jednym z najchętniej kupowanych nowych modeli Mercedesa. W „nowym" wydaniu najłatwiej rozpoznać ją po wnętrzu. Kierownica została przejęta z modeli Klasy A oraz S i posiada teraz dotykowe przyciski. Zmienił się także centralny monitor oraz wyświetlacz przed oczami kierowcy. Zegary z analogowych, stały się cyfrowe.

Z zewnątrz jedyną nowością są przednie reflektory wykonane w technologii Multibeam LED. Wersje nadwoziowe pozostały niezmienione i klienci mogą wybrać sedana, kombi, coupe oraz kabriolet. My z salonu BMG Goworowski odebraliśmy wersję kombi. Wygląda ładnie, ale gdy ktoś wybiera kombi, to jednak najważniejsza jest funkcjonalność. Z tym w Mercedesie, jak zwykle jest bardzo dobrze. W bagażniku Klasy C Kombi można umieścić nieporęczne przedmioty prawie tak samo wygodnie jak pasażerów. Oferuje on pojemność maksymalną 490 litrów, a po złożeniu tylnej kanapy nawet 1510 litrów. Warto zamówić opcjonalną, elektrycznie otwieraną i zamykaną pokrywę bagażnika.

Przydatny będzie też pakiet schowków. Zawiera on wiele półek, schowków i mechanizmów mocujących do wnętrza samochodu i bagażnika. Dzięki praktycznym ułatwieniom w utrzymaniu porządku wszystko znajdzie swoje właściwe miejsce. Mały i duży bagaż można optymalnie przymocować we właściwym miejscu, aby nie przemieszczał się nawet w przypadku mocniejszego hamowania.

W odnowionej Klasie C debiutuje nowa rodzina 4-cylindrowych silników benzynowych. To właśnie egzemplarz z takim motorem trafił do testów w naszej redakcji od dealera BMG Goworowski. Model oznaczony jako C200 posiada 4-cylindrowy, 1.5 litrowy silnik, który generuje moc 184 koni mechanicznych. Dodatkowo, samochody te dysponują instalacją 48 V, które czynią z nich tak zwane „miękkie hybrydy". 48-woltowy generator rozruchu wspomaga silnik spalinowy wtedy, kiedy zachodzi zwiększone zapotrzebowanie na moc, ale także podczas tzw. żeglowania albo hamowania. System odzyskuje wówczas energię.

Na papierze wszystko to wygląda dobrze – pierwsze 100 km/h w 7.7 sekundy, a prędkość maksymalna to aż 239 km/h. W praktyce jednak, mimo pokaźnej mocy silnika, 9-biegowa skrzynia 9G-TRONIC, mając do wyboru aż tyle przełożeń, czasami gubi się w momencie wciśnięcia gazu w podłogę i szuka odpowiedniego biegu. Jest za to idealna podczas spokojnej, dostojnej jazdy.

Nowa Klasa C dostępna jest od 124 300 zł w wersji sedan oraz od 131.300 zł za odmianę kombi. Prezentowany na zdjęciach egzemplarz wyceniony został na blisko 240.000 zł. Model dostępny jest w wielu różnych programach finansowania. Zapraszamy na jazdę testową do salonów BMG Goworowski.

POJEDYNEK RYSOWNIKÓW:

DO SIEGO ROKU!

KAROLINA KORDOWSKA vs MARY ZALEWSKA

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

Tempus fugit – czas ucieka, mówi stare, łacińskie przysłowie. Zaczynamy odliczanie do końca roku i cieszymy się na nadejście kolejnego. Jaki był ten miniony 2018? Co zmienił? Jakie refleksje przyniósł? Może wytyczył nowe kierunki? Podsumowując ten czas, myślimy też o tym, który nadchodzi. Zawsze z nadzieją, że będzie lepszy, i że my też będziemy lepsi, że będziemy robić coś bardziej, albo mniej. O tym jest ostatni w tym roku Pojedynek Rysowników, który publikujemy mówiąc Wam: Do siego roku!

KAROLINA KORDOWSKA

Rysuję, bo...
jest to dla mnie forma odprężenia.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
standardowo mama, tata, Ola i ja.

Pobudzają moją kreatywność...
sny, morze i niebo.

Artysta dojrzewa, kiedy...
potrafi rozmawiać o swoich pracach – o ich słabych i mocnych stronach.

Największe wyzwanie to...
nie zwariować!

Rok 2018 był...
szalony.

W przyszłym roku będę...
starsza o jeden rok.

W przyszłym roku nie będę...
leniuchować.

Co będę robić w Sylwestra?
Marznąć z przyjaciółmi na Targu Węglowym, czekając na fajerwerki.

Jak spędzić pierwszy dzień stycznia, żeby rok był udany?
Koc, kebab i odpoczynek.

MARY ZALEWSKA

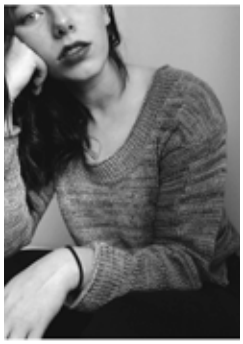

Rysuję, bo...
daje mi to pewną kontrolę nad światem, nawet jeśli jest on na tyle mały, że mieści się na kartce papieru.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał...
księżniczkę, zgapioną od starszej siostry.

Pobudzają moją kreatywność...
książki, filmy, sztuka oraz codziennie napotkane przypadkowo zjawiska i przedmioty.

Artysta dojrzewa, kiedy...
zdaje sobie sprawę, jak wiele jeszcze musi się nauczyć, ale równocześnie umie docenić etap, na którym obecnie się znajduje.

Największe wyzwanie to...
spojrzenie na swoje prace cudzymi oczami, bez filtru samokrytyki i zirytowania po godzinach walki z jednym szczegółem.

Rok 2018 był...
podążaniem drogą, którą dyktowało życie, zamiast przeciwstawiania się losowi na siłę. Dzięki temu 2018 był pełen niespodzianek i miłego zaskoczenia. Gdy się trochę odpuści, los może mile zaskoczyć.

W przyszłym roku będę...
zdawać się na instynkt, ciężko pracować i świetnie się bawić.

W przyszłym roku nie będę...
marnować czasu na zamartwianie się.

Co będę robić w Sylwestra?
Jeździć na snowboardzie z przyjaciółmi i popijać grzane wino.

Jak spędzić pierwszy dzień stycznia, żeby rok był udany?
Tak samo jak każdy inny dzień tego roku, ciesząc się życiem i doceniając to, co się ma.

NIEDZIELNE OBIADY W WOZOWNI GDAŃSKIEJ

restauracja@wozowniagdanska.pl
www.wozowniagdanska.pl

WOZOWNIA GDAŃSKA

ul. Gradowa 8, 80-802 Gdańsk
+48 792 203 496

BALTIC WAVEholics

Bałtyk to idealny poligon doświadczalny, oswojenie z tzw. bałtycką mieloną procentuje podczas wyjazdów zagranicznych. Bałtycka fala nie jest może często tak idealna jak w innych destynacjach, ale niejednokrotnie ludzie po obejrzeniu zdjęć nie wierzą, że tak dobre fale pojawiają się na naszym morzu.

BALTIC WAVEholics

KITESURFING EKSTREMALNY

ROZMAWIAŁ: JAKUB JAKUBOWSKI **/FOTO:** MIKOŁAJ MILEWICZ

Na początku było ich czterech. Połączyła ich miłość do kitesurfingu, w szczególności do pływania na fali. Zasłynęli z kitesurfingiwych spływów, podczas których pokonują po morzu kilkadziesiąt kilometrów, łapiąc wiatr i oddając się w ręce potężnej matki natury. Dziś tworzą grupę Baltic WAVEholics, w ramach której prezentują bałtycką scenę wave, niezależnie czy to kitesurfing, windsurfing, surfing, czy sup. Poprzez sporty wodne pokazujemy piękno Bałtyku, jego przyrody i otoczenia oraz promujemy szeroko pojętą surf kulturę – mówi w rozmowie z Prestiżem Jacek Oszczygieł, współzałożyciel Baltic WAVEholics.

Waveholics, czyli faloholicy. Czy na Bałtyku jest fala, taka porządna?
Na Bałtyku mamy super warunki do rozpoczęcia przygody z kitewave, zresztą podobnie jest z surfingiem. Piaszczyste dno i plaże, brak niespodzianek w wodzie wpływają na komfort pływania, szczególnie podczas nauki. Minusem jest nieprzewidywalność tych warunków. Warunki są, tylko trzeba wiedzieć gdzie mogą się pojawić i o jakiej porze dnia. Te idealne występują dosłownie przez kilka godzin. Bałtyk to idealny poligon doświadczalny, oswojenie z tzw. bałtycką mieloną procentuje podczas wyjazdów zagranicznych. Bałtycka fala nie jest może często tak idealna jak w innych destynacjach, ale niejednokrotnie ludzie po obejrzeniu zdjęć nie wierzą, że tak dobre fale pojawiają się na naszym morzu.

Jakie aktywności podejmujecie i czy są one związane ze wszystkimi sportami deskowymi, czy tylko kite?
Kitesurfing na fali, czyli kitewave jest naszą dominującą aktywnością, której staramy poświęcić się jak najwięcej czasu. Oprócz kite, pływamy na falach na supach (stand up and paddle) – to większa deska w kształtach zbliżonych do surfingowej plus wiosło - uczymy się surfingu, a niektórzy jeżdżą na deskorolce. Ta ostatnia jest idealnym wstępem dla najmłodszych do wszystkich sportów deskowych i w tym miejscu chciałbym zachęcić rodziców, żeby umożliwiali taki rozwój dzieciakom. W zimę uwielbiamy jazdę w puchu czy to na nartach, czy snowboard. Te umiejętności przydają się przy kolejnej odmianie kite jaką jest snowkite. Polega on na wykorzystaniu latawca jako napędu na zaśnieżonej i otwartej przestrzeni. Wówczas nie potrzebujemy gór, tylko przemierzamy zaśnieżone i skute lodem akweny, pola, łąki, itd. Jest jeszcze najmłodsza, bardzo progresywna odmiana kite, czyli foilboarding.

Słyniecie z "kajtowych" spływów. Jak wygląda taki spływ i co jest w nich takiego atrakcyjnego?
Część z nas robi spływy, część, jak chociażby ja, pływa stacjonarnie. Spływy, czyli z angielskiego downwindy polegają na płynięciu z wiatrem z punktu A do punktu B. Spływ pozwala na szybki progres, szczególnie na etapie nauki. Osobnym aspektem jest piękno przyrody jakiego doświadczamy robiąc downwind. Mamy przyjemność pływać w miejscach niedostępnych. Poznajemy linię brzegową, a co za tym idziemy miejsca gdzie robi się wyjątkowa fala. Naprawdę jest sporo takich wyjątkowych miejsc, ale tylko nieliczni mają przyjemność tam pływać.

Czego można się spodziewać na wodnej trasie liczącej kilkadziesiąt kilometrów?
Wszystkiego. Zarówno olbrzymiej, niesamowitej fali, jak również niespodziewanej odkrętki kierunku czy osłabnięcia siły wiatru, która powoduje walkę o dopłynięcie do końca spływu. Można również zaliczyć awarię sprzętu i półgodzinne dryfowanie w marcu w zimnej wodzie. Jeżeli koledzy są niedaleko to pomogą lub zaasekurują. Jednakże podczas spływu każdy łapie swoje tempo i flow. Gdy spływowicze rozrzuceni są o kilkaset metrów od siebie, to trudno nawet o zorientowanie się, że ktoś potrzebuje wsparcia na wzburzonym morzu.

Waszą wizytówką jest pływanie w warunkach ekstremalnych. Nie straszne Wam sztormy, pływacie późną jesienią, nawet wczesną zimą... Przygoda? Ryzyko?
Pływamy cały rok dopóki temperatura jest powyżej zera. Pojęcie sezon w sumie dla nas nie istnieje. Na przykład wczoraj, czyli 4 grudnia pływaliśmy w Ustce. Na wodzie naliczyłem 6 latawców i 10 windsurfingów. Nieźle jak na środek tygodnia i temperaturę odczuwalną w okolicach zera. Tak naprawdę to wydłużenie sezonu ma też związek ze sprzętem jaki obecnie oferują producenci. Grube, ale zarazem elastyczne neopreny, które przywdziewamy zapewniają komfort termiczny. Ryzyko jest zawsze, niezależnie od temperatury. Wiem co mówię, bo w pewnym okresie często takie sytuacje mi się przytrafiały. Dryfowanie w zimnym Bałtyku, poharatane nogi od egzotycznej rafy, próba dotarcia do brzegu na Morzu Północnym dwie godziny po zmierzchu... Najważniejsze to zachować spokój, nie poddać się panice, najlepiej mieć przy sobie telefon w aquapacku, no i przede wszystkim wyciągać wnioski z takich zdarzeń.

Wszystkich zainteresowanych tym, co robimy zapraszam na naszą stronę www.balticwaveholics.pl.

SAILING POLAND

WARSZAWSKI BIZNES, TRÓJMIEJSKI ŻEGLARZ

AUTORZY: KLAUDIA KRAUSE, MICHAŁ STANKIEWICZ

Na świecie żeglarstwo uważane jest za świetne narzędzie promocji marek i doskonalą okazję do tworzenia treści dla mediów. Chcemy doprowadzić do tego samego w Polsce i stać się wiodącym podmiotem na tym rynku – zapowiada Piotr Zygo, jeden z założycieli Sailing Poland, nowego polskiego klubu żeglarskiego. Szefem części sportowej projektu został Maciej Marczewski „Świstak", znany trójmiejski żeglarz.

Centrum Warszawy, neorenesansowy, odrestaurowany XIX- wieczny pałacyk przy al. Szucha 17/19, nowoczesna przestrzeń w dobrym, miejskim stylu. Jasne drewniane podłogi, wygodne kremowe fotele, kilka stołów, ciemnogranatowe ściany, na których widnieją podobizny kultowych jednostek żeglarskiego Pucharu Ameryki. Są sale konferencyjne, jest salka klubowa, a w niej mały, niepretensjonalny bar i duży ekran, na którym dumnie króluje nazwa klubu. Jednym słowem – marynistyczny eklektyzm. To świeżo otwarta siedziba Sailing Poland.

NIE TYLKO KLUB

Choć klub działa raptem kilka miesięcy, to start ma niezwykle mocny. Oprócz siedziby ma już własny, profesjonalny jacht Phoenix, zawodowy team żeglarki i profesjonalną strukturę na wzór prężnie działającej firmy.

- Bo nie jesteśmy jednak tylko i wyłącznie klubem żeglarskim – **zastrzega Piotr Zygo.** - Jesteśmy inicjatywą, która łączy żeglarstwo, biznes i media. Naszym celem nie jest tylko i wyłącznie rozwój morskiego żeglarstwa regatowego w Polsce, ale budowa kategorii związanej z żeglarstwem i stylem życia z nim związanym w biznesie i mediach. Na świecie żeglarstwo uważane jest za świetne narzędzie promocji marek i doskonalą okazję do tworzenia treści dla mediów. Chcemy doprowadzić do tego samego w Polsce i stać się wiodącym podmiotem na tym rynku. To są działania, na których efekty trzeba będzie poczekać **– wyjaśnia Piotr Zygo.**

Hasłami przewodnimi Sailing Poland są: żeglarstwo, biznes i media, ale główną motywacją do powstania – pasja do tego sportu. Oczywiście pasja jego założycieli i inwestorów. To przede wszystkim Piotr Zygo – były prezes KP Legii Warszawa, a obecnie prezes zarządu Multikino SA., Szymon Pikula oraz Adam Stańczak – twórcy ASM Group, firmy notowanej na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych i Łukasz Siwik - współwłaściciel i prezes zarządu firmy deweloperskiej ASBUD, jednego z wiodących developerów.

Co sami podkreślają założyciele SP - choć nigdy nie uprawiali żeglarstwa profesjonalnie czy zawodniczo, to dzięki swojej pasji zaliczyli już całkiem sporo regat w formule Pro–Am: Heineken St. Marteen Regatta, Giraglia Cup, Les Voiles de Saint Tropez, Copa Del Rey, The Middle Sea Race czy Sydney Hobart. W takiej samej formule ma działać Sailing Poland.

WYBÓR JACHTU

Jedną z pierwszych decyzji nowego klubu było kupno jachtu. Klubową jednostką został 60-stopowy, w pełni karbonowy jacht Phoenix, oryginalnie zaprojektowany przez firmę Judel / Vrolijk & Co w 2004, a w 2012 zoptymalizowany do żeglowania w klasie IRC/ORC przez Ker Yacht Design. Jacht jest w pełni przystosowany do regat morskich typu offshore, a dzięki optymalizacji posiada bardzo korzystne przeliczniki.

- Stan jednostki był bardzo dobry, konstrukcyjnie bez zarzutu, tak samo strukturalnie – **zapewnia Maciej „Świstak" Marczewski, odpowiedzialny za wybór jednostki.** - Oczywiście wymagał tego, czego wymaga każda jednostka przed sezonem, czyli odświeżenia farb, serwisu silnika, kabestanów i hydrauliki. Wymieniliśmy też wszystkie liny. Jacht był gotowy do pływania, ale nie takiego ściśle regatowego, więc wymagał niewielkich nakładów **– podsumowuje Marczewski.**

Potem zaczęło się kompletowanie załogi. Szefem części sportowej został wspomniany Maciej „Świstak" Marczewski – doświadczony trójmiejski żeglarz, wielokrotny mistrz Polski, uczestnik wielu prestiżowych regat i członek najważniejszych polskich projektów

regatowych (MK Cafe Sailing Team, Allianz Sailing Team, Polish Ocean Racing, Energa Sailing Team), z ogromnym doświadczeniem technicznym w przygotowywaniu jachtów do rejsów i wyścigów wokółziemskich.

KAŻDY MOŻE WEJŚĆ NA POKŁAD

Jak już był jacht i szef, to trzeba było znaleźć załogę. Sailing Poland Race Team to międzynarodowa 17-osobowa załoga regatowa startująca w formule Pro-Am, czyli składająca się z grupy sześciu profesjonalnych żeglarzy, którym podczas regat towarzyszą żeglarze-amatorzy.

– Co prawda, formuła przelicznikowa pozwala na modyfikację liczby załogi, ale przy 17 osobach każdy ma swój zakres obowiązków. Inną sprawą jest fakt, że każdy może wejść na pokład, aby zostać jednym spośród jedenastu, ponieważ wszyscy, niezależnie od posiadanego doświadczenia żeglarskiego, otrzymują pełne wsparcie merytoryczne i techniczne oraz wprowadzenie w zakres obowiązków **– podkreśla Piotr Zygo.**

Jak to wygląda w praktyce? Zgranie każdego zespołu na pokładzie wymaga czasu, treningów i współpracy. Dla załogi amatorskiej przed wyjazdem organizowane jest specjalne szkolenie teoretyczne. Szkolenie praktyczne odbywa się na jachcie, przez kilka dni przed startem regat. Skład załogi amatorskiej jest każdorazowo dobierany spośród członków Sailing Poland Yacht Club oraz osób prywatnych, które zadeklarowały chęć udziału w regatach na pokładzie Phoenixa.

- Praca z załogą amatorską daje ogromną satysfakcję **– mówi Maciej Marczewski.** - Widzę, jak w ludziach zachodzi zmiana, jak stają się zespołem, uczą wzajemnie od siebie i stają się za siebie nawzajem odpowiedzialni. Ich zaangażowanie i emocje to dla mnie duża sprawa. Na jachcie regatowym, jak nasz, wszyscy muszą maksymalnie zaangażować się w to, co robimy. Tu każdy centymetr regulacji ma przełożenie na prędkość, każdy moment wykonania danej czynności musi być zsynchronizowany z działaniem innych. Im płynniej to przebiega, tym lepszy wynik końcowy, który jest nagrodą dla nas wszystkich **– mówi Marczewski.**

UDANY DEBIUT

Sailing Poland pierwsze regaty ma już za sobą. W tym roku załoga wystartowała w trzech znanych imprezach żeglarskich – regatach Copa del Rey (Puchar Króla na Majorce), Les Voiles de Saint Tropez na Lazurowym Wybrzeżu i Rolex Middle Sea Race na Malcie. Debiut pod polską banderą odbył się na hiszpańskich regatach Copa del Rey Mapfre 2018. Jacht Phoenix zajął miejsce 10 na 13 (IRC 1).

- Pierwszy start to zawsze wielka niewiadoma. Jestem bardzo zadowolony z naszego debiutu. To specyficzne regaty, które w tym roku rozgrywane były przy ogromnym upale i bardzo lekkiej bryzie, a więc w warunkach bardzo wymagających fizycznie. Do tego oczywiście silna konkurencja, bo tam nie ma przypadkowych zespołów. To bardzo elitarne regaty, gdzie z około 700 zgłoszeń wybieranych jest 150. Samo pojawienie się w tym gronie to nobilitacja **– podkreśla Maciej Marczewski.**

37. edycja regat o Puchar Króla na Majorce zgromadziła w tym roku rekordową flotę 152 jachtów z 29 krajów, podzielonych na 13 klas. Król Hiszpanii Filip VI (reprezentant kraju na IO w Barcelonie w roku 1992 w klasie Soling) również brał udział w codziennej rywalizacji na wodzie i ostatecznie zajął szóste miejsce w swojej klasie.

Z kolei w Saint Tropez na najsłynniejszych regatach Lazurowego Wybrzeża – Les Voiles de Saint Tropez, załoga Sailing Poland uplasowała się na drugim miejscu w swojej grupie, IRC B.

- Ten wynik dał nam niesamowity napęd do działania. Po pierwsze przekonaliśmy się wszyscy, że jacht ma niesamowite możliwości, a po drugie, że nawet najlepsi są do objechania. W czasie rzeczywistym wygraliśmy wszystkie wyścigi, po przeliczniku byliśmy drudzy, z czego wszyscy byliśmy bardzo dumni. Rywale pytali nas, jak to się stało, że byliśmy pierwsi na niektórych znakach. Teoretycznie to przecież było niemożliwe! **– opowiada „Świstak".**

MARZĄ O VOLVO OCEAN RACE

Obecnie klub przygotowuje się do przyszłego sezonu. Ten ma być ambitny.

- Nasze pierwsze regatowe mile w 2019 roku przepłyniemy 18 lutego na 600-milowych, klasycznych RORC Caribbean 600 **– mówi Maciej Marczewski**. - Trasa wiedzie wokół 11 wysp karaibskich należących do archipelagu Wysp Nawietrznych. Start odbywa się z wyspy Antigua, tam też znajduje się meta. Spotyka się tu wielki żeglarski świat, a za sterami superjachtów stają często najlepsi żeglarze, znani z Volvo Ocean Race, Pucharu Ameryki czy akwenów olimpijskich. Będzie to doskonała rozgrzewka i pierwszy sprawdzian przed intensywnym sezonem – **podkreśla Head of Race Team w projekcie Sailing Poland.**

Oprócz wspomnianych startów w takich klasykach jak: RORC Caribbean 600 (18 lutego 2019, Antigua), St. Maarten Heineken Regatta (28 lutego 2019, Sint Maarten), Les Voiles de Saint-Barth (14 kwietnia 2019, Saint-Barthélemy), Giraglia Rolex Cup (7 czerwca 2019), RORC Channel Race (27 lipca 2019), Rolex Fastnet Race (3 sierpnia 2019), Les Voiles de St Tropez (28 wrzesień 2019), Rolex Middle Sea Race (październik 2019), czy Rolex Sydney Hobart (26 grudnia 2019) – załoga Sailing Poland w przyszłości nie wyklucza też startu w Volvo Ocean Race.

- Start w Volvo Ocean Race to bardzo duży projekt, który wymaga silnego zaplecza biznesowego i finansowego. W Polsce bezskutecznie próbowano doprowadzić do startu polskiej załogi już kilkukrotnie. Jednym z celów działalności Sailing Poland jest zbudowanie relacji świata żeglarskiego z biznesem i mediami. W moim odczuciu jest to warunek krytyczny do tego, żeby o takim projekcie w ogóle myśleć. Kiedy to nastąpi, będzie można pomyśleć o poczynieniu kolejnych kroków **- mówi Piotr Zygo.**

MIEJSCE SPOTKAŃ BIZNESU I ŻEGLARSTWA

W niedługim czasie działalność rozpocząć ma również Sailing Poland Media, której celem będzie tworzenie oraz dystrybucja unikalnych treści żeglarskich i lifestyle'owych na własnym blogu „Sail Explore Win" oraz w sieci mediów partnerskich. Wszystko po to, by jeszcze szerzej rozpowszechnić żeglarstwo w Polsce.

Również klub będzie prosperował i ambitnie się rozwijał. Już teraz klubowicze mogą korzystać z bogatego programu kulturalno-rozrywkowego, wspólnego oglądania transmisji sportowych, spotkań z ciekawymi ludźmi ze świata żeglarstwa, biznesu, sztuki, kultury i mediów. Jak zapowiadają właściciele, kluczem jest stworzenie z klubu miejsca networkingowego, gdzie ludzie mogą spotykać się biznesowo i prywatnie oraz milo spędzać czas ze swoimi znajomymi i przyjaciółmi. Aby zostać członkiem klubu Sailing Poland, wystarczy umówić się na spotkanie, podczas którego zostaną przedstawione warunki członkowstwa.

PRZYSTĄP DO KLUBU

Aktualnie trwa akcja „wypróbuj klub", gdzie osoby zainteresowane otrzymują darmową kartę klubową na okres 4 miesięcy, a po jego upływie mogą zdecydować czy kontynuować członkowstwo płatnie czy też nie. Regularna cena za członkowstwo wynosi 490 PLN miesięcznie. Warto zaznaczyć, że może być ono przeznaczone zarówno dla osoby indywidualnej, jak i dla firmy – dostaje ona do dyspozycji dwie karty okazicielskie, w ramach których może korzystać z klubu i jego infrastruktury.

- To podstawowe założenia, jednak nasze plany sięgają dalej **– mówi jeden z założycieli Sailing Poland, Piotr Zygo.** - Profesjonalne projekty żeglarskie to praca na lata. My chcielibyśmy w ramach Sailing Poland łączyć ze sobą różne elementy, promować polskie żeglarstwo na świecie nie tylko poprzez jacht Phoenix, ale też poprzez sponsoring klas olimpijskich i przygotowawczych. Mam nadzieję, że zaznaczymy też naszą obecność na Bałtyku **– podsumowuje.**

Póki co klubowa jednostka cumuje w Barcelonie. W tym miesiącu wypłynie w trzytygodniowy rejs do Antigui, a Nowy Rok rozpocznie już żeglugą na karaibskich wodach, po drugiej stronie Atlantyku.

DYSKRETNY LUKSUS INSPIROWANY NATURĄ

PROJEKT: BEATA ALBRECHT – AJOT PRACOWNIA PROJEKTOWA **/ FOTO:** FOTO&MOHITO

230 m2 powierzchni i wnętrz inspirowanych naturą. Wnętrza z założenia miały być kontynuacją minimalistycznej bryły budynku, również proste i nowoczesne. Architekci stanęli na wysokości zadania, w efekcie dom jednorodzinny pod Gdańskiem zachwyca przemyślaną koncepcją, funkcjonalnością i dyskretnym luksusem.

Beata Albrecht, architektka wnętrz, rozpoczęła swoją pracę w idealnym momencie – zaraz po zakupie działki i po wyborze architekta, który miał się zająć zaprojektowaniem bryły budynku. Dzięki temu można było stworzyć układ pomieszczeń najlepszy, skrojony pod sposób życia właścicieli.

Serce domu stanowi duży otwarty salon połączony z kuchnią i jadalnią. Główną ścianę w salonie zdobi beton architektoniczny z firmy B-loft z Gdyni, na którym zaprojektowano nieregularny układ kinkietów z firmy Vibia. Ogromny stół w jadalni, wokół którego skupia się życie rodzinne, wykonany został na zamówienie. Dodatkowo, charakteru nadaje mu oryginalna lampa Copernico Sospensione firmy Artemide.

Wnętrza zostały zaprojektowane w stylu nowoczesnej elegancji. Uwagę zwracają eleganckie meble marki Kler. Strefę jadalni od living roomu oddziela kominek Luna 1300 RD Diamond firmy M-design, który zapala się automatycznie wraz z zapadnięciem zmroku. Kuchnia stanowi dopełnienie, biała z granitowymi blatami i wyspą pośrodku, nie przytłacza wnętrz, a przy tym jest duża i funkcjonalna.

We wnętrzu pojawiają się również ciemne akcenty takie jak czarny kamień na ścianie przy wejściu, czy ciemno grafitowa łazienka gościnna. Sypialnia ocieplona została drewnianą ścianą, z której prowadzą drzwi do łazienki oraz garderoby. Na piętrze znajduje się pokój syna, łazienka, siłownia, oraz pokój gościnny.

Klienci zdecydowali się również na zastosowanie systemu inteligentnego, który bardzo ułatwia codzienne życie. Tą decyzję należy podjąć przed położeniem elektryki, ponieważ wiąże się to z określonym kładzeniem okablowania. Systemami inteligentnymi zajmują się specjalistyczne firmy, które po otrzymaniu projektu od architekta wnętrz tworzą sceny świetlne, oferują sterowanie roletami, żaluzjami, ogrzewaniem, ogniem w kominku, muzyką, itp.

MODERNISTYCZNA WILLA ENERGOOSZCZĘDNA

PROJEKT: ALICJA KARAŚ, PIOTR KARAŚ, MAJA SMULSKA – PRACOWNIA PROJEKTOWA MIDI

Robert Konieczny, jeden z najsłynniejszych polskich architektów, zwykł mawiać, że im więcej problemów do rozwiązania, tym łatwiej się projektuje. Architekci z gdańskiej Pracowni Projektowej MIDI, słynącej z niezwykłych projektów domów pasywnych i energooszczędnych, przy pracy nad Domem Osowskim, napotkali wiele utrudnień. Finalnie powstał spektakularny, nowoczesny budynek, kojarzący się z życiem w zgodzie z naturą i nawiązujący do modernistycznych wzorców projektowania.

Największym wyzwaniem przy projektowaniu domu była trudna działka - trójkąt o wym. 14 x 42 x 47 m obsadzony wysokimi, zróżnicowanymi drzewami. Idea domu powstała szybko. Przede wszystkim południowa elewacja (max 13m długości) miała łapać sporo energii, co przy takim zadrzewieniu jest niezwykle trudne. Od wschodu przytulamy się do granicy działki, ze względu na mocno ograniczoną powierzchnię zabudowy. Od zachodniej i północnej strony eksponujemy drzewa - stąd pomysł na "zębatą" linię elewacji.

Na elewacji zastosowano cztery materiały: beton architektoniczny podkreślać ma surowy charakter budynku, nowoczesność. Zastosowany został głównie od strony drogi, gdzie konieczne było oddzielenie części prywatnej od tej półpublicznej. Drewno zastosowane zostało wszędzie tam gdzie z elewacją bliższy kontakt ma człowiek: czyli wokół wejścia, od strony tarasów i ogrodu. Ciepło i naturalność tego

materiału doskonale równoważy cechy betonu architektonicznego. Blacha w kolorze antracytowym, zastosowana jako wykończenie dachu, daje neutralne tło. Szkło w dużych taflach zapewnia kontakt z otoczeniem i przenikanie wnętrza z zewnętrzem.

Budynek ten to skrojona na miarę, gdańska, mieszczańska willa. W ramach programu funkcjonalnego w budynku oprócz salonu z kuchnią o łącznej powierzchni 90 m2 i czterech sypialni, znalazło się także pomieszczenie rekreacyjne o wysokości 350 cm (służyć ma rozrywce, spotkaniom towarzyskim, uprawianiu sportu), hala garażowa na 6 aut (250 m2), a nawet pomieszczenie dla psa. Poza tym w ramach bryły budynku jest miejsce na pracownię właścicieli. W domu występuje typowy podział funkcjonalny. Na parterze znajduje się strefa dzienna i domowe biuro, na piętrze sypialnie, a pod wszystkim parking. mr

BIOPHILIC DESIGN

AUTOR: MATYLDA PROMIEŃ

Otoczenie, w którym pracujemy, ma ogromny wpływ na naszą wydajność, efektywność i motywację. Planując wystrój wnętrz warto postawić na biophilic design, skupiający się na budowaniu uczucia więzi z naturą. Dlaczego zieleń w przestrzeni biurowej jest tak istotna?

Biophilic design to trend w projektowaniu i wystroju wnętrz tak, by natura stawała się częścią budynku lub pomieszczenia. Zagospodarowanie przestrzeni roślinnością w różnorodnych kompozycjach przynosi wymierne korzyści, m.in. redukcję poziomu stresu, zwiększoną pomysłowość i intensywność pracy, a także związane z nią pozytywne odczucia. Poprzez zaspokojenie naszej pierwotnej potrzeby bezpośredniej więzi z przyrodą, biophilic design oddziałuje na nasze zmysły: sprawia, że czujemy się swobodniej i pewniej w działaniu, które zarazem sprawia nam więcej satysfakcji.

Jak wprowadzić naturę do biur? Coraz popularniejszymi rozwiązaniami są efektowne zielone tarasy, dachy i fasady, ogrody wewnętrzne czy zewnętrzne oraz ściany pełne roślinności. W tego typu wnętrza wkomponują się takie rośliny zielone jak: dracena, palmy oraz niezwykle modne Philodendrony (zwane potocznie Monsterami). Rozstawione w donicach czy umocowane w wertykalnych ogrodach nadadzą biurom designerskiego charakteru. Co więcej, nie tylko wzbogacą one estetykę wnętrz, ale także wpłyną na jakość pracy i samopoczucie pracowników.

- Biophilic design to coś więcej niż przejściowy trend. Odchodzimy od chłodnych, ascetycznych biur, jesteśmy już zmęczeni wszechobecnym przemysłem i chętnie sięgamy po naturalne materiały. Pozwalają one tworzyć przyjazne przestrzenie, w których każdy czuje się swobodnie, a praca staje się przyjemnością **- wyjaśnia Dariusz Wicher, dyrektor handlowy Everspace, firmy specjalizującej się w aranżacji i wyposażaniu wnętrz biurowych.**

Realne elementy natury nie są jedynymi sposobami na osiągnięcie takich efektów. Tego rodzaju wystroju dopełniają również motywy roślinne czy zarysy krajobrazów we wzorach, np. zdobiących ściany. Sprawdza się to zwłaszcza jako forma aranżacji sal spotkań, zapewniając spokojną atmosferę sprzyjającą koncentracji. Istotną rolę w tworzeniu przyjaznej przestrzeni pełnią również meble wykonane z naturalnych materiałów w całości lub częściowo, z elementami drewna, dające poczucie relaksu i komfortu użytkowania. Świetną propozycją, która sprawdzi się we wnętrzach biurowych są meble firmy Marbet Style, Noti, Nowy Styl Group. Warto zadbać również o kolorystykę pomieszczenia, by było jasne, ciepłe i barwami nawiązujące do świata przyrody.

Aranżacja firmy NOTI

Aranżacja firmy Nowy Styl Group

Aranżacja firmy NOTI

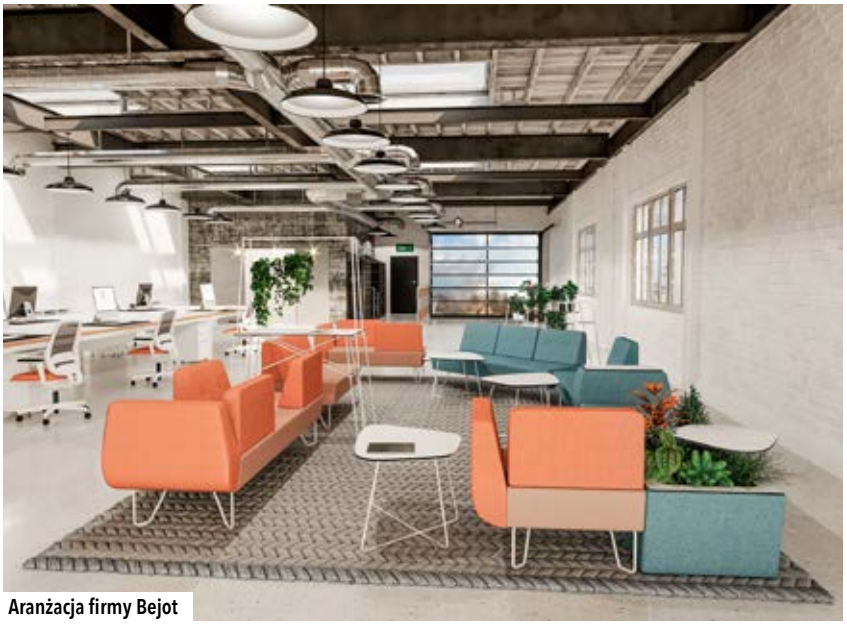
Aranżacja firmy Bejot

Projektujemy i wykonujemy
okiennice wewnętrzne SHUTTERS

INWOOD®
SHUTTERS

- Od klasycznych, tradycyjnych po nowoczesne i współczesne przestrzenie. Sprawdź naszą kolekcję okiennic. Niech będą wspaniałym i funkcjonalnym dopełnieniem w Twoim domu.
- Wysokiej jakości okiennice wewnętrzne shutters, wykonane w Polsce.
- Gwarantujemy kompleksową obsługę, od projektu po montaż.
- Tworzymy z dbałością o każdy detal, tak by zakup naszych okiennic był dla Państwa przyjemnym doświadczeniem.

www.inwood.pl

Patrizia Pepe

Patrizia Pepe to włoska marka, rodem ze stolicy Toskanii – Florencji. „Pepe" to po włosku pieprz. W pełni oddaje to zadziorny i niekonwencjonalny charakter tej marki. Uwielbiają ją celebryci, bo rockowa stylistyka, mieszanka wyszukanego minimalizmu i perfekcyjnie dobranych dodatków pozwala zwrócić uwagę i podkreślić indywidualność. W kolekcjach tego domu mody dostrzegalny jest pomysł na kobietę dynamiczną, zmysłową, rozchwytywaną. Jest ona nowoczesna, nieco ironiczna, a jednocześnie lubi czuć smak luksusu.

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

PINKO

Nietuzinkowa marka dla nietuzinkowych kobiet. Słońce zachodzi, miasto się świeci. Wieczorem obowiązuje tylko jeden strój: całkowita czerń - kobieca, uwodzicielska, elegancka. Czarny kolor idealnie pasuje każdej kobiecie z duszą glamour. Dołącz do Midnight Clubu PINKO, w którym pierwsze skrzypce graj cekiny, broszki, połyskujące materiały, tiul, welur. Najnowsza kolekcja PINKO to ponadczasowe, kobiece sukienki, spódnice i garnitury na wyjątkowe okazje!

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

EMANUEL BERG

Emanuel Berg jest zawsze pełny szyku w wyrażaniu subtelnym głosem tego, co chcesz powiedzieć o sobie innym. Firma ponad 150 punktów sprzedaży na całym świecie. Marka stała się ulubioną dla wielu znanych osobistości, które cenią sobie zarówno dostępny w salonach asortyment, jak i ekskluzywną usługę „Made To Measure". Salony spod znaku Emanuel Berg od zawsze były synonimem elegancji i szyku. Na całym świecie znane są jako miejsca, gdzie wybór ekskluzywnych koszul, bluzek oraz luksusowych dodatków usatysfakcjonuje każdego, kto poszukuje ubioru z klasą. Emanuel Berg zapewnia stylowy, elegancki i wyrafinowany wizerunek. Asortyment cechuje wyjątkowa troska oraz zamiłowanie do detalu i luksusu.

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

PATRIZIA ARYTON

„Jesteś idealna, kiedy jesteś sobą" – taka filozofia przyświeca marce Patrizia Aryton. Od kilku sezonów kolekcje tej marki powstają w duchu nowoczesnej klasyki pod bacznym okiem dyrektor kreatywnej - Patrycji Cierockiej-Szumichory. Jak podkreśla dyrektor kreatywna, ubiór nie powinien nas przykrywać, powinien odzwierciedlać naszą osobowość, to co w nas niezwykłe. Kolekcja Jesień -Zima 2018 to stylowe, eleganckie i ekskluzywne stylizacje będące demonstracją kobiecości w najlepszym wydaniu. Ekskluzywne tkaniny, wyrafinowane kolory oraz wysokie krawiectwo to najważniejsze atrybuty marki. Obuwia do pokazu użyczyła firma PRIMAMODA, proponującą swoim klientkom najwyższej jakości włoski design w połączeniu z najświeższymi tendencjami w modzie.

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

Bell

TOMMY HILFIGER TAILORED

pierre cardin

Bell na trójmiejskim rynku modowym funkcjonuje od 1990 roku! To sieć salonów firmowych i multibrandowych takich marek, jak Pierre Cardin, Tommy Hifiger Tailored, Joop, Navigare, Digel, Carl Gross, Alberto i Alberto Golf. To marki premium, których wspólnym mianownikiem jest elegancja i doskonała jakość oferowanej odzieży. W salonach firmy Bell można znaleźć kolekcje na każdą okazję, zarówno stylizacje całodzienne, jak i popołudniowe, na wieczorowe wyjścia, jak i sportowe.

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

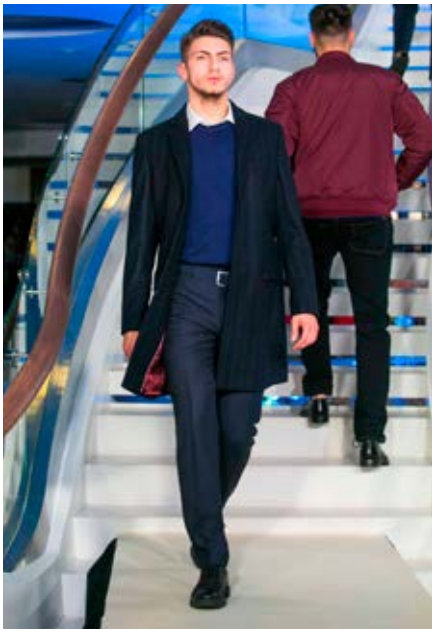

S'portofino

Sport, moda, pasja – takie hasła towarzyszą kolekcjom zaprezentowanym przez salon S'portofino. To miejsce dedykowane jest nie tylko miłośnikom sportu, ale także odbiorcom ceniącym wysoką jakość, elegancję oraz niepowtarzalne wzornictwo. Multibrand gromadzi ponad 90 marek premium, pochodzących od najlepszych światowych producentów. W sezonie zimowym S'portofino dedykuje swoją ofertę przede wszystkim miłośnikom zimowych aktywności, tj. narciarstwo czy apres-ski, a także miłośnikom mody, fitnessu czy biegania. Marka już od 10 lat doceniana jest przez osoby, których styl ubierania koresponduje z ich życiowymi pasjami. W ofercie salonu nie brakuje także niespodzianek dla prawdziwych trendsetterów – bardzo często znajdziemy tam marki niedostępne w żadnym innym miejscu w Polsce.

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

QTTW

ROBERT KUPISZ

Inspiracją do stworzenia kolekcji Latina by QTTW Robert Kupisz na sezon Lato 2019 była różnorodność kultur i obyczajów mieszkańców Ameryki Południowej. Kobieta Kupisza jest niezwykle seksowna, strojem podkreślona jest jej drapieżność, odwaga i siła. W damskiej części kolekcji oprócz falbaniastych sukienek, cekinowych topów, czy jeansowych szortów, nie zabrakło mocnych akcentów: kurtek w kolorach moro, ortalionowych spodni i bluz z kapturem czy skórzanych marynarek z szerokimi ramionami. Towarzyszy jej mocny, mroczny facet, ubrany w skórzane spodnie i marynarkę lub wojskowe spodnie i kurtkę w moro, czasami w wygodny zestaw dresowy. Facet Kupisza nie obawia się zaszufladkowania, gdy ubiera się w połyskujący garnitur z cekinów. Wygląda w nim super sexy i nie martwi się o konwenanse. Bawi się modą i stawia na nowoczesność.

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

LIDIA KALITA®

Kolekcja Haute Couture Lidii Kality na sezon jesień-zima 2018/2019 to fuzja fuzji kobiecej siły i wrażliwości. Główną inspiracją dla projektantki były emocje i uczucia kobiet, do których skierowana jest kolekcja. W zaprezentowanych stylizacjach nie zabrakło nawiązań do wiktoriańskich sukni, czy do wizerunku Anny Kareniny. W makroskali widoczny jest podział na cztery filary, które można sprowadzić do słów: pożądanie, zachwyt, marzenie oraz nostalgia. Do pokazu obuwie użyczyła firma Venezia, którą wyróżnia nowoczesny, a zarazem elegancki design oraz dbałość o detale.

Fot. Karol Kacperski/Krzysztof Nowosielski

ZAKUPY ZE STYLITKĄ W MAX&Co.

Zakupy dla wymagających według gdyńskiego salonu MAX&Co w Klifie, to odpowiednie doradztwo, szampan i miła niespodzianka na koniec - rachunek wystawiony z wysokim upustem, który obejmuje rabatem cały asortyment najnowszej kolekcji.

Pierwsze Klif Fashion Nihgt w gdyńskim Klifie zgromadziło sporo wymagających gości, wśród nich wielu miłośników mody. Program imprezy obejmował pokazy mody luksusowych marek odzieżowych oraz VIP shopping do późnych godzin wieczornych. Sporo działo się zwłaszcza w salonie MAX&Co. Na zaproszonych gości czekały specjalnie przygotowane oferty i atrakcyjne rabaty na zakupy, w których pomagała popularna kreatorka wizerunku Maria E. Gotkiewicz. Doradzała nie tylko w tym jak dobrać garderobę do sylwetki, ale też osobowości, okazji, czy po prostu codziennych potrzeb.

Wybór był przeogromny, gdyż jesienno-zimowa kolekcja MAXx&Co jest bardzo różnorodna. Muzą kolekcji jest wielkomiejska nomadka, która czerpie inspiracje ze swoich podróży po całym świecie, zachowując jednak zawsze wyrafinowanie i elegancję. Wiele pomysłów pochodzi z otaczającego ją świata – echa Maroko, kultury Navajo – i łączy się w eklektycznej kolekcji o silnej osobowości, którą łatwo dopasować do pracy i czasu wolnego, na dzień i na wieczór. Styl boho nabiera tu współczesnego i modnego wymiaru. Granica między ubraniami na co dzień, a tymi na specjalne okazje stopniowo zaciera się. Okrycia wierzchnie - płasze oraz parki, wykonane zawsze z ekskluzywnych materiałów stanowią połączenie tradycji i nowoczesności zamknięte w perfekcyjnych, włoskich formach.

Luksusowe zakupy odbywały się w przyjaznej atmosferze, w towarzystwie szampana i słodkiego poczęstunku. Klientkom oprócz VIP shoppingu z trenerem do spraw wizerunku przysługiwał rabat w wysokości 15 procent na całą kolekcję AW 2018.

nd

Kampania Max&Co. AW18

W zimowej kolekcji **Superdry** promuje ubrania dedykowane sportowym szaleństwom na śniegu. Charakteryzują je wzorzyste printy i neonowe kolory oraz najnowsze fasony i nowoczesne technologie. Zapraszamy do naszych sklepów w łódzkiej **Manufakturze**, poznańskiej **Posnanii**, warszawskich **Złotych Tarasach** i **Arkadii**, gdyńskim **Klifie**, oraz w centrum handlowym **Magnolia Park** we Wrocławiu. Wszystkich, którzy chcą wyróżnić się na stoku i nie tylko...

極度乾燥(しなさい)
Superdry.

PO OKULARY DO OPTICAL CHRISTEX

Podczas Klif Fashion Friday Night wiele sklepów było otwartych do późnych godzin nocnych, zapraszając klientów nie tylko do zakupów, ale przede wszystkim do zapoznania się z marką. Był czas na rozmowy, konsultacje, wypicie kawy – wszystko bez pośpiechu, z należytą dbałością o klienta. Nie inaczej było w przypadku popularnej, trójmiejskiej sieci salonów Optical - Christex.

Przed wejściem do salonu witała gości sympatyczna hostessa zapraszająca do udziału w loterii. Do wygrania były okulary przeciwsłoneczne marki Ray-Ban, bony prezentowe i akcesoria do konserwacji okularów. Dla gości Klif Fashion Friday Night obowiązywała atrakcyjna zniżka na cały asortyment. Największą popularnością cieszyły się praktyczne porady. Nie każdy bowiem wie, w jaki sposób dopasować okulary.

Źle dobrane oprawki dodają lat, odbierają nam urok. Prawidłowo dobrane do kształtu twarzy sprawią, że będziemy wyglądać atrakcyjnie. Dodadzą nam uroku, podkreślą nasze naturalne piękno i odciągną uwagę od niedoskonałości. Idealnie dobrane okulary powinny pasować do kształtu twarzy i naszego stylu.

- Jeśli mamy twarz okrągłą, wystrzegajmy się okrągłych oprawek. Kanciaste oprawki nadadzą twarzy mocniejsze rysy, optycznie ją wydłużą i wyszczuplą. Z kolei wyraziste rysy charakterystyczne dla twarzy kwadratowej złagodzimy okrągłymi oprawkami. Jeśli masz duże czoło i wąski podbródek, wtedy akcentujemy okolice oczu i dobieramy zaokrąglone oprawki lub tzw. kocie oczy **– tłumaczy Aleksandra Joachimowska, właścicielka Optical Christex.**

Optical Christex od 27 lat oferuje okulary z najnowszych kolekcji najbardziej renomowanych domów mody na świecie. Jako jedni z nielicznych w kraju mogą się pochwalić autoryzacjami takich marek jak: Cartier, Dita, Chanel, Dior, Celine, Cazal oraz Christian Roth.

nd

SALONY OPTYCZNE

OPTICAL CHRISTEX

NAJNOWSZE KOLEKCJE

NASZE SALONY OPTYCZNE

Gdynia Centrum Riviera
ul. Kazimierza Górskiego 2
tel. 734 406 511

Gdynia CH KLIF
Al. Zwycięstwa 256
tel. 58 350 85 01

Gdynia
ul. Starowiejska 21
tel. 58 620 74 69

Sopot
ul. Grunwaldzka 33
tel. 58 551 08 11

Sopot Dom Zdrojowy
ul. Powst. Warszawy 6
tel. 58 736 55 13

OPTICALCHRISTEX.PL

Wyjątkowe prezenty na Święta

Superdry

www.superdry.com

Najnowsze technologie i superkomfortowe fasony! Zimowa kolekcja Superdry na dobre zagościła w salonach marki. Zapraszamy do CH Klif w Gdyni.

Optical Christex

www.opticalchristex.pl

Okulary zimą? Czemu nie. Salony Optical Christex oferują okulary z najnowszych kolekcji, najbardziej renomowanych Domów Mody na świecie.

▼ FIRI_CRX002

▲ FUNKER_CRS007

Thao Thai

www.thaothai.pl | www.thaothaispa.pl

Zaproszenie na sesję masażu tajskiego to wspaniały prezent od serca, który pozytywnie zaskoczy obdarowaną osobę oraz sprawi, że wykorzysta go z przyjemnością, ale i z korzyścią dla zdrowia. Zapraszamy do naszych salonów Thao Thai na ul. Szerokiej 86/87 oraz Thao Thai Spa na ul. Spichrzowej 21 w Gdańsku codziennie w godzinach 12:00-22:00.

Home&You

www.home-you.com

Spraw sobie BAJKOWE ŚWIĘTA. W coraz dłuższe i chłodniejsze wieczory zapal świecę z kolekcji home&you i pozwól sobie na chwilę wytchnienia.

Wesołych Świąt

I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU !

RUBIO

meble.rubio.com.pl

Bluzka: Bershka
Spodnie: Primark

Zdjęcia: Ewa Sahajdaczna / Eve Photography
Modelka: Olga Kopińska
Make-up & Hair Style: Ania Drążek / Belle Femme Make-up

JESIEŃ MOŻE BYĆ GORĄCA

Kto powiedział, że jesienią trzeba ubierać się na cebulkę? Przyjęło się, że jesienią nie eksponujemy nóg? Nic bardziej mylnego! Przedstawiamy Wam kilka stylizacji na podstawie tegorocznych trendów w modzie. Jesień to nie tylko płaszcze, kurtki puchówki, czy golfy. Równie dobrze można ubrać sukienkę długości midi lub nawet mini. Zwiewne spódnice, koronkowe sukienki, malarskie kwiaty, kobiece falbanki… Projektanci doszli do wniosku, że to świetna baza i dosłowne odniesienia traktują wyłącznie jako punkt wyjścia do eksperymentów. Jesień to bardzo kolorowa pora roku, więc w stylizacjach też nie brakuje wyrazistych barw, kwiatowych printów i bardzo modnej w tym roku kraty. Must have w jesiennej garderobie to oczywiście grube swetry.

Kapelusz: H&M
Sukienka: Mohito

Zdjęcia: Ewa Sahajdaczna / Eve Photography
Modelka: Olga Kopińska
Make-up & Hair Style: Ania Drążek / Belle Femme Make-up

Kapelusz: H&M
Koszulowa tunika: Primark

Zdjęcia: Ewa Sahajdaczna / Eve Photography
Modelka: Olga Kopińska
Make-up & Hair Style: Ania Drążek / Belle Femme Make-up

Sukienka: H&M

Zdjęcia: Ewa Sahajdaczna / Eve Photography
Modelka: Isabella Pernach

Sukienka: ZALLA by Sara Zalewska

Zdjęcia: Ewa Sahajdaczna / Eve Photography
Modelka: Paulina Wijata
Make-up & Hair Style: Magdalena Bautsch / Dream Beauty

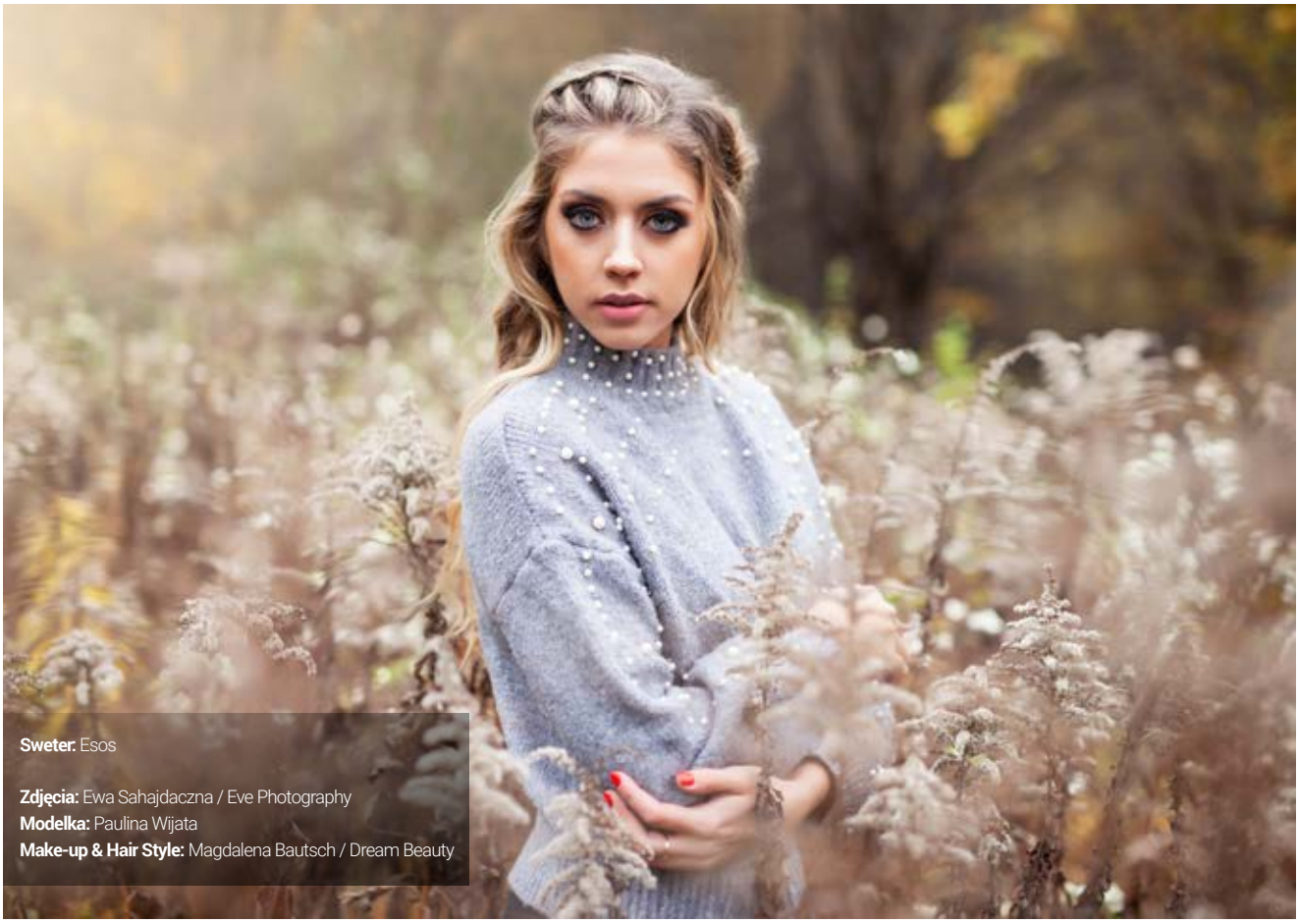

Sweter: Esos

Zdjęcia: Ewa Sahajdaczna / Eve Photography
Modelka: Paulina Wijata
Make-up & Hair Style: Magdalena Bautsch / Dream Beauty

Sweter: Zara Woman

Zdjęcia: Ewa Sahajdaczna / Eve Photography
Modelka: Wiktoria Łęcka
Make-up & Hair Style: Magdalena Bautsch / Dream Beauty

MADE IN TRICITY

KUKUKID - REBEL BUT CUTE

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Rebel but cute - motto trzech mam, które miały dość stereotypowego podejścia do dziecięcej mody. Stworzyły markę inspirowaną własnymi pociechami. Prawdziwy łobuzerski szyk połączony z kanonem uniseks. Rebeliancki, ale słodki styl podbija serca mam i ich dzieci na całym świecie. Marka stawia na jakość, wykonanie lokalnych producentów i produkcję zgodną z zasadą fair trade.

Kukukid, powstało z inicjatywy kobiet, które spotkały się w odpowiednim miejscu i czasie. Łączy ich doświadczenie w branży modowej, znajomość korporacyjnych mechanizmów, oraz to, że posiadają dzieci. Wszystkie twórczynie marki zgodnie podkreślają, że zawdzięczają powstanie firmy przypadkowi. Marta Ożóg-Orzechowska była wiele lat brand managerem marki Sinsay, a Joanna Znajewska projektantką mody dla Reserved Kids. Rozstała się z pracodawcą ponieważ korporacyjne projektowanie zaczęło ją frustrować, a myśl o własnej marce nie dawała jej spokoju.

Los działał na korzyść Kukukid. Joanna poszukując swojego miejsca w świecie zawodowym, trafiła na rozmowę o pracę do firmy w której pracowała Marta. Tak się poznały, zaprzyjaźniły, a na końcu zrodził się pomysł stworzenia własnej marki. Marta, żyjąca marzeniem o wykreowaniu własnego brandu zaprosiła do współpracy swoją szwagierkę Maję Kubit-Orzechowską, która wcześniej zajmowała się odzieżą i akcesoriami współtworząc atelier Gosi Baczyńskiej. Trio ruszyło z kopyta, wszystko zaczynało współgrać w tej machinie.

Każda z kreatorek marki miała inne kompetencje. Wspólnie stworzyły plan, a Joanna zaprojektowała kolekcję. Początki nie były łatwe. Pierwsza próbna kolekcja, która miała przetrzeć szklaki, była niewielka. Wynikało to z obawy, czy kolekcja będzie się podobać i czy znajdzie swoich odbiorców. Tutaj znów autorki marki podkreślają, że pomógł im przypadek. Ubraniami zachwyciła się JustbyManon, jedna z dziesięciu najbardziej wpływowych blogerek na świecie, zajmująca się modą dziecięcą. Po wpisie blogerki na temat polskiej, raczkującej marki Kukukid, wyprzedała się cała próbna kolekcja.

- Chciałyśmy, aby nasz marka była uniseks. Projektowałyśmy z myślą, aby dzieciaki, które będą nosiły nasze ubrania, wyróżniały się na ulicy. Dlatego postawiłyśmy na folowery, czyli kolorowe wydruki. Ma to na celu imitować rysunki najmłodszych. Rozmawiamy z naszymi dziećmi, pytamy czy podobają się im nasze projekty. To one je opiniują **- mówi Marta Ożóg-Orzechowska.**

„Rebel but cut" - motto odnosi się do dziecięcej radości, której nieodłącznym elementem jest łobuzerska beztroska i urocza słodycz. Właśnie te wybuchowe pierwiastki zainspirowały Martę, Joannę i Maję do stworzenia marki. Kukukid jest niepokorne, tak jak dzieci. Projekty to odzwierciedlają. Grafiki są zadziorne i ukazują prawdziwy świat dziecka. Marka przykłada dużą uwagę do wygody i komfortu podczas projektowania kolekcji.

- W projektowaniu skupiamy się na najmłodszych. Na tym się znamy i chcemy kontynuować nasz plan. Póki co, nie mamy w planach rozszerzenia oferty dla dorosłych dzieci. Obecnie do naszej kolekcji dokładamy wysokiej jakości kurtkę puchową. Zauważyłyśmy, że w tej kwestii jest nisza na rynku, więc postanowiłyśmy stworzyć puchówkę z dna marki. Wszystko wytwarzane zgodnie z filozofią fair trade **- dodaje Marta Ożóg- Orzechowska**

Ważna jest również filozofia kreowania marki. Kolekcje Kukukid są w stu procentach tworzone w Polsce. Trzy szalone mamy postanowiły współpracować wyłącznie z lokalnymi szwalniami i drukarniami. Poprzez swoją działalność, chcą wspierać polskie włókiennictwo, a hasło fair trade stawiają sobie za priorytet. Świadome podejście do produkcji zawdzięczają doświadczeniu w olbrzymich korporacjach. Mając to doświadczenie chcą działać inaczej. Obserwując jak radzi sobie marka na świece, udowadniają, że fair trade się opłaca.

Firma uzyskała rentowność już po pierwszym miesiącu. Dwa lata później mogła się pochwalić rocznym obrotem przekraczającym milion złotych. Właścicielki firmy zawdzięczają sukces sprzedażowy współpracy z zagranicznymi sklepami. Tych sklepów na całym świecie jest ponad 70. Z całą pewnością można powiedzieć, że trójmiejskie Kukukid to już marka globalna. Tak trzymać!

TRÓJMIEJSCA STEFANA CHWINA

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

TRÓJMIEJSCA to stały cykl magazynu Prestiż. Przepytujemy znanych i lubianych mieszkańców siostrzanych miast, gdzie spędzają leniwe niedziele. W którym lokalu piją poranną kawę i gdzie najczęściej można ich spotkać. Razem z naszymi rozmówcami odbywamy inspirującą podróż śladami ich ulubionych miejsc, tych z przeszłości i teraźniejszości. Tym razem rozmawiamy ze Stefanem Chwinem, powieściopisarzem, który zdradza nam, za co kocha Gdynię, dlaczego nie lubi miejsca, w którym mieszka, wspomina magiczną Oliwę i wraca pamięcią do miejsc, których już nie ma.

Lubię sobie od czasu do czasu wypić dobrą kawę w miłym towarzystwie mojej żony, Krystyny. Na przykład w **kawiarni Delfin** przy **parku Oliwskim**, bo tam znajdują się przedmioty z mojego dzieciństwa, które nadają dobry styl temu wnętrzu. Parę kroków od kawiarni Delfin było stare, poniemieckie **kino Delfin**, do którego chodziłem z rodziną i kolegami. Teraz w kawiarni stoją dobrze zachowany projektor filmowy i obite czerwonym materiałem fotele, przeniesione z kina, którego już nie ma.

Stara Oliwa to miejsce mojej młodości i dzieciństwa. Urodziłem się przy **ulicy Poznańskiej**, na granicy Oliwy i Przymorza. Do **Katedry Oliwskiej** szło się stamtąd dwadzieścia minut. Najpierw wykafelkowanym tunelem przez **stary dworzec w Oliwie**, potem przez **Park Oliwski** do samej **ulicy Cystersów**. **Na Przymorzu** nie było jeszcze kościoła, więc co niedzielę koło dziesiątej wszyscyśmy uroczyście kroczyli z sąsiadami w stronę **Katedry**.

Trójmiasto ma niepowtarzalną barwę. Każde miejsce jest inne. W architekturze **Sopotu** cieszy mnie dziewiętnastowieczna dbałość o szczegóły i poszanowanie tradycji. Bliskie mojemu sercu jest **Orłowo**. Chodziłem tam do **szkoły plastycznej**, której budynek stoi do dzisiaj nad samym morzem, **obok rybackiego domku**, w którym Stefan Żeromski napisał „Wiatr od morza". Zajęcia z malarstwa odbywały się w półkolistej, przeszklonej sali, gdzie przed wojną mieściła się dobra restauracja. Na lekcjach widzieliśmy z okna **Zatokę Gdańską** i **orłowskie molo**. Na wagary uciekaliśmy na **skarpę orłowską**. To zresztą była wyjątkowa szkoła. Część zajęć odbywało się w plenerze. Rozkładaliśmy sztalugi i malowaliśmy morze, słuchając przy tym opowieści naszych nauczycieli – artystów, w sporej części pochodzących z Wilna.

Bardzo też lubię **Gdynię**. To miasto wyjątkowe w europejskiej skali, bo można tu zobaczyć, jak wyglądała nowoczesna architektura lat trzydziestych. Wojna zniszczyła tutaj niewiele. Wjeżdżając do Gdyni **ulicą 10-tego Lutego i Świętojańską**, można się poczuć jak w Polsce za czasów Ordonki i Józefa Piłsudskiego. Architektura charakterystyczna dla tamtego czasu jest bardzo dobrze zachowana.

W mojej młodości nie było żadnych pubów, ani w Trójmieście, ani w Polsce. Królowały **bary mleczne** i **restauracje**. Piło się kefir, kawę mleczną, oranżadę, kompot, sok z ogórków, kwas chlebowy albo zimną wódkę i klarowany sok z jabłek „Płynny Owoc". Lubiłem oliwski **Bar Biały Zdrój**, znajdujący się blisko **pętli w Oliwie** w starej, przedwojennej kamienicy. To był inny świat niż dzisiaj. Zniknęły budki z piwem, gdzie gromadzili się po pracy stoczniowcy, tramwajarze i podejrzane typy w czapkach leninówkach. W Oliwie były tylko dwie restauracje - **Kameleon** i **Oliwska**, obie przy ulicy **Armii Czerwonej**, obecnie **Opata Rybińskiego**. Znałem te miejsca, ale nie byłem tam częstym gościem.

Bardzo źle czuję się na **Zaspie, Żabiance i Przymorzu**. Sam mieszkam w części Gdańska, za którą nie przepadam, **na Morenie**, wzgórzu, które przekracza sto metrów, w bloku o dziesięciu kondygnacjach. Mamy mieszkanie na najwyższym, dziesiątym piętrze. Spoglądając z mojej pracowni przez okno, po lewej stronie widzę orłowską skarpę, **molo w Orłowie**, **wieżę kościoła ewangelickiego w Sopocie** i prawie całe **Przymorze**. Patrząc w prawo, **Nowy Port**, **Westerplatte**, **Port Północny** i **Gdańsk**. Każdy mój dzień rozpoczynam od spojrzenia na morze, które ciemnieje na horyzoncie. Ilekroć jestem poza Trójmiastem, cierpię, kiedy za oknem nie widzę gdańskiej zatoki i północnego nieba.

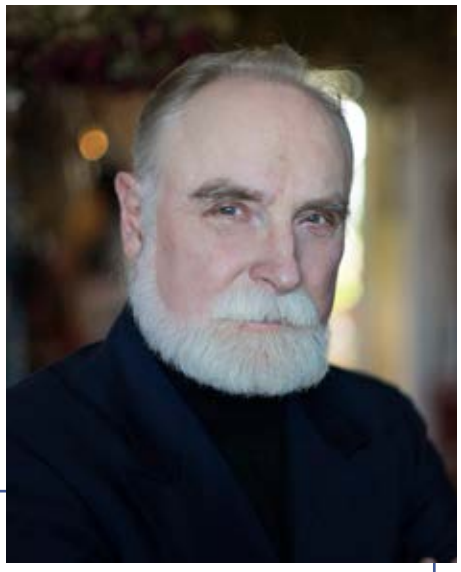

STEFAN CHWIN

Profesor zwyczajny na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, polski powieściopisarz, krytyk literacki, eseista, historyk literatury, grafik, od urodzenia mieszkaniec Gdańska. Jako naukowiec zajmuje się badaniami nad kulturą epoki romantyzmu i romantycznymi inspiracjami w literaturze nowoczesnej. Jest autorem opracowań historyczno-literackich, powieści i esejów autobiograficznych. Za jego najwybitniejsze dzieło uważa się powieść „Hanemann" o losach mieszkańców Gdańska, wyróżnioną m.in. Paszportem Polityki i przetłumaczoną na kilkanaście języków. Stefan Chwin jest laureatem wielu nagród krajowych i zagranicznych, zarówno za twórczość naukową (m. in. Nagroda im. Heweliusza, indywidualna Nagroda Ministra Edukacji), jak i literacką (m. in. jednego z najważniejszych niemieckich wyróżnień literackich, nagrody im. Andreasa Gryphiusa, nagrody im. Ericha Brosta, Nagrody im. Samuela Bogumiła Lindego, Nagrody Literackiej Gdynia. Nagrodzony Medalem Gloria Artis oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Ostatnio nakładem wydawnictwa Tytuł ukazała się najnowsza książka Stefana Chwina „Opowiadania dla Krystyny".

Symfonia Smaków

Restauracja Symfonia Smaków
Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10 w Hotelu Opera

tel. 58 55 55 604
kom. 504 025 667

www.symfoniasmakow.pl
symfoniasmakowsopot
symfonia.smakow
restauracja@symfoniasmakow.pl

Fot. Emi Karpowicz

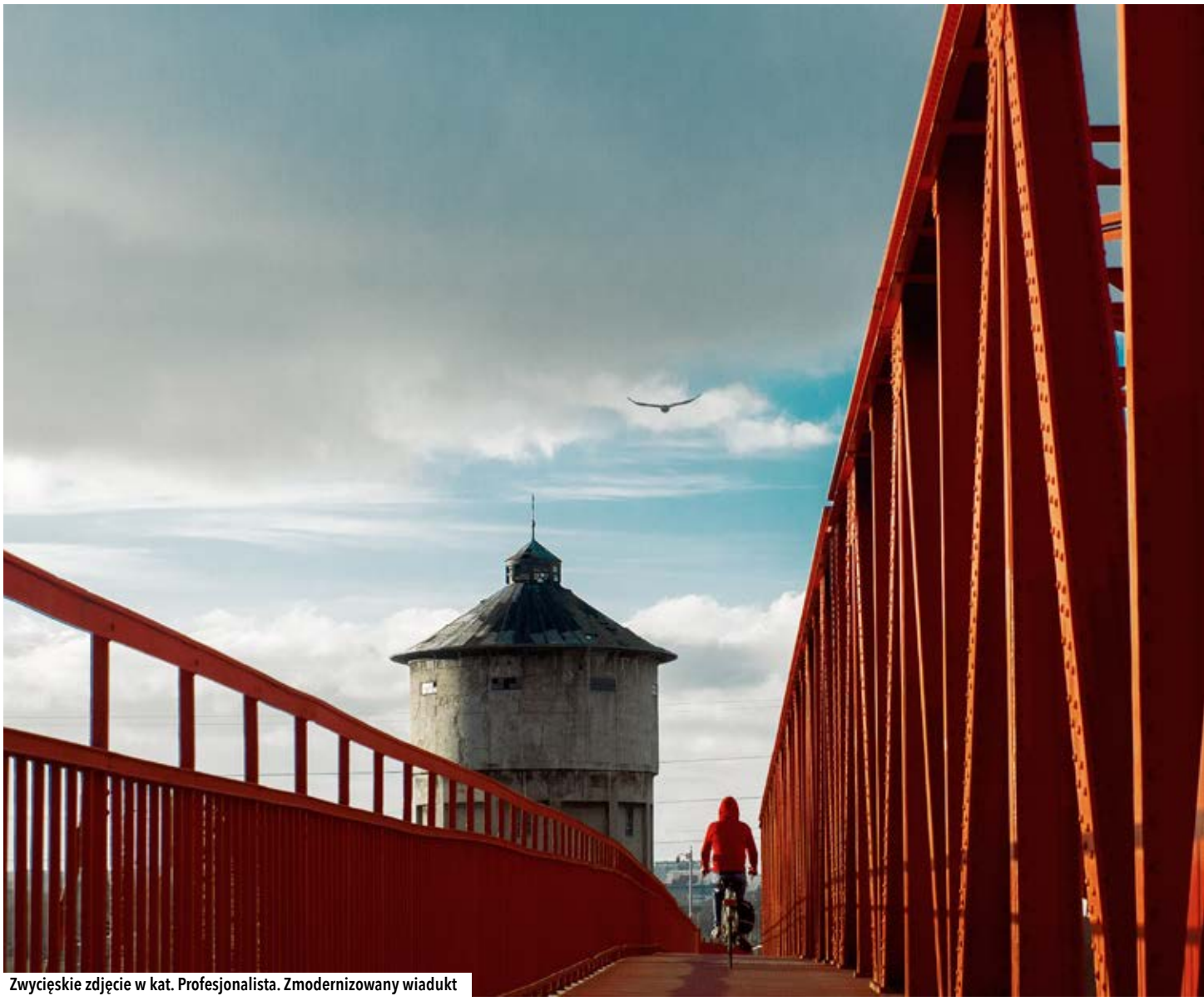

Zwycięskie zdjęcie w kat. Profesjonalista. Zmodernizowany wiadukt

#RealnaRzeczywistosc mieszkańców Pomorza

AUTOR: PERSONAL PR

Pędzimy. Każdego dnia. Tak szybko, że nie zawsze jesteśmy w stanie dostrzec zachodzących zmian, a rzeczywistość, w której żyjemy zmienia się dynamicznie. Jesteśmy jednym z najlepiej rozwijających się regionów nie tylko w Polsce, ale i w Europie, a niebagatelny wpływ na to mają fundusze europejskie.

Do dobrych rzeczy bardzo szybko się przyzwyczajamy. Uznajemy to za coś naturalnego, coś co po prostu się wydarzyło. Nie zastanawiamy się nad równym chodnikiem, nowym placem zabaw w okolicy, ścieżką rowerową, dobrze wyposażonym szpitalem czy nowoczesną szkołą. Prawda jest taka, że przestrzeń, w której żyjemy wygląda w taki sposób dzięki… funduszom europejskim.

Samorząd Województwa Pomorskiego realizuje obecnie największy w historii regionu program inwestycyjny. Regionalny Program Operacyjny Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020 to 1499 projektów o łącznej wartości ponad 9 mld zł. Od września realizowana jest kampania informacyjna #RealnaRzeczywistosc, która przedstawia mieszkańcom Pomorza zaplanowane bądź zrealizowane już projekty w danym powiecie czy gminie. Projekty, które umilają i ułatwiają życie.

Jednym z założeń kampanii była organizacja konkursu fotograficznego w serwisie społecznościowym Facebook, skierowanego do amatorów i profesjonalistów. Zadaniem było zinterpretowanie hasła #realnarzeczywistość i pokazanie za pomocą zdjęcia tego, o czym się nie mówi, a co warto doceniać – projekty dofinansowane z Unii Europejskiej. Spośród wszystkich nadesłanych prac wybrano łącznie osiem w obu kategoriach. W Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku zorganizowano wystawę zwycięskich zdjęć.

Na fotografii, która zajęła I miejsce w kategorii Profesjonalista widoczny jest *„… zmodernizowany wiadukt, a także świetnie wpisująca się w starą przestrzeń nowa*

Fot. Krzysztof Rydwelski

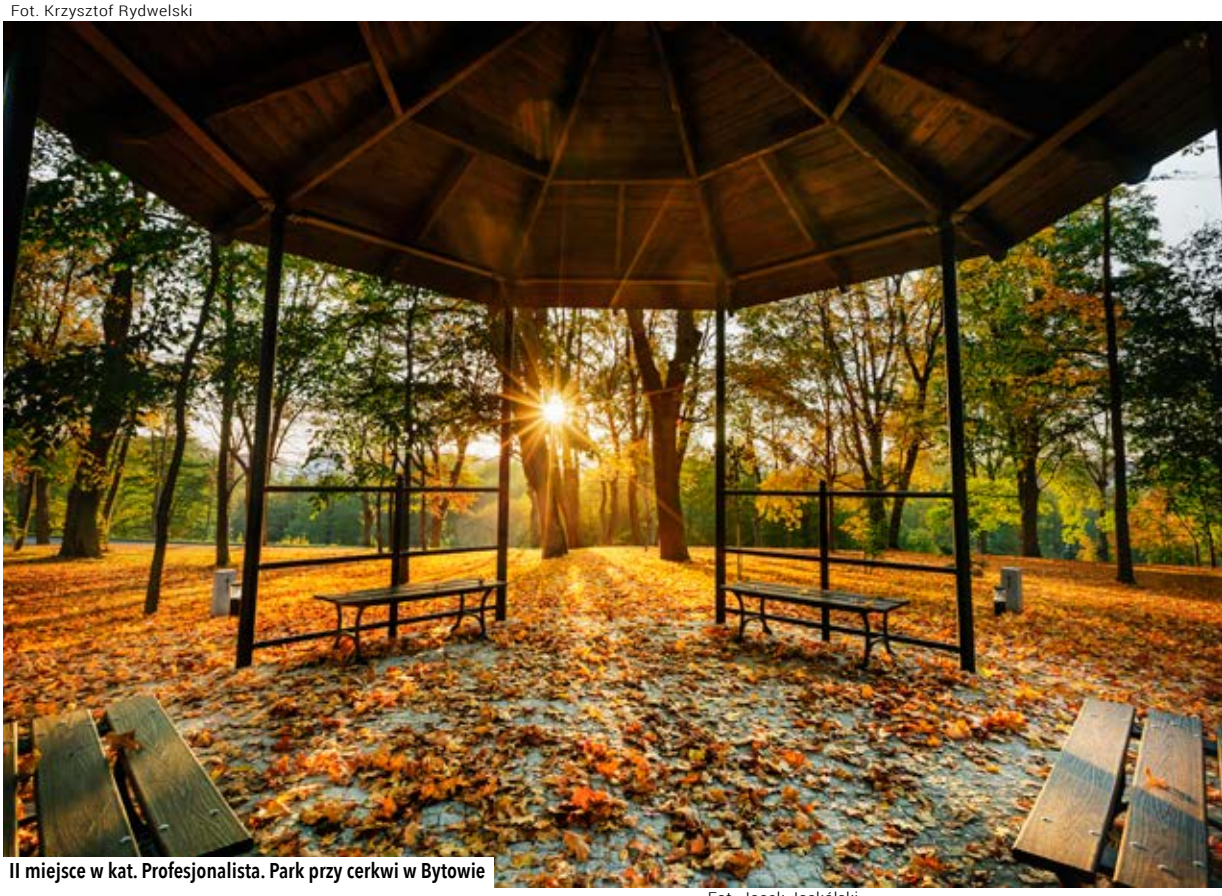

II miejsce w kat. Profesjonalista. Park przy cerkwi w Bytowie

Fot. Maciej Marszałkowicz

Wyróżnienie w kat. Profesjonalista. Most kolejowy nad Martwą Wisłą

Fot. Jacek Jaskólski

Wyróżnienie w kat. Profesjonalista. Rewitalizacja Ratusza Głównego Miasta i Dworu Artusa

kolorystyka obiektu i relacja pomiędzy człowiekiem, a tą urbanistyczną architekturą. Architekturą symbolizującą również wolność i bardzo duże możliwości tras rowerowych, którym towarzyszą oryginalne krajobrazy" – **wyjaśnia Emi Karpowicz, zwyciężczyni konkursu.**

Emi, jako profesjonalny fotograf pracuje od 8 lat. Jej bogate portfolio w zakresie fotografii architektury i wnętrz można zobaczyć na profilu na Instagramie @emikarpowiczcom i na stronie www.emikarpowicz.com, gdzie przedstawione prace są nie tylko dokumentacją fotografowanych przestrzeni, ale również grą detali, minimalistycznych i graficznych kompozycji. Jak mówi *„ważne jest pokazać to, co niewidoczne dla oka"*. Emi jest również autorką profilu na Instagramie @projektulikowska, gdzie realizuje się w autorskich projektach fotograficznych i w zakresie fotografii mody.

Zdjęcie, które zajęło II miejsce w kategorii Profesjonalista przedstawia zagospodarowanie przestrzeni zespołu parkowo-cmentarnego przy cerkwi św. Jerzego w Bytowie. Autorem jest Krzysztof Rydwelski, mieszkaniec Bytowa. Swoją przygodę z fotografią rozpoczął od utrwalania przyrody, krajobrazu – chciał po prostu uchwycić to, co piękne. Teraz praca z aparatem to nie tylko przyjemność, ale sposób na życie. Zajmuje się m.in. fotografią ślubną.

- Spotkania z Parami to dla mnie codzienność i życiowa pasja. Jako fotograf ślubny staram się dokumentować chwile, emocje, radość, łzy – **mówi Krzysztof**, który miał okazję realizować sesję ślubną w polskich Tatrach, Holandii, a także w Norwegii. Efekty możemy zobaczyć na Facebooku na profilu Photo Kris.

FOTOODMŁADZANIE IDEALNE NA ZIMĘ NOWY WYMIAR PIĘKNA

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Z wiekiem nasza skóra coraz szybciej traci elastyczność oraz jędrność. To tylko kwestia czasu kiedy pojawią się pierwsze zmarszczki i przebarwienia. Wtedy warto zainteresować się zabiegiem fotoodmładzania skóry. Jedną z najbezpieczniejszych i najmniej inwazyjnych metod jest laserowe fotoodmładzanie T3 laserem Fotona Spectro SP – przekonuje dr Marek Muraszko-Kuźma z sopockiej kliniki Medissima.

Procesowi starzenia się skóry towarzyszy obniżenie gęstości kolagenu, utrata odpowiedniego poziomu nawilżenia, jędrności i elastyczności oraz zaburzenia pracy warstwy lipidowej skóry. Jest to proces złożony i długofalowy. Choć nie jest możliwe jego uniknięcie, z powodzeniem możemy go opóźnić, ciesząc się dłużej piękną, zdrową, elastyczną i pozbawioną wszelkich niedoskonałości skórą.

Fotoodmładzanie metodą T3 to nowoczesna metoda nieinwazyjnego usuwania pierwszych objawów starzenia, która jednocześnie poprawia wygląd skóry i leczy jej defekty. Zabieg wykorzystuje światło wiodącego lasera neodymowo-yagowego marki Fotona o najgłębiej penetrującym promieniu ze wszystkich dostępnych na rynku.

Gabinet laseroterapii

Wyłączny dystrybutor urządzenia

www.btlestetyka.pl

- Światło lasera za pomocą nieablacyjnego frakcjonowania dociera do głębokich warstw skóry właściwej, gdzie aktywizuje pracę fibroblastów, odpowiedzialnych m.in. za produkcję kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Aktywność fibroblastów maleje z wiekiem, a spadek ich wydajności zaczyna się wcześnie, bo już po 25 roku życia. Dlatego tak ważne jest wczesne stymulowanie ich pracy. Dodatkowo laser Nd-YAG wywołuje efekt liftingu termicznego, czyli obkurcza i skręca rozluźnione włókna kolagenowe, co daje efekt poprawy napięcia i jędrności skóry **– mówi dr Marek Muraszko-Kuźma z kliniki Medissima w Sopocie.**

Nazwa metody T3 nawiązuje do trzech T - na warstwy skóry działa światło lasera neodymowo-yagowego FOTONA o najsilniejszym promieniu na rynku. Uzyskujemy więc efekt napięcia (Tightness), wyrównania kolorytu (Tone) i wygładzenia powierzchni skóry (Textur). Fotoodmładzanie daje powierzchniowo efekty podobne do serii peelingów czy mikrodermabrazji, ale jest metodą nieablacyjną, czyli nie występuje po zabiegu widoczne złuszczanie.

Powierzchniowo fotoodmładzanie T3 koncentruje się na defektach, które mogą być związane z wiekiem, takich jak przebarwienia, rozszerzone naczynka czy widoczne pory skórne. Ponieważ światło lasera neodymowo-yagowego jest pochłaniane przez naczynia krwionośne T3 wpływa na wyrównanie kolorytu skóry. Doprowadza także do wygładzenia skóry, przebudowując jej wierzchnie warstwy.

Jak wygląda zabieg? Głowica lasera emituje światło w odpowiednio dobranych seriach. Fotoodmładzanie twarzy metodą T3 trwa ok. 30 minut, z szyją ok. 45 minut. Zabieg jest nieinwazyjny i bezbolesny dzięki zastosowaniu profesjonalnego systemu chłodzenia. Po zabiegu skóra może być zaczerwieniona i lekko obrzęknięta, ale te efekty mijają w ciągu dnia. W gabinecie Medissima, w czasie zabiegu stosowana jest specjalna chłodziarka, co daje duży komfort pacjentom i całkowicie niweluje ewentualne dolegliwości. Fotoodmładzanie metodą T3 FOTONA należy wykonywać co 2-4 tygodnie. Dla najlepszych rezultatów zaleca się wykonanie w serii 5-6 zabiegów.

- Istnieje jeszcze bardziej nowatorska metoda odmładzania bez skalpela. To nieinwazyjna terapia laserem, zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz twarzy, czyli fotoodmładzania metodą endoliftingu 4D. Polega ona na działaniu promieniami lasera od strony jamy ustnej, celem zagęszczenia włókien kolagenowych i wygładzenia bruzd noso-wargowych .To prawdziwa rewolucja, zabieg jest minimalnie inwazyjny, bezpieczny, ma krótki okres rekonwalescencji. Ofertę taką posiadamy już w naszym gabinecie Medissima w Sopocie. O tym jednak w następnym artykule **- podsumowuje dr Ilona Olszaniec-Kozakiewicz, Medissima Sopot.**

MEDISSIMA
Sopot ul. Armii Krajowej 72/3, Tel: 733 310 080, www.medissima.pl

SECRET AVENUE

ESTD.2007

Podaruj odrobinę przyjemności w formie naszego bonu prezentowego najbliższym.
To idealny pomysł na świąteczny podarunek

Zespół Secret Avenue przygotował dla Was całomiesięczną świąteczną ofertę:

- -50%na zabiegi z użyciem maszyn
- -30% zabieg Ideal Skin&Contour
- -30% makijaż permanentny
- -30% zabiegi medycyny estetycznej

Oferta obejmuje zarówno pojedyncze zabiegi jak i karnety

Secret Avenue the Beauty Institute
Gdańsk Wrzeszcz, ul. Partyzantów 3

tel. 58 341 90 90
kom. 797 909 399

kontakt@secretavenuesalon.pl
www.secretavenuesalon.pl

UPIĘKSZA I KORYGUJE ZACHOWUJĄC NATURALNOŚĆ

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Czy makijaż permanentny kojarzy ci się z przerysowanymi kreskami i bolesnym zabiegiem? Nic bardziej mylnego. Dzisiaj to recepta na nieskazitelny, a zarazem świeży i naturalny wygląd – przekonują Karolina i Piotr Polaszek, właściciele renomowanego Centrum Makijażu Permanentnego Polaszek, którzy już niedługo otworzą nowy ekskluzywny lokal w centrum Wejherowa.

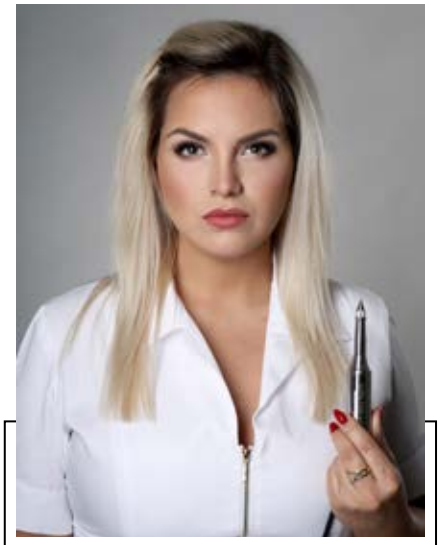

Karolina Polaszek - w pracy z klientem stawiam na indywidualność, makijaż permanentny zawsze dobieram do urody. Nie ma mowy o "przerysowanym" i nienaturalnie wyglądającym makijażu. Posiadam prestiżową nagrodę PRO ARTIST PMU WORLD, oraz zostałam finalistką mistrzostw świata w makijażu permanentnym LONDYN 2018. Uzyskałam również drugie miejsce w plebiscycie linergistka 2018 roku w kategorii wojewódzkiej.

Piotr Polaszek - od początku uczestniczyłem w tworzeniu Centrum Makijażu Permanentnego Polaszek. Specjalizuję się w zabiegach usuwania makijażu permanentnego metodą laserową, jak i preparatem bezkwasowym. Z umiłowaniem do kosmetologii wykonuję również pigmentację. Dzięki swojemu zaangażowaniu, mam zaszczyt być pierwszym mężczyzną w branży PMU w województwie pomorskim.

Jakie jest zastosowanie makijażu permanentnego, co za jego pomocą możemy odświeżyć, upiększyć, uwydatnić, podkreślić?
Dzięki makijażowi permanentnemu możemy zapomnieć o codziennym traceniu czasu na poranny make-up, który i tak ostatecznie nie jest idealny. Możemy za to zyskać idealnie podkreślone brwi, usta bądź kreski na powiekach. W naszym gabinecie stawiamy na naturalność, indywidualne podejście i dopasowujemy każdy makijaż tak, by odświeżyć urodę klientki, a nie ją przerysować.

Jakimi cechami musi odznaczać się dobra linergistka i jakimi kryteriami należy się kierować przy wyborze linergistki?
Dobra linergistka powinna stawiać na ciągły rozwój osobisty. Wybierając gabinet, gdzie wykonuje się makijaż permanentny, powinno się zwrócić uwagę na to, w jakich warunkach dana linergistka pracuje. Czy jest to miejsce sterylne, czy jest autoklaw, a co najważniejsze czy urządzenie i pigmenty posiadają certyfikaty. Jeśli coś wzbudza obawy, należy zrezygnować z zabiegu. Zapraszamy do Centrum Makijażu Permanentnego Polaszek, gdzie są spełnione wszystkie wyżej wymienione kryteria.

Pytam o linergistkę, ale przecież nie jest to zawód zarezerwowany tylko dla kobiet. Pan, Panie Piotrze jest pierwszym mężczyzną w branży PMU w województwie pomorskim. Skąd u Pana takie zainteresowania.
Wraz z żoną brałem udział w większości szkoleń, podczas których nabyłem ogromną wiedzę techniczną. Szybko zaraziłem się pasją do tego fachu i postanowiłem się w nim rozwijać. Skoro są światowej sławy fryzjerzy, makijażyści, styliści to, czemu nie mężczyźni, którzy są linergistami?

Komu poleciłby Pan wykonanie makijażu permanentnego?
Wszystkim kobietom, które zmagają się z codziennymi porannymi problemami podkreślania swojej urody makijażem. Dzięki makijażowi permanentnemu można zyskać rano jakże cenne minuty, widzę to po mojej żonie. Dodatkowo zapraszamy Panie, które podczas przebytych chorób nabyły defekty, z którymi się źle czują.

Mówiliśmy na początku o tych przerysowanych kreskach i innych koszmarach związanych ze źle wykonanym makijażem permanentnym. Czy takie błędy są do naprawienia? Czy źle wykonany makijaż permanentny można usunąć?
W naszym gabinecie zajmujemy się nie tylko makijażem permanentnym, ale także jego usuwaniem. Stosujemy innowacyjne metody usuwania makijażu permanentnego za pomocą lasera Q -switch ND Yag lub przy użyciu PMU Removera. Jako jeden z nielicznych gabinetów na Pomorzu posiadamy również specjalne nakładki na gałki oczne umożliwiające usunięcie makijażu permanentnego powiek. Zajmujemy się również usuwaniem makijażu permanentnego ust, który został wykonany ponad czerwienią wargową. Na każdy najmniejszy błąd wykonany podczas pigmentacji jesteśmy w stanie zaradzić.

Jak długo makijaż utrzymuje się na twarzy i jak często należy wykonywać odświeżenie?
Bezpośrednio po zabiegu odcień makijażu permanentnego jest intensywniejszy od koloru docelowego. Każdy z makijaży w inny sposób się wybarwia i należy o tym pamiętać. Nie jest to makijaż na zawsze, a wiele osób ma takie przekonanie. Makijaż permanentny ust utrzymuje się około 5-6 lat, brwi do 2 lat, kreski około 5-6 lat. W przypadku brwi odświeżenie wykonujemy co roku, w przypadku ust i kreski, co 2 lata.

I na koniec zapytam jak wygląda zabieg, czy istnieją przeciwskazania, jak wygląda się bezpośrednio po zabiegu i kiedy można spodziewać się efektu optymalnego?
Sam zabieg jest przyjemny i trwa około godziny. Każdy zabieg poprzedzony jest konsultacją, na której omawiamy dokładnie wszystkie przeciwskazania. Jeśli któraś z Pań ma oczywiście jakieś obawy przed wykonaniem zabiegu, to na naszej stronie wymienialiśmy wszystkie możliwe przeciwskazania, z którymi można się zapoznać. Technika, którą pracujemy jest techniką bardzo delikatną. Dodatkowo urządzenia medyczne, na których pracujemy powodują, że klientka po zabiegu nie jest zaczerwieniona i nie wyklucza jej to z wykonywania codziennych czynności.

Zapraszamy do naszego centrum!

POLASZEK
CENTRUM MAKIJAŻU PERMANENTNEGO POLASZEK
84-200 Wejherowo, ul. Wałowa 30/U4
tel. 730 999 179
www.karolinapolaszek.pl
@polaszekpermanentny
cmpkarolinapolaszek

PRAWDZIWA JA, PRAWDZIWA TY O ZDROWEJ MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/FOTO:** TOMASZ KUREK

Jaka powinna być medycyna estetyczna? Jak z niej korzystać odpowiedzialnie? Dlaczego profilaktyka starzenia się skóry to najlepsza recepta na młodość? O tym między innymi rozmawiamy z Natalią Suchocką, kosmetolog i współwłaścicielką Veoli Clinic w Gdyni.

Pani Natalio, jak to jest z tą medycyną estetyczną? Jaka jest pani definicja?
Dbanie o urodę to nie tylko troska o zdrowie i kondycję skóry. Zawsze powtarzam, że nasze odbicie w lustrze determinuje samoocenę, samopoczucie. Ma realny wpływ na nasze decyzje, wybory, życie. Medycyna estetyczna to dział estetologii medycznej zajmujący się zapewnieniem wysokiej jakości życia ludzi zdrowych poprzez działania zapobiegawcze, zorientowane w dużej mierze na profilaktykę starzenia się skóry. Czyli mówiąc wprost - staramy się, by czas dla nas płynął wolniej, w harmonii z umysłem.

Czy kobiety mają teraz większą świadomość, czy po prostu nastała teraz taka moda?
Kolorowe magazyny kreują wizerunek kobiety idealnej, gładkiej, o lśniącej skórze, błyszczących oczach, idealnym uśmiechu. Większość z nas, gdzieś w głębi, wszelkimi sposobami ściga te ikony piękna, pragnąc zobaczyć je któregoś dnia w lustrze. Niejedna kobieta daje się za to pokroić - w przenośni i w pełnym tego słowa znaczeniu. To nie jest moda, to w mojej opinii raczej świadome decyzje o tym, czy chce się mieć wpływ na swój wygląd, czy poddać się losowi, uwarunkowaniom genetycznym, czasowi. To wybór. To deklaracja.

Jak się w tej tematyce poruszać? Jak kobiety, które nie mają wiedzy eksperckiej mają sięgać po rozwiązania jakie dają badania, nowe technologie?
My, jako klinika jesteśmy na bieżąco. Naszym klientkom zalecam rozsądek i indywidualne podejście. Zamiast szukać recepty na piękno w sieci czy w rekomendacjach znajomych, powinny bezwzględnie skorzystać z porady fachowca. Innymi słowy, najbezpieczniej jest rozpocząć tę podróż w głąb siebie i swojej skóry od rzetelnych konsultacji z lekarzem lub kosmetologiem.

Konsultacja, wskazania to jedno. Jakie wybrać metody? Gdzie w medycynie estetycznej jest granica bezpieczeństwa?
Dobra wiadomość jest taka, że obecnie medycyna estetyczna nie musi być tożsama z chłodem sali zabiegowej czy operacyjnej, bólem, długim czasem rekonwalescencji. Dziś, niezwykle skuteczne zabiegi trwają kilkanaście minut, są prawie bezbolesne, można po ich wykonaniu natychmiast wrócić do normalnego funkcjonowania.

Jaka to technologia? Proszę zdradzić proszę kilka szczegółów.
Technologia laserowa, zamknięta w fantastycznym urządzeniu o wdzięcznej nazwie HARMONY. W Veoli Clinic dysponujemy aż 6 różnymi głowicami, które pozwalają nam na bardzo szerokie spektrum zabiegów. Głowica DYE- VL bez kłopotu rozprawia się ze zmianami na skórze, tj. jak rumień, przebarwienia. Skutecznie zamyka się naczynka, usuwa powierzchowne zmiany naczyniowe. Dzięki silnemu chłodzeniu kontaktowemu jest komfortowy dla pacjenta. Głowica NIR w efekcie zabiegu spłyca wyraźnie zmarszczki, a skóra staje się promienna i odżywiona. Efekty są natychmiastowe! Głowica CLEAR LIFT, która emituje najbardziej wszechstronny zabieg odmładzający - absolutny hit, ponieważ pozwala na działanie na różnych poziomach w zależności od stanu skóry pacjentki.

Brzmi fantastycznie. Czy ta maszyna jest popularna?

Zakładam, że o to urządzenie zabiega wiele klinik. Zdecydowaliśmy się właśnie na nie, aby dać naszym pacjentkom możliwość sięgania po najbezpieczniejsze i najskuteczniejsze metody. Wspomagane profesjonalnymi kosmetykami - dają prawdziwe efekty. Każda z naszych pacjentek może czuć się bezpieczna, zadbana, a w efekcie spełniona. O to przecież chodzi.

NOWO OTWARTA KLINIKA VEOLI CLINIC

Gdynia, ul. Świętojańska 43 (Baltiq Plaza). Tel: 723 270 270 www.veoliclinic.pl

veoli CLINIC

NOWE TRENDY W CHIRURGII PLASTYCZNEJ

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Dr Karolina Kondej uczestniczyła w największym na świecie kongresie chirurgii plastycznej będącym jednocześnie 24 zjazdem Międzynarodowego Towarzystwa Estetycznej Chirurgii Plastycznej (ISAPS), który się odbył w Miami Beach. Podkreślić należy, że to właśnie w Miami przeprowadzana jest największa ilość zabiegów z zakresu chirurgii plastycznej na świecie.

Operacje plastyczne stają się coraz bardziej popularne. Z każdym rokiem odpowiedni wygląd wydaje się coraz bardziej istotny. Liczba wykonywanych zabiegów rośnie z roku na rok.

Międzynarodowe Towarzystwo Estetycznej Chirurgii Plastycznej (ISAPS) opublikowało 1 listopada 2018 roku wyniki corocznego Globalnego Przeglądu Estetycznego podsumowujące zabiegi estetyczne z roku 2017. Wykazano ogólny wzrost wszystkich procedur estetycznych o 5% w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy.

Ogłoszono ranking krajów, w których przeprowadza się największą liczbę zabiegów. W pierwszej piątce znalazło się USA, Brazylia, Japonia, Meksyk i Włochy - przeprowadzając niemalże 40% światowych procedur estetycznych, a następnie Niemcy, Kolumbia i Tajlandia.

Najpopularniejszym zabiegiem chirurgii plastycznej na świecie jest powiększenie piersi implantami silikonowymi. Drugim, co do częstości wykonywania zabiegiem jest liposukcja, a kolejnymi zabiegi korekcyjne powiek. Najpopularniejszą niechirurgiczną procedurą estetyczną nadal pozostają zastrzyki z toksyną botulinową. W porównaniu do 2016 roku, w roku 2017 wzrosło zainteresowanie zabiegami odmładzającymi zewnętrzne narządy płciowe (w tym labiaplastyka) o 23%, a także zabiegami podnoszenia (liftu) dolnych części ciała, m.in. liftem pośladków o 22%, oraz korekcją nosa o 11%. Odnotowano spadek częstości przeprowadzania korekcji twarzy w zakresie kości na rzecz korekcji twarzy w zakresie tkanek miękkich o 11%.

Analiza płci potwierdziła, że 86% wszystkich pacjentów stanowią kobiety poddających się leczeniu estetycznemu na całym świecie. Pięć najpopularniejszych zabiegów, o które zabiegają kobiety, to: powiększanie piersi, liposukcja, plastyka powiek, abdominoplastyka i lifting piersi.

Mężczyźni stanowili ponad 14% pacjentów estetycznych, co stanowi tendencje wzrostową w porównaniu do 2016 r. Pięć najczęstszych zabiegów wykonywanych u mężczyzn to: chirurgia powiek, ginekomastia, korekcja nosa, liposukcja i przeszczep włosów.

Zauważono również różnice w popularności pewnych zabiegów w zależności od regionu świata i rasy. Azjaci chcą bardziej przypominać Europejczyków i korygują powieki górne, czarnoskóre dziewczyny masowo rozjaśniają sobie skórę, Latynosi i mieszkańcy krajów arabskich zmieniają nosy, a mieszkanki naszej części świata powiększają usta, biusty i... pośladki.

Wyniki podsumowujące 2017 rok wskazują na dalszy wzrost liczby operacji plastycznych i zabiegów estetycznych w wielu różnych krajach na całym świecie. Interesujące będzie porównanie tych danych z wynikami 2018, ponieważ obserwuje się rekordową liczbę pacjentów korzystających z najnowszych innowacji w chirurgii plastycznej, by wyglądać i czuć się lepiej.

ISAPS - International Society of Aesthetic Plastic Surgeons (tłum. ang. Międzynarodowe Towarzystwo Estetycznej Chirurgii Plastycznej, www.isaps.org), to wiodąca na świecie organizacja zrzeszająca 4000 chirurgów plastycznych ze 105 krajów z każdego kontynentu. Towarzystwo zostało założone, aby zapewnić forum wymiany pomysłów i wiedzy na potrzeby rozwoju estetycznej chirurgii plastycznej. Ponadto ISAPS stał się złotym standardem zapewniającym kontynuację edukacji swoim członkom w zakresie nowych procedur, technik i opcji w estetycznej i rekonstrukcyjnej chirurgii plastycznej.

Cieszę się, że miałam możliwość uczestniczenia w Kongresie, szczególnie w tak pięknych okolicznościach natury. Była to nie tylko okazja do wymiany doświadczeń, poznania najnowszych metod i technologii prezentowanych przez wybitnych chirurgów - specjalistów międzynarodowej sławy, ale także możliwość dzielenia się swoją pasją z innymi Osobami, które podzielają moje zamiłowanie do chirurgii.

DR KONDEJ CHIRURGIA PLASTYCZNA
Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7, tel. 570 370 070
www.drkondej.pl

Zespół Perfect Smile Clinic Garnizon

LEK. DENT. MAREK MARKIEWICZ

WIEDZA FUNDAMENTEM NOWOCZESNEJ STOMATOLOGII

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

Na czym polega nowoczesna stomatologia? Jak w kompleksowym leczeniu pomaga zaawansowana technologia? Jak dbać o pacjenta, by ten odwiedzał stomatologa nie tylko wtedy, gdy odczuwa ból? O tym wszystkim opowiada Prestiżowi lek. dent. Marek Markiewicz, implantolog, współwłaściciel sieci klinik stomatologicznych Perfect Smile Clinic.

Panie doktorze, co kryje się pod pojęciem nowoczesna stomatologia?

Fundamentem wszystkiego jest wiedza lekarza. Dobre wykształcenie, praktyka to nie wszystko. Dzisiaj medycyna, a w szczególności stomatologia, rozwija się w olbrzymim tempie. Koniecznością jest nie tylko śledzenie trendów, nowinek, ale ciągłe dokształcanie się. Drugim filarem jest inwestycja w coraz to nowocześniejszy sprzęt diagnostyczny i zabiegowy. Trzeci filar to sposób podejścia do pacjenta i jego prowadzenia. Cały czas edukujemy pacjentów, że wizyta u lekarza wtedy, gdy ząb zaczyna boleć, jest wizytą gdy widzimy się zbyt późno. Profilaktyka to podstawa. Kolejny aspekt to indywidualne i holistyczne podejście do pacjenta, by móc dbać o jego zdrowie nie tylko doraźnie, ale przez całej jego życie.

O piękny uśmiech dbacie w najnowszej klinice - Perfect Smile Clinic Garnizon...

Perfect Smile Clinic Garnizon to nowoczesne centrum stomatologii estetycznej i implantologii zlokalizowane w centrum Gdańska Wrzeszcza obok nowoczesnego osiedla Garnizon. To mój autorski projekt. Jest to jeden z najnowocześniejszych ośrodków leczenia stomatologicznego w Polsce, który powstał z myślą o najbardziej wymagających pacjentach, oczekujących bezbolesnego, a zarazem sprawnego leczenia w komfortowych warunkach. Specjalizujemy się w interdyscyplinarnym leczeniu stomatologicznym, dbając o naszych pacjentów i ich wszystkie potrzeby. Perfect Smile Clinic Garnizon tworzą ludzie dla których stomatologia estetyczna to pasja. Posiadamy wieloletnie doświadczenie oraz kwalifikacje z różnych dziedzin stomatologii, potwierdzone licznymi certyfikatami.

Na początku rozmowy wspomniał Pan o nowoczesnych technologiach w stomatologii? Czym dysponuje Perfect Smile Clinic Garnizon?

Jako jedna z nielicznych klinik stomatologicznych oferujemy indywidualne projekty cyfrowe nowych uśmiechów, cyfrowe wyciski z użyciem skanerów oraz cyfrowe korony i licówki pełnoceramiczne. Nasza klinika to nie tylko 4 obszerne i nowocześnie wyposażone gabinety stomatologiczne, wyposażone w mikroskopy zabiegowe, pokój konsultacyjno-konferencyjny, gabinet RTG wyposażony w najnowocześniejszy tomograf CBCT, ale także własne cyfrowe laboratorium protetyczne, gdzie z pasją, zaangażowaniem i precyzją projektujemy i przygotowujemy licówki, korony i implanty, czasem nawet podczas jednego dnia.

W Perfect Smile Clinic Garnizon specjalizujecie się w implantologii...

Mamy bardzo duże umiejętności na polu implantologii stomatologicznej, co zostało potwierdzone licznymi wyróżnieniami i certyfikatami nadanymi przez największe organizacje i stowarzyszenia implantologiczne na świecie. Nasi implantolodzy posiadają najwyższy stopień międzynarodowej specjalizacji implantologicznej ICOI/DGOI/PSI – DIPLOMATE / ekspert ds. implantologii stomatologicznej, nadany przez międzynarodowy kongres lekarzy implantologów – International Congress of Oral Implantologists. Ich wiedza i umiejętności zostały docenione przez ogólnoświatową organizację Leading Implant Centers, zrzeszającą najlepszych lekarzy implantologów na świecie. Znaleźliśmy się w gronie 10 rekomendowanych przez portal Leading Implant Centers klinik implantologicznych w Polsce.

LEK. DENT. MAREK MARKIEWICZ

Kierownik medyczny zespołu Perfect Smile Clinic Garnizon. Ekspert ds. implantologii stomatologicznej – DIPLOMATE PSI/ICOI/DGOI. Absolwent Wydziału Stomatologii Akademii Medycznej w Gdańsku. Pracownik dydaktyczny i naukowy na Oddziale Chirurgii Stomatologicznej Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku. Aktualnie otwarty przewód doktorski na tym wydziale. Autor licznych artykułów naukowych z zakresu implantologii stomatologicznej. Wykładowca i autor kursów i szkoleń z implantologii estetycznej. Aktywny członek największych stowarzyszeń i organizacji implantologicznych na świecie. Autor innowacyjnej techniki odbudowy kości w leczeniu implantologicznym z wykorzystaniem komórek macierzystych.

Perfect Smile Clinic Oddział Garnizon , ul. Karola Szymanowskiego 2 (biurowiec Vigo, parter), tel. 58 558 80 57, garnizon@perfect-smile.pl
Perfect Smile Clinic Oddział Wrzeszcz, ul. Marii Konopnickiej 10, tel. 58 573 25 33, wrzeszcz@perfect-smile.pl
Perfect Smile Clinic Oddział Suchanino, ul. Noskowskiego 17A, tel. 58 300 05 88, suchanino@perfect-smile.pl
www.perfect-smile.pl

perfect SMILE clinic

KAMERA PRAWDĘ CI POWIE O TWOICH WŁOSACH

AUTORKA: MATYLDA PROMIEŃ

Gdy włosy potrzebują intensywnej regeneracji, na przykład po wieloletnim farbowaniu, rozjaśnianiu czy stylizacjach, warto zafundować im zabiegi pielęgnacyjne, które nie tylko przywrócą włosom jedwabistą miękkość i blask, lecz także stanowią skuteczne wsparcie w walce z łysieniem, łupieżem czy łojotokiem. Zanim jednak dobierzemy właściwe zabiegi, powinniśmy zdiagnozować kondycję włosów i skóry głowy przy pomocy specjalistycznej kamery – przekonują eksperci salonu K&L Hair Design Group w Forum Gdańsk.

Nasza skóra głowy zawiera około 100 tysięcy mieszków włosowych. Mogą one być dotknięte różnymi problemami, a sposób w jaki włosy są zbudowane, ma znaczący wpływ na zmiany, jakim ulegają. Włosy są podzielone na dwie części: cebulkę i łodygę. Ta pierwsza część znajduje się wewnątrz skóry właściwej, w jej podskórnej warstwie. Łodyga jest widoczną częścią, która oczywiście znajduje się nad skórą i zbudowana jest z trzech warstw - rdzeń, kora i naskórek. Dwie ostatnie warstwy wykonane są z keratyny, białka o wyjątkowo wysokiej odporności na uszkodzenia. Nic zatem dziwnego, że rola tej substancji w pielęgnacji włosów jest ogromna.

- Szczególnie pomocna jest tutaj kamera diagnostyczna, za pomocą której nasz wykwalifikowany personel dokonuje analizy skóry głowy oraz włosów, aby odpowiednio dobrać kosmetyki i zabiegi pielęgnacyjne. Poprzez kamerę możemy monitorować stan skóry głowy i włosów, zarówno przed kuracją, jak i po jej zakończeniu. Nasi styliści identyfikują ewentualny problem i dobierają odpowiedni sposób poprawy kondycji włosów i skóry głowy. Co ważne, diagnoza kamerą diagnostyczną w naszym salonie jest bezpłatna **– mówi Joanna Wiśniewska, stylista wiodący salonu K&L Hair Design Group w Gdańsku.**

Dzięki specjalistycznej kamerze do diagnozy skóry głowy i włosów możemy ocenić: stan utraty włosów, stan skóry głowy, keratyna skóry, naczynka skóry głowy, grubość włosów, stan porów, stan łuski włosa. Analizy dokonuje się w określonych miejscach: czoło, korona głowy, tył głowy, skroń prawa i skroń lewa. Możemy także ocenić gęstość włosów: jeżeli blisko siebie wyrasta od trzech do pięciu włosów, gęstość jest wystarczająca. W wypadku kiedy ich liczba jest mniejsza niż trzy, włosy są przerzedzone.

- Specjalistyczna kamerka pozwala nam dobrać indywidualną, spersonalizowaną pielęgnację, zarówno w salonie z zastosowaniem specjalistycznych zabiegów, jak i w warunkach domowych. Po postawieniu diagnozy dostają Państwo rekomendację dotyczącą najlepszych dla danej skóry głowy i włosów kosmetyków do pielęgnacji. W prawidłowej pielęgnacji włosów i skóry głowy należy zadbać m.in oczyszczanie – prawidłowe mycie, używanie środków myjących nie naruszających warstwy hydro-lipidowej, utrzymywanie odpowiedniego poziomu nawilżenia, natłuszczenia włosów, uzupełnienie ubytków we włosach, czy stworzenie filmu ochronnego sebum – **dodaje Joanna Wiśniewska.**

Pamiętajmy też o odpowiedniej diecie. Włosy odżywiają się białkiem, żelazem, cynkiem i witaminą B12. Niestety odbudowa włosów to bardzo długi proces. Zdrowa dieta, styl życia oraz konsekwentne stosowanie naturalnych środków na odbudowę włosów i cierpliwość, sprawia że włosy stają się zdrowsze i grubsze.

Dobrze dobrana pielęgnacja przynosi następujące efekty: zlikwidowanie elektryzowania włosów, ułatwienie rozczesywania, gładka powierzchnia włosa, uzupełnienie ubytków, stworzenie cienkiego filmu ochronnego, nawilżenie włosów, wzmocnienie elastyczności, zabezpieczenie przed uszkodzeniami, połysk włosów.

Fot. Krzysztof Nowosielski

K&L HAIR DESIGN GROUP

K&L HAIR DESIGN GROUP
Forum Gdańsk, ul.Targ Sienny 7, tel: 58 732 61 75 | +48 888 922 964
www.klgaleria.pl
www.facebook.com/salonexpertforumgdansk | Instagram: @salonexpertforumgdansk

WOUND MEDICA
LECZYMY RANY

Specjalistyczne Centrum Kompleksowego Leczenia Ran Przewlekłych i Zespołu Stopy Cukrzycowej

Wound Medica

dysponuje trzema nowoczesnymi, świetnie wyposażonymi gabinetami zabiegowymi. Stosujemy nowoczesne metody leczenia sięgając wyłącznie po produkty sprawdzonych, renomowanych marek medycznych.

Gdynia, Generała Józefa Bema 16/2 | 539 220 044 | rejestracja@wound-medica.pl | www.wound-medica.pl

RADOSŁAW BRAŃSKI

RZEMIOSŁO FUNDAMENTEM ARTYZMU

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Artysta i rzemieślnik w jednym. Zaraża swoich klientów chęcią uczestniczenia w procesie urzeczywistniania piękna na co dzień. Kieruje się pasją, bliźniaczą siostrą wrażliwości. „Jeśli tworzyć piękno – to z pasją" – taką filozofię wyznaje Radosław Brański, topowy trójmiejski stylista fryzur, który dziennikarce Prestiżu opowiada o przepisie na sukces, niełatwych początkach i wiodących trendach w tym sezonie.

Jak zaczęła się twoja przygoda z fryzjerstwem? Co do tego doprowadziło?
Przygoda zaczęła się w rodzinnym salonie. Jestem fryzjerem z drugiego pokolenia. Pierwsze kroki w fryzjerstwie pomagała stawiać mi mama. Ona pierwsza, we mnie uwierzyła i pozwoliła mi rozwijać skrzydła. Kiedy miałem 14 lat, przestałem traktować fryzjerstwo jako zabawę. Stało się ono moją pasją. Pierwsze praktyki odbywałem w rodzinnym salonie. Nie oznaczało to, że miałem łatwiej. Zaczynałem od trudniejszych zadań dla nowicjusza.

Pierwsze „koty za płoty" to szkoła o profilu fryzjerskim i praca u mamy. Kiedy wypłynąłeś na głębokie wody?
Pytanie czy te wody były głębokie? Po czasie spędzonym pod okiem mojej mamy, która przygotowywała mnie do zawodu fryzjera, wyjechałem do Londynu, gdzie podjąłem naukę i pracę z brytyjską marką Toni&Guy. Ta przygoda trwała 8 lat, zakończyła się, bo postawiłem na miłość. Wróciłem do Polski i tak zrodził się pomysł wykreowania własnej przestrzeni w Orłowie. Moja żona odgrywała bardzo ważną rolę. Zawsze mi pomagała, dopingowała, wspierała. Robi to po dziś dzień. Tak narodził się Branski Salon na osiedlu Nowe Orłowo w Gdyni.

Fryzjer - artysta, stylista czy rzemieślnik?
Jestem trochę oldschoolem. Obecnie praca fryzjera jest postrzegana, jako zawód o mocnym zabarwieniu artystycznym. Ja bardziej patrzę na to jak na rzemiosło. W mojej pracy też znajduje się pierwiastek artystyczny, bo to sztuka fryzjerska. Jednak ciężko mi powiedzieć gdzie jest granica, ponieważ jest ona bardzo cienka. Moim zdaniem to się powinno przenikać.

Co jest dla Ciebie wyjątkowego w Twojej pracy?
Uśmiech klienta, zwieńczenie mojej pracy. Ten pozytywny oddźwięk wykonywanej pracy, włożonego wysiłku.

Przełomowe momenty w karierze zawodowej?
Tych pierwszych razy było kilka. Pochodzę z małego miasta. Mężczyźni w latach dziewięćdziesiątych nie trudnili się tam fryzjerstwem. Ja byłem pierwszy. Wtedy poczułem dumę, że przetarłem szlaki, złamałem stereotypy. Drugi raz, to moment, kiedy podjąłem pracę w Londynie dla Toni&Gay. Trzecim, przełomowym momentem było i jest tworzenie Branski Salon. Dotychczas, to moje największe wyzwanie, które realizuję po dziś dzień.

Jak oceniasz ewolucje zawodu fryzjera?
Z technicznej strony zmienia się niewiele. Techniki cięć są stałe. Ewoluowało postrzeganie zawodu fryzjerstwa i podejście do zastosowania kosmetyków. Mamy jedno cięcie, a różne looki. Objętość, gładkość, fale. Wydaje mi się, że w zmieniło się podejście do wizerunku. Każdy zaczął o siebie dbać. Ludzie oczekują od fryzjera pięknych, zadbanych i zdrowych włosów, już nie tylko zmiany koloru czy ukrycia siwych włosów. Branża oczyszcza się z osób, które zajmują się fryzjerstwem z braku pomysłu na siebie. Zaczynają dominować na rynku fachowcy, osoby z pasją.

Jak zbudowałeś swój zespół?
Fryzjerzy są skomplikowanymi osobowościami, ale żeby pracować z ludźmi, którzy Cię inspirują, należy iść na kompromisy. Mój zespół to grono silnych i niełatwych osobowości. Rekrutację zaczynam od spędzenia z kimś dnia. Jeśli się nie męczymy, możemy o czymś porozmawiać. Ważna jest dla mnie pasja, chęci i podejście do klienta. Mój salon jest miejscem, które nikogo nie zmusza. Staram się otaczać ludźmi z prawdziwą pasją do tego zawodu.

Proste pytanie, co musimy mieć na głowie, aby być modni?
Klasyka. Wypowiadając to, nie chcę brzmieć nudno. Patrząc na trendy, a tak naprawdę na mikrotrendy, bo ciężko za nimi nadążyć. Klasyka jest zawieszona w powietrzu. To ona dyktuje co i jak. Jeżeli są to proste włosy, to muszą być super proste. Szklane, czyli bardzo mocno nabłyszczone, zdrowe i mega gładkie. To jeden z trendów, jakie możemy zaobserwować. Beach waves, boby przełamane kilka falami. To jest naturalne, włosy na to pozwalają. Trzecim trendem, najbardziej radykalnym, jest bardzo krótkie cięcie, którym ostatnio zszokowała Kasia Warnke.

Jakie gwiazdy mają najmodniejsze fryzury?
Wspomniana Katarzyna Warnke – mega krótkie włosy a'la Hally Berry. Kim Kardashian – długie, lśniące włosy, zgodnie z trendem szklanych włosów. Maja Sablewska – przełamane kilkoma falami włosy.

BRANSKI SALON
Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo). Tel: 58 670 40 30
www.branskisalon.pl

Hair: Damian
Make Up: Justyna
Modelka: Pola
Fotograf: Dominika

Hair: Ania
Make Up: Justyna
Modelka: Dalia
Fotograf: Dominika

Hair: Sebastian
Make Up: Justyna
Modelka: Paulina
Fotograf: Dominika

KATARZYNA MĄTEWSKA-KOWALEWSKA

WIZAŻYSTKA TO ZAWÓD KREATYWNY

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ

21 lat na rynku, wyszkolonych prawie 1000 mistrzów makijażu, współpraca przy około 1300 sesji zdjęciowych, setki pokazów mody – te liczby robią wrażenie. Pomorskie Studium Sztuk Wizualnych zapewnia kształcenie w zakresie wizażu i stylizacji oraz charakteryzacji teatralnej, telewizyjnej i filmowej – mówi Prestiżowi właścicielka, Katarzyna Mątewska-Kowalewska.

Pamięta Pani jeszcze swoje początki w biznesie makijażowym?
Zaczynałam jak każda dziewczyna w tych czasach. Szkoliłam się etapami kończąc kurs za kursem, pracując gdzie tylko mogłam, aby doskonalić swój warsztat. Cieszyłam się każdą propozycją współpracy w zawodzie wizażysty czy charakteryzatora. To naturalnie były początki w tej dziedzinie w Polsce. W tej chwili mamy do wyboru mnóstwo szkół i kursów na różnym poziomie.

Czym właściwie jest Pomorskie Studium Sztuk wizualnych?
To Akademia Mistrzów Makijażu. Działamy jako Niepubliczne Dzienne Studium od 21 lat. Jesteśmy szkołą kształcącą w zawodach: wizażysta, stylista i charakteryzator. Naszą siłą są nasi absolwenci, którzy pracują w wielu teatrach w Polsce, jak Teatr Muzyczny, Teatr Wybrzeże, Teatr Miniatura, Teatr Miejski w Gdyni, Opera Bałtycka, Teatr Roma w Warszawie, itd. Pracują dla wielkich koncernów kosmetycznych, marek odzieżowych jako styliści, przy pokazach mody, sesjach zdjęciowych, w filmie i telewizji.

Czego uczą się słuchacze?
Nauczamy wszystkich technik makijażu od konturowania, make up glow, po efekty specjalne w charakteryzacji - odlewy, tkanie zarostów, rany kłute, cięte, szarpane, tworzenie postaci teatralnych, itd. Nauka jest poparta licznymi praktykami przy wszystkich znaczących pokazach mody w Trójmieście. Dużo u nas się dzieje, co daje gwarancję dobrego przygotowania do zawodu.

Wizażystka to faktycznie dobry i perspektywiczny zawód, czy bardziej należy go traktować jako hobby, pasję, działalność dodatkową?
Sama jestem przykładem tego, że mając dobrze płatną stałą pracę, zmieniłam zawód i całkowicie poświęciłam się pracy wizażysty i stylisty. Ten zawód wymaga śledzenia wszystkiego co nowe w makijażu i w modzie. Cały czas należy się rozwijać, pracować nad sobą.

Śledzi Pani losy absolwentek? Któraś z nich robi spektakularną karierę, maluje np. wielkie gwiazdy?
Tak śledzę, to nie jest takie trudne w dobie wszystkich portali społecznościowych. Często chwalimy się i to dobre, ponieważ w tym zawodzie szczególnie należy mówić, czy pisać o osiągnięciach. Na bieżąco wiem co większość dziewczyn robi aktualnie, tym bardziej, że często coś wspólnie robimy i się wspieramy. Mogę tu wymienić Natalię Wszelaki, Kasię Kodroń, Ewę Melnicką, Kasię Jamróz, Olę Maliszewską, itd. To dziewczyny, które często malują nasze gwiazdy.

Charakteryzacja to wyższa szkoła wizażu?
Można te dwa kierunki rozdzielić i zakończyć naukę na poziomie wizażysty lub dalej się kształcić w zawodzie charakteryzatora, lecz różnica polega na tym, że charakteryzator poradzi sobie z każdym makijażem, natomiast wizażysta nie poradzi sobie z dobrą charakteryzacją. Dla mnie osobiście to charakteryzacja jest zdecydowanie na wyższym poziomie.

Jakie predyspozycje trzeba mieć by być dobrym charakteryzatorem?
Pokorę, pracowitość, ciekawość wiedzy i wytrwałość.

Jakie umiejętności, poza makijażowymi, musi mieć dobra wizażystka?
Wytrwałość, ciekawość wiedzy oraz otwartość i komunikatywność.

Jaką rolę pełni makijaż? Czy faktycznie jest tak, że dla niemal każdej kobiety jest to druga skóra?
To zależy od osoby, lecz kobieta pięknie umalowana czuje się lepiej, radośniej, pewniej. Makijaż powinien byś dopasowany do urody i osobowości kobiety, powinien zdobić i podbijać jej blask - to dotyczy indywidualnego makijażu. W charakteryzacji jest drugą skórą, która pomaga aktorce wcielić się w postać.

Jakie są najbardziej powszechne błędy makijażowe Polek?
W tej chwili zauważyłam, że dziewczyny za bardzo inspirują się Instagramem i wyglądają nieprawdziwe i sztucznie.

Czy w makijażu możemy mówić o trendach? Co będzie modne w najbliższej przyszłości?
Dobrze było by przeanalizować trendy na wiosnę 2019. To złoty, przydymiony makijaż oczu inspirowany latami 70, skrupulatnie roztarte cienie do powiek, aby wyglądały mgliście i luksusowo. Oprócz tego różowe, żółte oraz niebieskie cienie do powiek i jasna czerwień na ustach świadcząca o uniwersalności tego odcienia. Nowością będzie różowy tusz do rzęs, w sąsiedztwie z subtelnym, roztartym makijażem ust.

I na koniec zapytam – dobry makijaż, czyli jaki?
Dopasowany do osoby, jej stylu, pory dnia i okoliczności, ale przede wszystkim taki, w którym kobieta będzie się dobrze czuła.

Akademia Mistrzów Makijażu PSSW

AKADEMIA MISTRZÓW MAKIJAŻU PSSW
Gdynia, Orłowska 86
tel. 730 04 03 05
www.pssw.pl

Magiczne Święta

Najpiękniejsze Święta to takie, które niosą ze sobą najpiękniejsze emocje. Radość bliskich i rodzinne ciepło to niepowtarzalny gwiazdkowy prezent. Podaruj swoim najbliższym upominek, który przypomni im o wspólnie spędzonych chwilach. Odwiedź salony w Galerii Klif i wybierz prezent, który zatrzyma ten magiczny czas. Unikatowe kolekcje polskich i światowych domów mody, zestawy makijażowe i pielęgnacyjne albo biżuteria dodadzą blasku Twoim najbliższym nie tylko w Święta. Kochasz spełniać najskrytsze marzenia? Zaskocz swoich bliskich wyjątkową Kartą Podarunkową. Ofiaruj moc możliwości ukrytą w prostym geście pełnym miłości. Spraw, by te Święta trwały jak najdłużej.

Galeria Klif, al. Zwycięstwa 256, Gdynia, Punkt Informacyjny: +48 58 664 93 45, klif.pl

POLECANE

THAO THAI & THAO THAI SPA

Salony Masażu Tajskiego Thao Thai to miejsca, w których czas zwalnia. Każdy znajdzie tu odrobinę spokoju i wyciszenia, a przede wszystkim profesjonalny masaż w kameralnej atmosferze, której sprzyjają dwuosobowe pokoje. Oryginalny masaż tajski to najlepszy sposób na pozbycie się bólu pleców, głowy czy karku. To wyjątkowa terapia, która sprawi, że Twoje ciało pozostanie elastyczne. Masaż tajski pomaga pozbyć się toksyn, dodaje energii i wzmacnia cały organizm. Może być wyjątkowym prezentem dla naszych bliskich - prezentem dla ducha i ciała.

Thao Thai, ul. Szeroka 86/87, Gdańsk
Thao Thai Spa , ul. Spichrzowa 21, Gdańsk
www.thaothai.pl | www.thaothaispa.pl | tel. 666 120 150

CHIRURGIA PLASTYCZNA - DR KAROLINA KONDEJ – SP. CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Podkreślamy naturalne piękno. Sztuką jest takie operowanie, aby wyniki były subtelne i naturalne, ale znacząco poprawiały realny wygląd Pacjenta, jak i jego samopoczucie. Oferujemy zabiegi m.in. z zakresu: plastyki powiek, plastyki piersi, liposukcji, lipofilingu, liftingu twarzy, korekcji uszu, nosa i ginekologii estetycznej.

ul. Obrońców Wybrzeża 7, Gdańsk
www.drkondej.pl | tel. 570 370 070

SECRET AVENUE

Zespół Secret Avenue przygotował dla Państwa całomiesięczną świąteczną ofertę:
-50% na zabiegi z użyciem maszyn,
-30% zabieg Ideal Skin&Contour,
-30% makijaż permanentny,
-30% zabiegi medycyny estetycznej.

Oferta obejmuje zarówno pojedyncze zabiegi jak i karnety. Podaruj odrobinę przyjemności w formie naszego bonu prezentowego najbliższym. To idealny pomysł na świąteczny podarunek.

ul. Partyzantów 3, Gdańsk
www.secretavenuesalon.pl | tel. 58 341 90 90

PERFECT SMILE CLINIC ®

Perfect Smile Clinic ® to sieć nowoczesnych klinik stomatologicznych, która została stworzona z pasji i wieloletniego doświadczenia dwóch lekarzy i przyjaciół. W 2008 roku na Gdańskim Suchaninie powstał pierwszy gabinet, który od początku cieszył się zaufaniem wśród mieszkańców Gdańska i całego regionu. W roku 2018 otworzyły się kolejna dwa oddziały w Gdańsku Wrzeszczu oraz na Gdańskim Garnizonie.

Perfect Smile Clinic Oddział Garnizon, ul. Karola Szymanowskiego 2 (biurowiec Vigo, parter), tel. 58 558 80 57, garnizon@perfect-smile.pl
Perfect Smile Clinic Oddział Wrzeszcz, ul. Marii Konopnickiej 10, tel. 58 573 25 33, wrzeszcz@perfect-smile.pl
Perfect Smile Clinic Oddział Suchanino, ul. Noskowskiego 17A, tel. 58 300 05 88, suchanino@perfect-smile.pl

MIEJSCA

VEOLI CLINIC

Veoli Clinic to nowoczesny i wyjątkowy Gabinet Medycyny Estetycznej z siedzibą w Gdyni. Oferta zabiegów przygotowana dla pacjentów Veoli Clinic uwzględnia najnowsze światowe osiągnięcia i trendy z dziedziny medycyny i chirurgii estetycznej. Doskonale wykwalifikowany, wyróżniający się wieloletnim doświadczeniem, zespół lekarzy i kosmetologów, zapewnia pacjentom naszej kliniki kompleksową paletę zabiegów z zakresu medycyny estetycznej, laserotrapii oraz wszelkich najnowszych zabiegów anty-aging.

Baltiq Plaza, Świętojańska 43, Gdynia
biuro.veoliclinic@gmail.com,
www.veoliclinic.pl | tel. 723 270 270

THE ORIENTAL SPA

The Oriental Spa położone jest w zacisznym lesie w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym. Goście mogą doświadczyć błogiego spokoju już na samym wejściu. Oprócz masażu, nasi goście mogą skorzystać ze strefy SPA wyposażonej w jacuzzi i sauny.

Stanisława Moniuszki 10, Sopot
www.the-oriental-spa-sopot.business.site
tel. 795 755 955 | 58 555 56 14

PRIMAVERA JASTRZĘBIA GÓRA

Karta Podarunkowa – Primavera Jastrzębia Góra.
Idealny prezent dla zapracowanych i tych, którzy cenią sobie relaks w wyjątkowym miejscu. Jeśli wciąż zastanawiacie się nad zakupem prezentu, który spełni oczekiwania to mamy dla Was idealną propozycję. Karta Podarunkowa do Primavera może być zrealizowana na wszystkie świadczone usługi – zarówno noclegi, jak i gastronomie oraz zabiegi w Spa. Sand Spa w Primavera to miejsce, gdzie zrelaksujesz się podczas masażu, podreperujesz zdrowie na fizjoterapii czy odmłodzisz ciało i twarz – tu do dyspozycji ICOONE LASER czy BIOTEC. Co ważne, karta jest bezterminowa! Nie czekaj – dzwoń i zakup Kartę Podarunkową!

ul. Rozewska 40/42, Jastrzębia Góra
www.primaveraspa.pl | 58 774 45 51

HOTEL ASTOR

Wyjątkowy prezent na święta! Voucher na pobyt w Hotelu Astor.

Zaskocz bliskich ciekawym pomysłem i podaruj im chwile relaksu spędzone 100 metrów od morza.

Skontaktuj się z nami:

ul. Rozewska 38, Jastrzębia Góra
www.astorhotel.pl
astor@astorhotel.pl
tel. 58 771 55 55

KUCHNIA SZEFA KUCHNI

DARIUSZ GWIAZDA PRIMAVERA JASTRZĘBIA GÓRA

ROZMAWIAŁA: MATYLDA PROMIEŃ **/FOTO:** KAROL BANNACH

Kulinarne doświadczenie zdobywał w najlepszych hotelowych restauracjach w Polsce, m.in. w hotelu Bryza w Juracie, Sobieski i Sheraton w Warszawie, czy też w słynnej restauracji Belvedere w Łazienkach Królewskich. Dba o kulinarną tradycję, ale też stawia na popularyzację nowoczesnej kuchni organizując od 15 lat konkurs Kulinarne Potyczki. Biorą w nim udział zarówno adepci szkół kulinarnych, jak i najlepsi w Polsce szefowie kuchni. Przyszłoroczna edycja odbędzie się w Primavera Jastrzębia Góra, czyli w miejscu, gdzie Dariusz Gwiazda obecnie pracuje.

Ulubione smaki z dzieciństwa i czy smaki te wprowadza Pan do menu restauracji?
Doskonale pamiętam smaki z dzieciństwa. Moja mama bardzo dobrze gotowała. Nie zapomnę smaku czarniny na kaczce, klusek ziemniaczanych, czy rosołu z domowym makaronem. Do tych smaków mam ogromny sentyment i chętnie wprowadzam je do karty w Primavera, najczęściej jednak w nowej odsłonie.

Kuchnia restauracji Primavera Jastrzębia Góra to zarówno kuchnia świata, jak i polska, w tym regionalna, śląska, wielkopolska, jak i kaszubska. Czy można tutaj znaleźć jakiś wspólny mianownik?
Zgadza się – pomimo różnorodności staramy się zawsze, aby nuta regionalnej kuchni znalazła się na naszych bufetach. Nasi goście to wciąż głównie Polacy, każdy z chęcią wraca do smaków dzieciństwa, takich jak klasyczny rosół, zupa pomidorowa, czy naleśniki. Wspólny mianownik to zawsze pyszne, ale też zdrowe i świeże posiłki, bo w dzisiejszych czasach liczy się jakość.

Ulubione dania kuchni świata, jak i kuchni polskiej i kaszubskiej?
Z kuchni światowej moim faworytem jest sushi – to doskonała, lekka potrawa, która pozwala na wiele modyfikacji i fantazję. Kuchnia polska to dla mnie bigos myśliwski oraz dziczyzna. Dziczyzna jest dość trudna w przygotowaniu, ja dodaję do niej wina oraz jałowca, dzięki temu ma niepowtarzalny smak. Przy kuchni kaszubskiej myślę o zupie rybnej czy potrawce z kurczaka, kotlety rybne z dorsza – dania klasyczne, proste, ale bardzo doceniane przez smakoszy. Gotuję wkładając swój warsztat, ale też serce. Kuchnia to bardzo dynamiczna dziedzina, codziennie dowiadujemy się wielu nowości, testujemy nowe produkty. Plus to coś, co daje od siebie kucharz.

Dzisiaj modne jest łączenie z pozoru niepasujących do siebie smaków. Jakie oryginalne połączenia Pan poleca?
Wydaje się, że wszystko już było, stąd również w gastronomii poszukuje się niestandardowych rozwiązań. Kuchnia fusion to np. połączenie wołowiny z łososiem wędzonym czy kurczakiem. Smakuje wybornie!

Jakie ryby najbardziej Pan lubi i jak je Pan przyrządza?
Moim faworytem jest sandacz smażony lub w occie. Porada ode mnie na dziś – smażcie rybę saute w mące na złoty kolor, delikatnie oprószoną tymiankiem z odrobiną masła. Aby ryba nie była sucha, można skropić ją cytryną i posypać świeżym koperkiem.

Jesień już się kończy, nadchodzi zima. Jakie zatem zimowe potrawy, smaki by Pan polecił?
Zima to wyjątkowy czas, kiedy mamy ochotę na coś gorącego i pożywnego. Ja osobiście polecam żurek na wędzonce, steki z polędwicy, a do tego grzańca z goździkami.

Jakie danie by Pan przygotował, gdyby miał Pan na nie tylko 10 minut?
10 minut to niedużo, aby przygotować coś wartościowego, dlatego polecam sałatkę warzywną ze świeżych produktów – pomidory, ogórki, rzodkiewka, sałata, czerwona cebula z delikatnym grillowanym mięsem i z odrobiną sosu vinegret na bazie czerwonego wina. Na pewno będzie zdrowo i lekko, a i satysfakcja z własnoręcznie wykonanego posiłku będzie znaczna.

Co by Pan zrobił gdyby do dyspozycji miał pan tylko 5 składników: np. pieczywo, marchew, krewetki, bakłażana i jajko?
Pierwsze co mi przychodzi do głowy to Fusion Sandwich – kanapka z bakłażanem, blanszowana marchewką i z sadzonym jajkiem i grillowaną krewetką na samą górę.

I na koniec proszę o pyszny przepis dla naszych czytelników.
Jako, że już niedługo Święta Bożego Narodzenia stawiam na śledzia korzennego w klimacie świątecznym. Śledzia moczymy przez kilka godzin w wodzie, gotujemy zalewę korzenną (woda, cynamon, goździki, gorczyca, liść laurowy, ziele angielskie i biała cebula w piórkach) doprawioną octem winnym, cukrem z odrobiną oleju i czerwonego wina. Kiedy zalewa ostygnie, zalać nią pokrojonego w paski śledzia i odstawić do następnego dnia. Po upływie tego czasu, wyjąć śledzia z zalewy na półmisek, posypać pokrojoną w kostkę czerwona cebulka i skropić delikatnie olejem. Teraz pozostaje nam tylko delektować się aromatycznym, korzennym smakiem.

Primavera
JASTRZĘBIA GÓRA
czuj się zaproszony

Serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku - Primavera Jastrzębia Góra

#czujsięzaproszony

15 sal konferencyjno-bankietowych

600 komfortowych miejsc noclegowych

650m2
największa sala
6m wysokości

450
miejsc w ustawieniu bankietowym

700
miejsc w ustawieniu teatralnym

PRIMAVERA TO TAKŻE:

PARK WODNY

CENTRUM SPA

GASTRONOMIA

KRĘGIELNIA

www.primaveraspa.pl

Primavera Jastrzębia Góra
ul. Rozewska 40/42
84-104 Jastrzębia Góra

Rezerwacje:
konferencje@primaveraspa.pl
tel. (58) 776 24 47
Agnieszka Szydłowska 609-759-900

JESIEŃ O SMAKU CZEKOLADY

Czekolada na śniadanie, obiad, deser i na kolację? Ależ oczywiście! Rzecz jasna, nie jako danie główne, lecz jako dodatek podkreślający smak podawanych potraw. O tym, że takie połączenie nie tylko jest możliwe, ale i smakuje wybornie, przekonaliśmy się podczas kolacji z cyklu Guest Chef w Fedde Bistro w Gdyni.

Jacek Fedde, szef kuchni Fedde Bistro do wspólnego gotowania zaprosił Macieja Rosińskiego, zdobywcę dwóch czapek w żółtym przewodniku Gaullt&Millau Polska 2017. Jest o nie tylko znakomitym kucharzem, ale też niezwykle kreatywnym cukiernikiem. Gościom zaproponowano siedmiodaniowe menu degustacyjne pod hasłem "Jesień o smaku czekolady". Słodycz i wytrawność – ten zaskakujący miks smaków intrygował zaproszonych gości. Ale nie od dziś wiadomo, że nowoczesna kuchnia lubuje się w takich eksperymentach, a doświadczenie szefów kuchni sprawia, że pozornie niepasujące do siebie smaki, przy dobraniu odpowiednich proporcji i w towarzystwie innych potraw potrafią się świetnie zbilansować.

Jedliście kiedyś małże św. Jakuba z sosem z czekolady burre blanc w towarzystwie pomarańczy? Takie właśnie danie zainaugurowało kolację. Degustatorzy zachwyceni! Było to zaledwie preludium. Przystawka to ozorek cielęcy z sosem z rokitnika, a czekoladowy akcent to ziarna kakaowca. Czekolada świetnie się również komponuje z gęsiną. Konkretnie z ravioli z gęsiny. W Fedde Bistro ravioli podano z kukurydzianym puree i z sosem z wędzonej śliwki i czekolady mlecznej Sao Thome, wykonanej z ziaren odmiany Amelonado pochodzących z Wyspy Św. Tomasza.

Nadszedł czas na danie główne. Dorsz z podsmażonym kalafiorem i włoskim koprem, a do tego pokruszona czekolada limonkowa i czekoladowa pianka. W opinii większości gości, to danie było największym hitem kolacji. Potem podano ogony wołowe z burakami przygotowanymi na kilka sposobów, modrą kapustą i czekoladą brasil. Zwieńczeniem kolacji był deser, a jakże, czekoladowy! Pierwsza propozycja to dyniowy biszkopt obficie polany białą czekoladą Velvet. Drugą zaś pozycją było ciasto karmelowe z lodami kasztanowymi i kruszoną, mleczną czekoladą Alunga.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Guest Chef 5

FEDDE
RESTAURACJA & BISTRO

KOLACJA DEGUSTACYJNA W FEDDE

25 STYCZNIA 2019 | GODZ. 19:30

Gość

Sebastian Krauzowicz – jeden z najbardziej utalentowanych Szefów Kuchni w Polsce. Z pochodzenia góral, nieszablonowy artysta. Zdobywca tytułu Szefa Roku 2016 przewodnika Gault & Millau, oraz nominacji do tytułu Szefa Jutra 2017.
W ciągu ostatnich pięciu lat pełni funkcję trenera i Selekcjonera kulinarnej kadry Polski, która zdobyła ostatnio srebrny i brązowy medal podczas Kulinarnego Pucharu Świata 2018 w Luxemburgu.

Sebastian Krauzowicz

&

Jacek Fedde

MUZYKA NA ŻYWO!

CENA:
179 ZŁ/OS
Z SELEKCJĄ WIN 239 ZŁ/OS

Gdynia, Świętojańska 43/7
Baltią Plaza
577 534 662
fedde.bistro@gmail.com
www.feddebistro.pl

Symfonia Smaków

GNOCCHI DI PATATE Z MARYNOWANYMI WARZYWAMI, SZAŁWIĄ, DOMOWĄ RICOTTĄ I CZERWONYM PIEPRZEM

RAFAŁ LEW – SYMFONIA SMAKÓW

Składniki dla 6 osób:
Gnocchi di patate, 3 buraki marynowane, 20 kostek marynowanej dyni, pół marynowanego kalafiora, 2 szalotki, 3 ząbki czosnku, 50 ml białego wina, 110g domowej ricotty, 15 świeżych listków szałwii, 5 g czerwonego pieprzu, 40g masła

Sposób przygotowania:
Po ugotowaniu gnocchi i ostudzeniu 1kg ziemniaków w mundurkach (pracujemy na ciepłych ziemniakach, obieramy, przeciskamy przez praskę, dajemy 1 jajo, 2 szczypty soli, składniki łączymy i zagniatamy ręcznie, z wyrobionego ciasta formujemy gniocchi, o średnicy 2cm). Na rozgrzaną patelnię z oliwą dorzucamy gnocchi, szałwię, szalotkę i czosnek wcześniej pokrojone w drobną kostkę. Dolewamy białe wino, redukujemy i zaciągamy masłem. Wykładamy gotowe gnocchi na talerz, dodajemy marynowane warzywa (burak, dynia, kalafior wcześniej myjemy i kroimy w odpowiednią formę, buraka lekko obgotowujemy, przekładamy do worków próżniowych i zalewamy zalewą-(0,5l wody, 150 ml octu, 120g cukru do buraka-jabłkowy, dynia-cytrynowy, kalafior-winny, na każdy worek 2 ziarna liścia laurowego, pieprzu, szczyptę gorczycy). Zostawione 6 listków świeżej szałwii, domową ricottę (2l mleka zagotować, po czym ostudzić do temp 85-95, dodać sok z cytryny, podgrzewać nie gotować, aż się zetnie na twaróg, ser odcedzamy na gazie) posypujemy czerwonym pieprzem, najlepiej smakują z białym winem.

Fot. Karol Kacperski

TROĆ BAŁTYCKA PODANA NA WARZYWACH PO GRECKU W POMIDOROWYM BULIONIE

AGNIESZKA CIESIUN - WOZOWNIA

Składniki:

Troć bałtycka: troć 200g, olej 2 łyżki, masło łyżka, cytryna plasterek, tymianek świeży 2 gałązki, sól, pieprz

Warzywa po grecku: włoszczyzna 1 pęczek, czosnek 2 ząbki, kapusta biała 1/8 małej główki, pomidor pellatti kostka puszka, rodzynki 100g, sól, pieprz, masło ½ kostki, tymianek 4 gałązki, natka pietruszki 1 szt.

Bulion pomidorowy: włoszczyzna 1 pęczek, cebula 2 szt., pomidory 1 kg, zioła: tymianek, natka pietruszki, koper, ziele angielskie, liść laurowy, masło ½ kostki, sól, pieprz, cukier

Przygotowanie:

Rybę przyprawić, usmażyć na średnim ogniu zaczynając od skóry, pod koniec smażenia dodać masło, tymianek, plasterek cytryny. Warzywa pokroić w nieregularne kształty, smażyć na maśle do zrumienienia, doprawić solą, pieprzem, tymiankiem do smaku, dodać rodzynki, zalać pomidorami i dusić na małym ogniu ok.20 min. Na koniec dosypać zsiekaną natkę pietruszki. Ugotować bulion warzywny z dodatkiem pomidorów, ziół i masła. Gotowy bulion zredukować o ½ objętości, doprawić solą pieprzem i cukrem. Do dekoracji chipsy warzywne. Warzywa pieczone w piecu z dodatkiem soli w temp.130 stopni ok 20 minut.

Fot. Karol Kacperski

HOTEL ALMOND
BUSINESS & SPA
★ ★ ★ ★

PIEROGI BURACZANE Z GĘSIĄ

DAMIAN ŁOŹNIEWSKI - SOUS CHEF RESTAURACJA MAGIEL

Składniki:
gęś 100g, kapusta kiszona 50g, kasza pęczak 15g, czosnek 5g, cebula 10g, masło 20g, koncentrat buraczany 50g, borowik 5g, czerwona cebula 10g, czerwone wino 50g, masło 5g, miód 2g, mąka 100g, mini marchew 50g, ocet balsamiczny 50g, agar 1g

Przygotowanie:
Do ciasta na pierogi dodajemy koncentrat buraczany. Z gęsi, kapusty, borowika i kaszy robimy farsz. Cienko rozwałkowane ciasto nadziewamy farszem. Czerwoną cebulę kroimy w piórka i dusimy z czerwonym winem i miodem, do uzyskania konfitury. Pierogi gotujemy i podsmażamy na maśle, następnie podajemy je z mini pieczoną marchewką i kawiorem z octu balsamicznego.

Fot. Karol Kacperski

7 NOWOCZESNYCH SAL KONFERENCYJNO - BANKIETOWYCH
KOMFORTOWE POKOJE W WYSOKIM STANDARDZIE
DWUPOZIOMOWA, AUTORSKA RESTAURACJA MAGIEL
KOMPLEKS SPA&WELLNESS Z BASENEM BEZCHLOROWYM

HOTEL ALMOND BUSINESS & SPA

TORUŃSKA 12, GDAŃSK +48 58 351 90 00 WWW.HOTELALMOND.PL

HOTEL
ALMOND
BUSINESS & SPA
★ ★ ★ ★

KOLACJA POD ZNAKIEM RYB I DROBIU

Kolacja komentowana zainaugurowała nową kartę menu restauracji hotelu Haffner. 25 zaproszonych gości degustowało dania przygotowane przez szefa kuchni Michała Zawierzeńca i szefa cukierni Michała Wiśniewskiego. Królowały ryby i dania z drobiu. Parowano je z różnymi rodzajami wina.

Kolacja rozpoczęła się od amuse-bouche – w tej małej, smakowitej przekąsce kucharze z niezwykłą dbałością o szczegóły zamykają niesamowitą intensywność i różnorodność smaków. Tak też było w hotelu Haffner - podwędzana pierś z gęsi została podana na gryczanym chipsie, a towarzyszył jej mus jabłkowy i żurawinowa galaretka. Wyborne połączenie smaków.

Rybny akcent pojawił się przy kolejnym daniu – przystawce. Okazał się nią tatar z troci z piklowanym ogórkiem, a intensywność smaku wzmacniały majonez chilli i masło czosnkowe. Jak powszechnie wiadomo, zimą królują gorące wywary. Zupa rybna z kilku gatunków ryb z mlekiem kokosowym i warzywami z pewnością rozgrzeje i doda energii. Przedostatnim daniem była polędwica z dorsza z czarną soczewicą, porem i marynowaną dynią.

Zwieńczeniem kolacji było danie główne – konfitowane udko z perliczki, do tego truflowe puree, jarmuż i marchewka karmelizowana. Na deser Michał Wiśniewski, mistrz Polski w cukiernictwie, podał autorską szarlotkę. Co ciekawe, w jego interpretacji, wszystkie składniki szarlotki podane są osobno.

mp

Fot. Karol Kacperski

GAULT&MILLAU POLECA

Markek Flisiński, szef kuchni restauracji Water&Wine w Nałęczowie, Szefem Roku wg. Gault&Millau. Piąta, jubileuszowa gala Żółtego Przewodnika odbyła się w Amber Expo w Gdańsku. Wzięło w niej udział 750 gości, w tym ponad 400 szefów kuchni z całej Polski.

Gala była okazją do debiutu Żółtego Przewodnika na rok 2019, w którym znalazły się rekomendacje 640 restauracji (51 z Trójmiasta), 200 produktów regionalnych i ponad 60 miejsc, gdzie można je kupić. Ponadto zadebiutowała zupełnie nowa kategoria POP – to miejsca, które nie są restauracjami, a mimo to proponują smaczne jedzenie i miłą atmosferę (24 z Trójmiasta).

- Kategoria POP to rekomendacje dla miejsc mniej formalnych, jednak uwodzących jakością i wdziękiem konceptu. Pośród ponad 170 miejsc znalazły się wybitne coctail bary i wine bary, najlepsze cukiernie i kawiarnie, a także gourmet street foody i awangardowe bistra – **mówi Justyna Adamczyk, redaktor naczelna przewodnika Gault&Millau**

Zostały również przyznane dwie równorzędne specjalne nagrody Wybitnego Szefa Kuchni Tradycyjnej za wkład w przywracanie polskich tradycji kulinarnych. Ich laureatami zostali Bogdan Gałązka, restauracja Gothic (Malbork) oraz Maciej Nowicki, Villa Intrata (Warszawa).

Żółty przewodnik Gault&Millau powstał ponad 50 lat temu we Francji. Dyktuje trendy kulinarne w kilkunastu krajach świata i jest ogólnoświatowym źródłem informacji o tym, gdzie warto jeść. Najlepsze restauracje wyróżniane są kucharskimi czapkami. Ich liczba wskazuje na rangę restauracji i poziom serwowanych dań.

Gault&Millau Polska wydaje przewodnik od 2015 roku - przybliża najlepsze restauracje w kraju, ciekawe miejsca noclegowe oraz poleca najlepsze lokalne produkty. Każdego roku zespół kilkunastu całkowicie anonimowych inspektorów skrupulatnie ocenia około tysiąca miejsc w Polsce. Do przewodnika trafia mniej niż połowa i są to prawdziwe „perły gastronomiczne".

nd

Dwór Dawidy

Zapraszamy do historycznego Dworu w Dawidach położonego na terenie dawnych Prus Wschodnich na skraju malowniczej Wysoczyzny Elbląskiej. Dwór barokowy pochodzący z XVIII poddany został starannej konserwacji i urządzony z dbałością o detal i historyczne wyposażenie. Do dyspozycji gości oddajemy 18 miejsc noclegowych w pokojach 2-osobowych i 4-osobowych apartamentach. Na stole znajdziecie Państwo potrawy z dziczyzny, ryb i najlepszych produktów regionalnych, w piwniczce kieliszek wyśmienitego wina, a w otaczającym parku wytchnienie w cieniu wiekowych lip, dębów i buków.

14-400 Pasłęk, Dawidy 1

Długość +54° 7' 59.14"
Szerokość +19° 41' 11.99"

+48 602 317 969

j.kozlowski@dawidy.com

www.dawidy.com

@dawidy1720

@dwordawidy

Prestiżowe IMPREZY

AUTOR: KATARZYNA OKOŃSKA

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

KINGA RATAJ - FADO

Artystka po roku powraca do Teatru BOTO! Laureatka wielu festiwali, a także dwukrotna zwyciężczyni konkursu „Śpiewać każdy może". Przełomem jej kariery stało się zdobycie Nagrody Prezesa TVP za najciekawszy debiut na 42. Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Fascynacja muzyką fado, językiem i kulturą Półwyspu Iberyjskiego, zaowocowały powstaniem koncertu, w którym klasyka fado miesza się z jazzem, tango i flamenco. Artystka ze swoim koncertem została zaproszona na Festival Internacional de Fado de Catalunya / Inter-fado, a fragment nagrania jednego z koncertów otrzymał status „wideo tygodnia" na Portal do Fado.

Sopot, Teatr Boto, 4 stycznia godz. 21:00

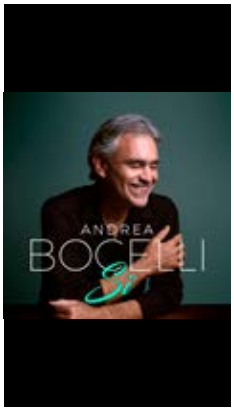

ANDREA BOCELLI

Ceniony na całym świecie tenor powraca po 3 latach do Trójmiasta! Artysta zaprezentuje publiczności bogaty repertuar, który zawiera najbardziej znane i najpiękniejsze perły jego całej muzycznej twórczości. Z pewnością nie zabranie utworów z najnowszej płyty "Si". Tenor zaprosił do współpracy przy swoim nowym albumie największe gwiazdy muzyki. Krążek zawiera 16 oryginalnych kompozycji, celebrujących miłość, rodzinę, wiarę i nadzieję. Niewątpliwie będzie to wielkie wydarzenie dla miłośników operowych arii, jak i ballad muzyki popularnej. Artyście towarzyszyć będzie orkiestra symfoniczna, chór oraz wyjątkowi goście.

Gdańsk/Sopot, Ergo Arena,
26 stycznia godz. 19:00

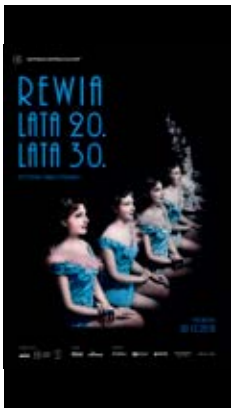

REWIA. LATA 20. LATA 30

Zapraszamy na czarowną rewię, gdzie pióra i brokatowe zwoje stworzą gustowną choreografię w takt dawnych szlagierów. Przeniesiemy się w czasy, gdy po Świętojańskiej sunęły Buick'i i Fordy, a eleganci glancowali wyjściowe pantofle pomadą marki India. Z radioodbiorników płynął głos Bodo i Fogga, a gdy żywiołowo tańczyła na scenie Loda Halama, zespoły Girls machały w takt nóżkami. Odtworzymy tamto nocne życie, eleganckie i nieskończenie żywe w naszych sercach. Z jednej strony mamy teatr, inscenizowane historie, a z drugiej kolaż piosenek. Widzowie usłyszą 17 najbardziej znanych przebojów dla okresu przedwojennego.

Konsulat Kultury, Gdynia, 30-31 grudnia,
4-5 stycznia, 26-27 stycznia

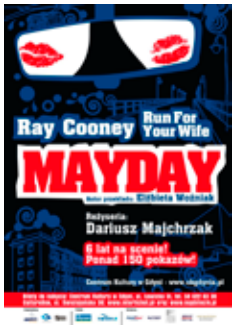

MAYDAY. RUN FOR YOUR WIFE

Zabawna sztuka teatralna, okrzyknięta najlepszą współczesną komedią omyłek! Historia taksówkarza – bigamisty, który żyje jednocześnie z dwiema żonami w mieszkaniach oddalonych od siebie o kilka ulic. Zaskakujące zdarzenia, trudne do rozwiązania problemy, piętrzące się nowe historie wciągające też przyjaciół, sąsiadów i osoby postronne. Następujący po sobie ciąg humorystycznych zdarzeń nie pozwala odpocząć od śmiechu. Dzięki znakomitemu połączeniu komizmu sytuacyjnego z komizmem językowym, absurdalnych zwrotów akcji z błyskotliwymi i ciętymi dialogami, spektakl nieustannie cieszy się olbrzymim powodzeniem i rozśmiesza do łez.

Gdynia, Konsulat Kultury, 12 stycznia 16:00,
19:30, 13 stycznia, 8–10 lutego

KAZIK&KWARTET PROFORMA

Jedyny pięcioosobowy kwartet w Polsce, a być może na świecie wystąpi przed trójmiejską publicznością! Kwartet ProForma na czele z Kazikiem to bogate aranżacje, a także instrumenty: kontrabas, akordeon, mandolina oraz perkusja. Obecnie koncentruje się przede wszystkim na własnych piosenkach, jednak od samego początku działalności ma w repertuarze opracowania utworów Jacka Kaczmarskiego, tria Kaczmarski-Gintrowski-Łapiński oraz wszystkich piosenek Stanisława Staszewskiego. Zespół wykonuje też utwory Georgesa Brassensa, Nicka Cave'a i Toma Waitsa.

Gdańsk, Stary Maneż,
23 stycznia godz. 20:00

LITTLE PONY

Najnowsza premiera Teatru Wybrzeże pokazywana na nowej scenie w Starej Aptece. Timmy pada ofiarą szkolnej przemocy. Powodem jest jego ulubiony plecak z kucykami z kreskówki "My Little Pony". Rodzice stają przed dylematem: respektować wybory chłopca czy poddać się presji społecznej. Sztuka Paco Bezerry, uznana za najlepszy iberoamerykański tekst dramatyczny roku 2017, stawia szereg trudnych pytań i prowokuje do refleksji nad ważnymi kwestiami dotyczącymi norm społecznych oraz konsekwencjami szkolnej przemocy. Spektakl z kameralną obsadą na dwoje aktorów (Katarzyna Kaźmierczak i Grzegorz Gzyl).

Gdańsk, Teatr Wybrzeże, Stara Apteka,
20-23 grudnia, 27-28 grudnia

KANDYD - PREMIERA

"Kandyd" Leonarda Bernsteina w reżyserii Agnieszki Wieczur-Bluszcz, to niemoralizatorski traktat, oraz ironiczna i zabawna historia przemawiająca do wszystkich. Widz przeniesie się do klasycznego świata, pełnego starych rycin oraz morskich podróży, ale też skupi się na uniwersalnych zagadnieniach Kandyda. Ta alegoryczna opowieść o wędrówce w poszukiwaniu "najlepszego ze światów" i próbie jego zrozumienia, stawia przed widzem trudne, lecz ważne pytania. Jaki jest sens naszego życia, czy więcej w nas dobra czy zła, jakimi motywacjami się kierujemy? Kierownikiem muzycznym premiery jest José Maria Florêncio.

Gdańsk, Opera Bałtycka,
30 grudnia godz. 19:00

TARGI SZTUKI I DESIGNU

W szale przedświątecznych zakupów wpadnijcie do Sztuki Wyboru na Targi Sztuki i Designu! Z pewnością ci, którzy robią prezenty na ostatnią chwilę znajdą idealny prezent last minute! Poza najlepszym designem, który oferuje sklep Sztuki Wyboru umiejscowiony na 1. piętrze zabytkowego budynku oraz księgarni, w której znajdziemy m.in. książki i albumy poświęcone architekturze wnętrz, sztuce, fotografii, grafice, designowi i kulinariom, a także bestsellery, będą czekać na Was lokalni artyści tworzący sztukę i design! Idealne miejsce i idealny ostatni moment na zrobienie prezentów dla najbliższych.

Gdańsk, Sztuka Wyboru,
22 grudnia godz. 11:00-18:00

IDEA

MIESZKANIA i APARTAMENTY

GDAŃSK OLIWA

IV ETAP JUŻ W SPRZEDAŻY

BIBLIOTECZKA PRESTIŻU

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA

Długie, ciemne wieczory to idealny czas na dobrą lekturę, która rozświetli grudniową aurę. Tegoroczna zima obfituje nie tylko w mroźne i pochmurne dni, ale także w ciekawą literaturę. Przedstawiamy drugą odsłonę Biblioteczki Prestiżu. W zimowym zestawieniu zadbaliśmy o to, aby nie zabrakło lokalnych pierwiastków, chwil grozy i dreszczyku emocji.

SKIBA. CIĄGLE NA WOLNOŚCI

Autorzy: Krzysztof Skiba, Jakub Jabłonka, Paweł Łęczuk

Wydawnictwo: Sine Qua Non

Autobiografia Krzysztofa Skiby rozśmiesza i edukuje. Historia wiecznego łobuza zabiera czytelnika w niezwykłą podróż na backstage prywatnego i scenicznego życia. Książka opowiada o udanym dzieciństwie, działalności konspiracyjnej, pobycie w więzieniu, kulisach działalności zespołu Big Cyc, polskiego show-biznesu. Zdradza również genezę powstania legendarnego Lalamido. Przy tej lekturze, nie będzie się można nudzić, ani narzekać na brak wrażeń. Jest rozrywkowo i politycznie. Będą latały na przemian kamienie i ulotki.

SŁOWIAŃSKIE BOGI I DEMONY

Autor: Tadeusz Linker

Wydawnictwo: Marpress

Tadeusz Linkner sięgnął do rękopisu Bronisława Trentowskiego, romantycznego badacza mitologii słowiańskiej. Trentowski był pierwszym, który tak oryginalnie usystematyzował słowiańskie wierzenia. Dzięki książce, mamy okazję poznać ponad trzystu słowiańskich bogów i demonów. Jakie atrybuty posiadał Perun? Kim była Mokosz? Jak przedstawiany był Światowid? Który naród najczęściej modlił się do Wołosa? Za co odpowiedzialny był Radagost? Gdzie czczony był Rugewit? Odpowiedzi znajdziemy w tej książce.

DZIEWCZYNA Z GÓR

Autorka: Małgorzata Warda

Wydawnictwo: Prószyński Media

Pisarka z Gdyni zabiera nas wysoko w góry. Przedstawia historię 11-letniej Nadii, która zostaje porwana przez młodego mężczyznę. Do tragicznego zdarzenia dochodzi pod nosem rodziców. Porywacz wywiózł Nadię na pustkowie w górach, do chaty położonej w rozległych lasach, gdzie nie docierały dźwięki cywilizacji, a nocami pojawiały się wilki. Sama ze swoim porywaczem dziewczynka musiała nauczyć się nie tylko życia w lesie, ale też zrozumieć, kim jest ten mężczyzna i dlaczego to właśnie ją skazał na taki los.

SAX CLUB PANA DYAKOWSKIEGO

Autorzy: Przemysław Dyakowski, Kami Wicik, Mariusz Nowaczyński

Wydawnictwo: Kosycarz Foto Press/KFP

Wywiad-rzeka z ikoną trójmiejskiej sceny jazzowej, saksofonistą Przemkiem Dyakowskim. To pełna anegdot opowieść o życiu artysty wywodzącego się z ziemiańskiej rodziny o wielkich tradycjach. Dyakowski wspomina dzieciństwo w podkrakowskiej Masłomiącej i dorastanie w Zakopanem, współpracę z Piwnicą pod Baranami i odkrycie Ewy Demarczyk, koncerty w gdańskim Żaku, animowanie jazzowej sceny w Trójmieście. To także opowieść o przyjaźni i współpracy Dyakowskiego z innymi ikonami jazzu.

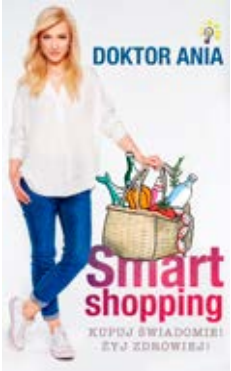

CIĄG SMART SHOPPING. KUPUJ ŚWIADOMIE! ŻYJ ZDROWIEJ! LE NA WOLNOŚCI

Autorka: Anna Makowska

Wydawnictwo: Burda Publishing Polska

Książka farmaceutki z Gdańska Anny Makowskiej, znanej w blogosferze jako Doktor Ania, nauczy nas jak odnaleźć się wśród tysięcy produktów i wybrać ten właściwy, zdrowy dla organizmu. Autorka udowadnia, że robienie zakupów spożywczych nie musi być stresujące. Kluczem do pozbycia się stresu jest prawidłowy wybór produktu. O jego prawidłowości decyduje skład. „Świat to jedna wielka scena dla wielu aktorów - związków chemicznych. Niektórych nie da się uniknąć, ale warto wyeliminować te, które jesteś w stanie odstawić.

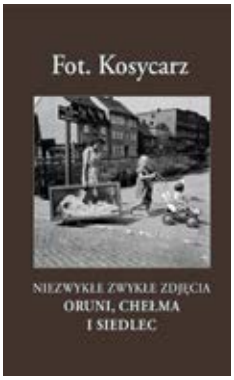

FOT. KOSYCARZ. NIEZWYKŁE ZWYKŁE ZDJĘCIA ORUNI, CHEŁMA I SIEDLEC

Autor: Maciej Kosycarz

Wydawnictwo: Kosycarz Foto Press

Życie codzienne, komunikacja miejska, moda, wydarzenia, znani i nieznani ludzie, sklepy, rozrywka, zabawa i domy, których już nie ma. W albumie Macieja Kosycarza zobaczymy zdjęcia z obszernymi opisami Oruni, Chełma i Siedlec. To kolejna fotograficzna wędrówka przez wspomnienia i historię. W albumie zobaczymy jak zmieniał się Trakt Św. Wojciecha, wcześniejsza ul. Jedności Robotniczej, którą jeździł tramwaj linii 6. Tam gdzie dzisiaj są puste place, kiedyś stały domy mieszkalne, a niektóre z nich owiane są niezwykłą historią.

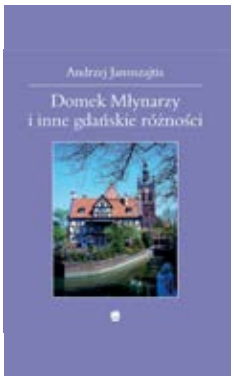

DOMEK MŁYNARZY I INNE GDAŃSKIE RÓŻNOŚCI

Autor: Andrzej Januszajtis

Wydawnictwo: Marpress

Jest to piąty zbiór felietonów Andrzeja Januszajtisa, które były regularnie publikowane w lokalnym dodatku „Gazety Wyborczej". Książka odkrywa tajemnice, którą przez lata chował tytułowy Dom Młynarzy oraz ujawnia inne tajemnice Gdańska. Każdy kto interesuje się historią tego miasta, znajdzie odpowiedzi na nurtujące go pytania i zagadki. Książka jest literackim spacerem z wybitnym znawcą i miłośnikiem grodu Neptuna po jego ukochanym mieście. Dzięki 85 felietonom czytelnik pozna piękno oraz tradycję Gdańska.

SIŁA MARZEŃ, CZYLI JAK ZDOBYŁAM KORONĘ ZIEMI

Autorka: Miłka Raulin

Wydawnictwo: Bezdroża

"Siła marzeń - Korona Ziemi" to projekt, który Miłka Raulin z Trójmiasta realizowała przez 7 lat. Zwieńczeniem było zdobycie Mount Everest. Książka jest opowieścią o długiej wyprawie po marzenia realizowanej z perspektywy matki pracującej na pełnym etacie. Pasja do przygód i dalekich wypraw przeplata się z trudnościami życia codziennego. Przeczytacie o górskich kłopotach i lekcjach z nich płynących. O podejmowaniu życiowych decyzji, samotnym macierzyństwie, utracie pracy. O rachunku, jaki trzeba zapłacić, podejmując każde wyzwanie.

SZTUCZKI I RZEZIE W PGS

"Sztuczki i rzezie" to wystawa zestawiające prace Ireny Kalickiej i Tomasza Partyki, malarza i autorki prac fotograficznych. Do 10 lutego można ją oglądać w Państwowej galerii Sztuki w Sopocie.

Dwójkę artystów wydaje się więcej dzielić niż łączyć: inne szkoły, tradycje, odniesienia, techniki, tematy. Mimo tych różnic, prace Kalickiej i Partyki łączy skłonność do zniekształcania obrazów rzeczywistości, zawieszania porządku symbolicznego i ładu społecznego, wciągania widzów do świata, w którym nie obowiązują już żadne normy i zasady. Prace obojga artystów wyraźnie rezonują aktualnością i trudną do oswojenia rzeczywistością.

To, co przede wszystkim łączy tak różne od siebie prace Kalickiej i Partyki to drażnienie drzemiących w kulturze demonów.

Na fotografiach Kalickiej pojawiają się dziwaczne postaci, ludzie z głowami zwierząt, klauni, Murzyni na niby. Upozowani lub uchwyceni w migawkowym, podpatrzonym kadrze, zazwyczaj są rozbawieni, niekiedy chuliganią, nie stronią od perwersji i niewybrednych gestów. Z kolei, w pracach Partyki nic nie jest pewne, słowa rozmijają się ze swoim znaczeniem, mity tracą sens, a utopie produkują własne ruiny. W przestrzennych kompozycjach z labiryntami form i tłumami małych figurek rozgrywane są kolejne epizody „małych rzezi".

Kalicka w przewrotny sposób piętrzy stereotypy i gra na potocznych skojarzeniach. Kultura współczesna, popkultura, gender, queerowe teorie, odniesienia do narracji nacjonalizmu, płci, rasizmu – wszystko to znajdziemy w pracach Kalickiej. Małe rzezie Partyki, z ich pozornym albo pozorowanym chaosem, mimo przytoczeń czy odniesień do dawnej sztuki, dotyczą współczesności, są sarkastycznym komentarzem do tego, co „tu i teraz".

mp

LABORATORIUM PIEŚNI W GTS

Kobiecość jest pieśnią, wielogłosową, z wnętrza ziemi, z początków świata. Tak prastarą, jak kamienie, jak puszcze, jak pierwszy dźwięk, pierwsza wibracja – mówią założycielki zespołu Laboratorium Pieśni. Premiera ich najnowszej płyty „Rasti" 19 stycznia będzie jednym z pierwszych koncertów w 2019 roku w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. Obecność obowiązkowa!

Laboratorium Pieśni to trójmiejska grupa pieśniarek tworząca w stylistyce world, etno, mystic folk. Grupa śpiewa i aranżuje tradycyjne pieśni polifoniczne: ukraińskie, bułgarskie, białoruskie, serbskie, albańskie, bośniackie, polskie, a także gruzińskie, skandynawskie, oksytańskie i wiele innych. Głosy zespołu to: Alina Jurczyszyn, Kamila Bigus, Lila Schally-Kacprzak, Iwona Bajger, Magda Jurczyszyn, Karolina Stawiszyńska, Alina Klebba. Pieśni Świata wykonują zarówno a capella, jak i przy akompaniamencie bębnów szamańskich i innych etnicznych instrumentów (m.in. shruti box, dzwonków, przeszkadzajek, fletu, kalimby, mis, gongu), wnosząc w pieśni tradycyjne nową aranżację, przestrzeń improwizacji głosowych, inspirowanych dźwiękami natury, często intuicyjnych, dzikich, kobiecych.

Fot. Marta Obiegła

Laboratorium Pieśni

Rasti to już kolejna płyta zespołu. Pierwsza była Rosna, potem w mniejszych składach powstały Puste Noce – płyta z pieśniami pogrzebowymi oraz Sound Meditation, pieśni tradycyjne w odsłonie relaksacyjnej. Teraz przyszedł czas na Rasti, płytę – dziewczynę, która coraz odważniej odchodzi od tradycji, a coraz bardziej wierzy w swój wewnętrzny, intuicyjny świat, w swój przekaz. To płyta bardzo kobieca i skierowana ku naturze. Rasti, czyli rośnij. Rośnij dziewczyno, dojrzewaj, wyrośnij na wysoką sosnę, nabieraj barw, otwórz skrzydła, zaufaj sobie i swoim mocom, zobacz kim jesteś i jaka jesteś piękna. Tańcz, śpiewaj, oddychaj i ciesz się sobą. A przede wszystkim stwarzaj światy, kreuj dźwięki, wyśpiewuj swoje własne pieśni, płynące z twojej istoty, z twojego ducha.

nd

W SIECI Z ...

MACIEJEM KOSYCARZEM

AUTORKA: NATALIA DAWSZEWSKA **/ FOTO:** ŁUKASZ GAWROŃSKI

MACIEJ KOSYCARZ

Założyciel agencji fotograficznej Kosycarz Foto Press KFP. Współorganizator Pomorskiego Konkursu Fotografii Prasowej Gdańsk Press Photo im. Zbigniewa Kosycarza. Jest to jeden z najstarszych w kraju konkursów fotografii prasowej. Wydawca serii albumów z cyklu "Fot. Kosycarz – Niezwykłe zwykłe zdjęcia", zawierające fotografie Gdańska i regionu wykonane przez ojca i syna od 1945 roku do czasów współczesnych. W 2010 roku otrzymał tytuł Gdańszczanina Roku 2009. Laureat Pomorskiej Nagrody Artystycznej za rok 2010 oraz nagrody Wojewody Pomorskiego Sint Sua Praemia Laudi za 2014 rok.

Internet jest ważnym elementem mojego życia, ale go nie zdominował. Jeśli chodzi o kontakty interpersonalne, to zawsze zwycięży kontakt twarzą w twarz. Kiedy w danym momencie jest to niemożliwe, to rozmowa telefoniczna jest dobrym zamiennikiem. Kontakt za pośrednictwem **social mediów** jest dla mnie najmniej lubianą formą komunikacji.

Sztuka interpersonalnego kontaktu powoli zaczyna być zagrożona. Niepokoi mnie ogólne przekonanie, że wysłanie wiadomości przez aplikację **Messenger** czy **WhatsApp** jest odpowiednią komunikacja. Nadawca nie czeka na odpowiedz. Wierzy, że forma elektronicznego komunikatu jest wystarczająca. Zanika kultura relacji między nadawcą, a odbiorcą. Ja jestem tradycjonalistą. Trzeba pielęgnować relacje międzyludzkie.

Internet traktuję czysto zawodowo. Jeśli wyjeżdżam na wakacje, włączam tryb **offline** dla świata. Kiedy jestem w pracy, sytuacja wygląda inaczej. Zawodowo korzystam z internetu non stop. **Na Facebooku** mam trzy profile, jeden prywatny, dwa firmowe - **Galerii Sztuk Różnych** i **Agencji Kosycarz Foto Press**. Sprawdzam kto co pisze, komentuje. Sfera życia zawodowego jest zdominowana przez internet.

Jestem z pokolenia, które na pierwszym miejscu stawia **Facebooka**. **Instagram** odwiedzam, ale z dużo mniejszą częstotliwością. To medium służy mi do pokazywania swoich zdjęć, ale z przewagą do śledzenia profili fotograficznych, które mnie interesują. Wynika to z tego, że z zawodu jestem fotoreporterem. Wykonuję też inne różne czynności, ale w duszy na pierwszym miejscu zawsze zostanę fotoreporterem. Obserwuję głównie profile grup fotograficznych: **@bnwfotograff, @stretsgrammer, @in_public_collective, @atlantecollective, @parisphotofair**. Na Instagramie zawęziłem grono osób, które sam obserwuję. Głównym kryterium jest fotografia. Profile znajomych zeszły na dalszy plan.

Moje pierwsze spotkanie z internetem następuje przy porannej kawie. Mam wrodzony rytuał dziennikarza. Przy porannej dawce kofeiny robię przegląd prasy. Zaczynam od rynku lokalnego, później Polska i arena międzynarodowa. Na samym początku otwieram **trojmiasto.pl**, **radiogdansk.pl** oraz **onet.pl**. Kolejnym krokiem jest **Facebook**. Sprawdzam co mają do powiedzenia moi znajomi i polubione przeze mnie strony. Ufam, że jeśli wydarzyło się coś ważnego, to radary Facebooka tego nie pominą.

Moje podstawowe aplikacje w smartfonie, których najczęściej używam to **Messenger** i **WhatsApp**. Oczywiście na ekranie znajdują się też ikony **Facebooka** i **Instagrama**. Mogę śmiało powiedzieć, że jestem minimalistą, jeśli chodzi o aplikacje. Nie lubię chaosu. W social mediach drażnią mnie fałszywe informacje. Ja jestem tradycjonalistą, dlatego stawiam na prasę drukowaną. Codziennie kupuję **Gazetę Wyborczą** oraz **Dziennik Bałtycki**. W kręgu prasy, którą sprawdzam jest również **polityka.pl**, **tygodnikpowszechny.pl** oraz **wyborcza.pl**. Kolejnym etapem starcia z internetem, jest dla mnie przegląd serwisów agencji prasowych. Sprawdzam jak jest przedstawiony temat przez konkurencję. Najczęściej odświeżam **pap.pl**.

Jeśli chodzi sferę rozrywki w sieci, to jestem fanem **Netflixa**. Jest to miła alternatywa dla telewizyjnych seriali w polskiej telewizji. Serialem, który mogę polecić z czystym sumieniem jest **The Crown**. Opowiada on historię o życiu królowej Elżbiety II. Kolejną pozycją jest tasiemiec **House of Cards**, który bardzo lubię. Nie mogę doczekać się wolnej chwili, kiedy będę mógł nadrobić zaległości.

W wolnej chwili lubię śledzić serwisy komercyjne, takie jak **wakacje.pl**, **travelplanet.pl**. W przerwie od pracy, przenoszę się myślami w jakieś odległe miejsce. Często w taki sposób zaczynają się pierwsze plany dotyczące wakacji. Podczas pracy notorycznie łapię się na tym, że zerkam jak wygląda ruch na podniebnej autostradzie. Pomaga mi w tym **flightradar24.com**. Jest to przyjemy nawyk, który odrywa mnie na moment od przyziemnych spraw i unosi ku niebu. ■

my story

SOPOT APARTMENTS

My Story Sopot Apartments to nowo otwarty hotel w sercu Sopotu. Idealne miejsce na urlop, a także na spotkania biznesowe. Eleganckie i stylowe wnętrza połączone z kameralną i przyjazną atmosferą gwarantują udane spotkanie biznesowe. Konferencje, seminaria, wykłady połączone z wyjazdem integracyjnym pracowników – to wszystko możliwe jest w naszym hotelu, położonym kilka minut od morza.

Oferujemy 17 apartamentów w 5 różnych standardach, mogących jednocześnie pomieścić 42 osoby. Nasi Goście mają do dyspozycji klimatyzowaną salę wraz z barem, w której rano serwujemy śniadania. Wieczorem proponujemy relaks: skorzystanie z suchej sauny lub wybranie się na spacer na pobliskie Molo. Dla aktywnych poranny i popołudniowy trening z profesjonalnym trenerem personalnym.

Zapraszamy do kontaktu
mailowego:**rezerwacja@mystorysopot.pl**
telefonicznego: **606 848 606**.

Każdą ofertę przygotowujemy indywidualnie do potrzeb naszych Gości.

LUKSUSOWE WNĘTRZA
PRZYJAZNA ATMOSFERA
TUŻ NAD MORZEM

APARTAMENTY MY STORY SOPOT
ul. Powstańców Warszawy 53a
81- 712 Sopot
tel: +48 606 848 606

www.mystorysopot.pl

Trójmiejskie Insta Story

INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA MICHALINA DOMOŃ **(@letsfollowthewhiterabbit)**

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Obraz zastępuje coraz częściej słowo pisane. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

ANNA KRÓLIKIEWICZ

Obserwuj

@anna_krolikiewicz

Anna Królikiewicz, artystka związana z Trójmiastem. Jedną z jej prac, zresztą nie po raz pierwszy, mogliśmy zobaczyć podczas tegorocznego festiwalu Narracje. Trudno uwierzyć, w to, że twierdzi, iż nie potrafi robić zdjęć. Dlaczego? Gdyby wszystkie potrawy wyglądały w rzeczywistości tak, jak na jej fotografiach, zapewne nie przestawalibyśmy jeść. Zmysłowe kompozycje i zestawienia nasyconych kolorów, uwiodą swoim widokiem każdego, kto zajrzy na jej profil.

Nazywam się... Anna Królikiewicz.
Jestem... kobietą, artystką, profesorką.
Urodziłam się... w Gdańsku, **mieszkam i pracuję...** w Sopocie, **moim ulubionym miejscem na ziemi jest...** własna sofa w tzw. dużym pokoju, gdzie marzę, a później planuję, jak zrealizować te marzenia. Lubię być w podróży z torbą i notesem, chętnie dalekiej.
Robię zdjęcia, ponieważ... nie umiem tego robić. Dlatego czuję się w tym swobodnie, bez zobowiązań i stresu wystawienniczego, który znam, jako artystka, i który polega na ciągłym poddawaniu się ocenie. Czuję się z tego zwolniona, bo robię zdjęcia amatorsko.
W obrazie interesuje mnie przede wszystkim... kompozycja, na drugim miejscu materia substancji i kolor.
Instagram służy mi do... dzielenia się codziennością i pokazania, że nie musi ona być monotonna i nieważna, dostrzeżenia pięknych iskier, momentów drobnych i błahych.
Gdybym mogła zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałbym... światło na morzu.
Z Trójmiastem łączy mnie... wszystko: dorastanie tu, kształcenie się tutaj, historia mojej rodziny, sploty z bliskimi mi ludźmi i miejscami, do których czuję przywiązanie.
Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście... morze, Park Oliwski, las.
Trzy ulubione adresy w Trójmieście: mój dom, Akademia Sztuk Pięknych, gdzie pracuję, plaża jesienią.

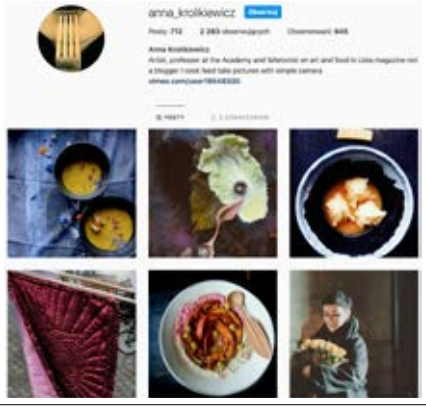

Insta nominacje Anny Królikiewicz

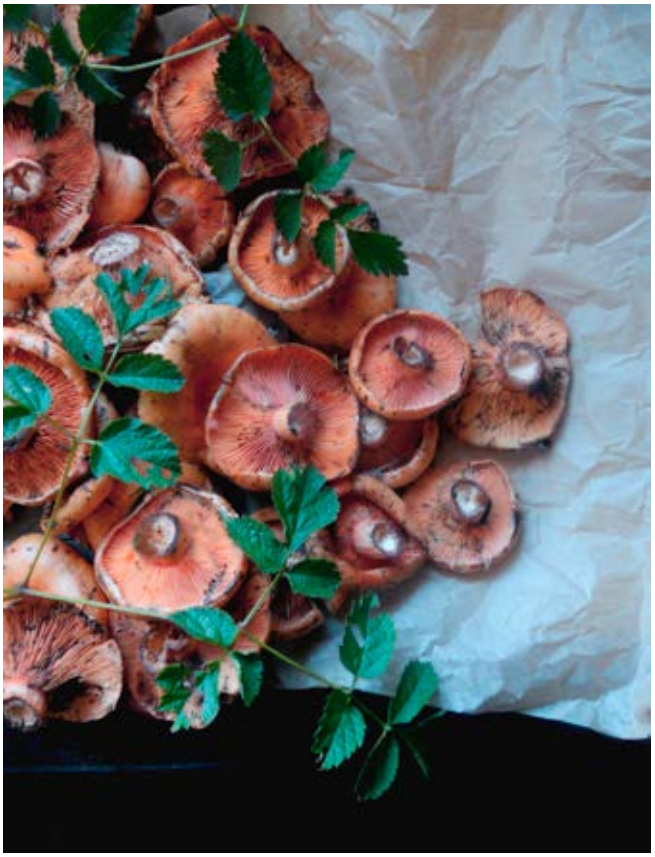

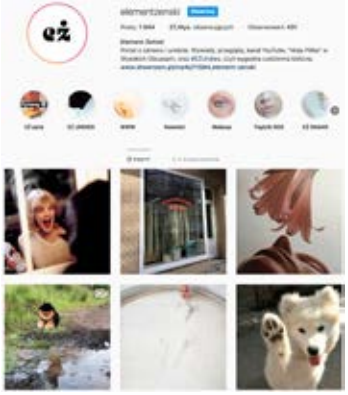

@elementzenski

Element żeński - to dużo więcej niż miejsce z solidną wiedzą o kosmetykach, ale też o świadomości ciała i świadomości praw kobiet

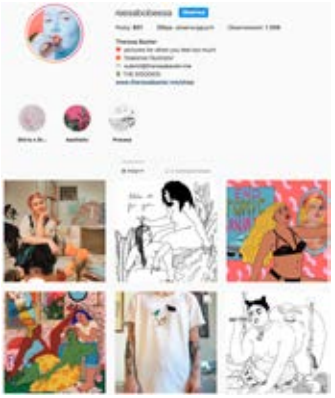

@reesabobeesa

Theresa Baxter, kapitalna rysowniczka manifestująca body positive

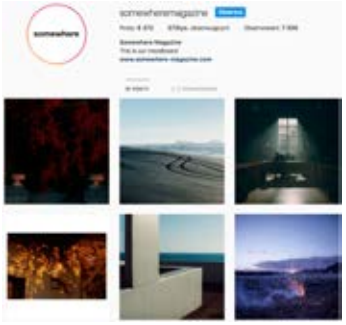

@somewheremagazine

Fajny moodboard, trochę sztuki, portretów, zdjęć miejsc

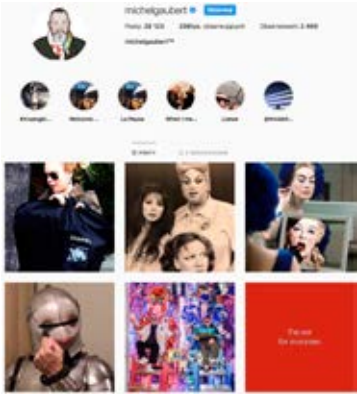

@michelgaubert

Przewrotny inteligentny żart, erudyta popkultury

APOYO GROUP WSPARCIEM DLA BIZNESU

AUTOR: MATYLDA PROMIEŃ **/ FOTO:** KRZYSZTOF MARTUSZEWSKI FREEZETIME

W gdyńskim Baltiq Plaza odbyło się oficjalne otwarcie siedziby Apoyo Group. Goście spółek z grupy Apoyo Group, w eleganckich wnętrzach nowego biura mogli porozmawiać ze specjalistami z dziedziny prawa, podatków, księgowości czy marketingu, jak również skosztować wyśmienitego wina oraz nawiązać ciekawe relacje biznesowe.

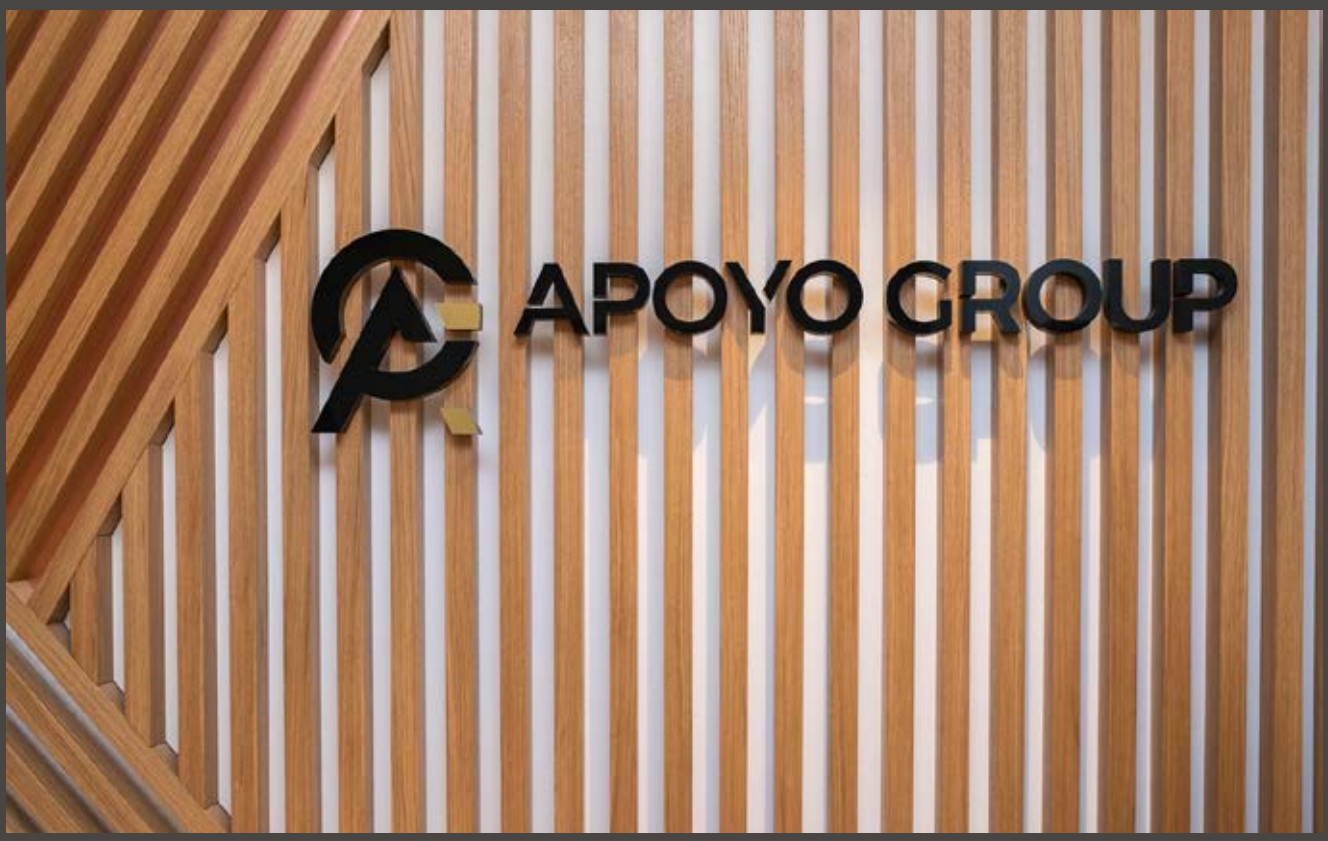

Nazwa firmy Apoyo – co z hiszpańskiego oznacza wsparcie – bezpośrednio nawiązuje do celu, jaki Grupa chce zrealizować w ramach oferowanych przez siebie usług. Kierując się ideą kompleksowej obsługi, w jednym miejscu, stworzyliśmy przestrzeń współdziałania specjalistów z różnych dziedzin biznesu pod nazwą Apoyo Group.

Apoyo Group powstało w oparciu o działalności prawników Magdaleny Wałdowskiej i Piotra Jakubiaka, prowadzących kancelarię Wałdowska, Jakubiak Radca Prawny i Adwokat sp.p. Podążając za potrzebami klientów kancelarii w odpowiedzi na zmieniające się tendencje na rynku usług biznesu, postanowiliśmy rozwinąć naszą działalność i wspólnie z doradcą podatkowym Katarzyną Engler Zielińską utworzyliśmy grupę consultingową – Apoyo Group – **mówi Magdalena Wałdowska radca prawny i Członek Zarządu Apoyo Group Business Advisors sp. z o. o.**

W ramach Apoyo Group istnieją trzy spółki, które zostały podzielone przedmiotowo w taki sposób, aby zapewnić klientom wsparcie w różnych sferach prowadzonego biznesu. Są to: Apoyo Group Business Advisors sp. z o. o. – usługi consultingowe m.in. z zakresu finansów, doradztwa podatkowego, ubezpieczeń, szkoleń, Apoyo Group Accounting sp. z o. o. – Księgowość i kadry i Apoyo Group Legal – Kancelaria prawna.

- Cieszymy się, że nasi dotychczasowi klienci obdarzyli nas zaufaniem do tego stopnia, że możemy świadczyć na ich rzecz nie tylko usługi prawne ale także zabezpieczamy ich w innych obszarach prowadzonej przez nich działalności. Z satysfakcją odnotowujemy, że rozwój naszej działalności był możliwy wyłącznie dzięki zadowoleniu naszych klientów, co zagwarantowało nam wypracowanie nowych relacji biznesowych **– mówi Piotr Jakubiak, adwokat.**

APOYO GROUP

INWESTYCJE I DOBRA LUKSUSOWE

AUTOR: KRZYSZTOF KRÓL

Premiera apartamentowej inwestycji firmy NDI, luksusowe samochody, markowe zegarki i szlachetna biżuteria, nowoczesne usługi private banking oraz dyskusja o sytuacji na globalnych rynkach finansowych – tak można podsumować Luxury Night w Starym Maneżu. Zwieńczył ją znakomity występ kabaretowy Cezarego Pazury.

Luxury Night to cykliczna impreza, która skupia trójmiejskie środowisko biznesowe, artystyczne i kulturalne. Organizowana jest z inicjatywy banku Citi Handlowy oraz NDI Development. Citi Handlowy, jeden z liderów sektora Private banking w Polsce dla uczestników imprezy przygotował spersonalizowane oferty nowoczesnej bankowości detalicznej, korporacyjnej i inwestycyjnej. To rozwiązania sprawdzone na całym świecie, wszak Citi to marka globalna.

Podobnie jak Fidelity International, będąca międzynarodową częścią powstałej w Bostonie w 1946 roku firmy Fidelity Investments. Spółka oferuje własne rozwiązania inwestycyjne oraz dostęp do oferty innych podmiotów, a także usługi związane z inwestowaniem. Fidelty odpowiada za aktywa klientów o wartości 414 miliardów dolarów, należące do ponad 2,3 miliona podmiotów z regionu Azji i Pacyfiku, Europy, Bliskiego Wschodu i Ameryki Południowej.

Tegoroczna edycja Luxury Night połączona była z premierą nowej inwestycji NDI Development o nazwie Chlebova, która powstanie na styku Starego i Młodego Miasta w Gdańsku, nad brzegiem Motławy.

- Swoją inwestycją włączamy się do procesu rewitalizacji terenów znajdujących się na styku przeszłości i przyszłości Gdańska. Przygotowaliśmy dla naszych klientów propozycję idealną – oferujemy lokalizację w centrum miasta, ale równocześnie kameralną, oferującą wytchnienie od miejskiego zgiełku zawsze, kiedy tylko tego potrzebujemy **– mówił Bartłomiej Oset.**

Dla miłośników motoryzacji prawdziwą gratkę zaprezentował Mercedes-Benz Witman, który premierowo przedstawił model 4-drzwiowego, luksusowego coupe AMG 53 CLS w najnowszej zelektryfikowanej wersji. Na imprezie nie mogło również zabraknąć pięknej biżuterii. Tę, w trakcie tegorocznej Luxury Night, zapewniła trójmiejska sieć salonów jubilerskich Jubitom. Uczestnicy imprezy mogli zapoznać się z kolekcją nie tylko wyjątkowej biżuterii, ale również prestiżowych zegarków szwajcarskich marek Ulisse Nardin, Carl F. Bucherer, Frank Trautz oraz Rado.

Wieczór uzupełniły również akcenty artystyczne i kulinarne. Luxury Night uświetnił stand-up w wykonaniu Cezarego Pazury oraz koncert zespołu Good Staff. Dla uczestników imprezy organizatorzy przygotowali również degustację szwajcarskiej czekolady Favarger. Pochodzi ona z najstarszej wciąż istniejącej w tym kraju manufaktury, której receptury pozostają niezmienne od XIX w.

CHLEBOVA

APARTAMENTY

STARE MIASTO GDAŃSK

NOWOCZESNE APARTAMENTY
Z DUCHEM STAREJ PIEKARNI

ZOBACZ FILM

Sopot: +48 728 447 457
Warszawa: +48 608 480 000
www.chlebova.pl

NDI DEVELOPMENT

RÓŻNE OBLICZA NIERUCHOMOŚCI KOMERCYJNYCH

AUTORKA: MAGDALENA MYRLAK **/ FOTO:** KAROL KACPERSKI

Trendy na rynku nieruchomości oraz znaczenie lokalizacji w projektach inwestycyjnych były głównymi tematami ostatniego Metropolitan Business Night. Spotkanie, które odbyło się w restauracji Unicorn na sopockim Hipodromie skupiło inwestorów zainteresowanych lokowaniem kapitału w nieruchomości.

Metropolitan Bussines Night to cykliczne wydarzenie organizowane przez Metropolitan Investment z myślą o inwestorach indywidualnych, podczas którego zaproszeni eksperci podejmują zagadnienia z obszaru inwestowania na rynku nieruchomości. Tym razem goście mogli wysłuchać dyskusji ekspertów na temat: „Jak budować portfel inwestycyjny – czyli o realiach inwestowania w nieruchomości w Polsce i za granicą". Wśród panelistów znaleźli się: Robert Jaś, Prezes Zarządu Metropolitan Investment LLC w Miami, Rafał Kroczak, Dyrektor Biura Analiz Metropolitan Investment S.A., Adam Schroeder Associate, Manager of Tricity Office, Cushman & Wakefield oraz Zbigniew Reszka współwłaściciel ARCH-DECO, AD Invest i będący doradcą Zarządu przy Stowarzyszeniu Architektów Polskich.

W trakcie debaty przeanalizowano obecną sytuację na rynku nieruchomości, zarówno komercyjnych jak i mieszkaniowych, oceniając ją jako stabilną, a sam rynek nadal chłonny. Rozmawiano o trendach, według których na znaczeniu zyskują projekty nieruchomościowe zlokalizowane w małych miastach oraz miejscowościach turystycznych. Ważnym czynnikiem decydującym o sukcesie projektu jest także struktura długoterminowego zarządzania obiektem.

Podczas debaty zastanawiano się również, jak obecność Polski klasyfikacji indeksu FTSE Russel wpłynęła na postrzeganie, kraju przez zagranicznych inwestorów i Fundusze Inwestycyjne? Polska jako rynek, mimo, że jeszcze wczesny, ale już dojrzały, coraz częściej przyciąga kapitał zagraniczny, jak również zapewnia bezpieczeństwo transakcji polskim inwestorom, których obserwuje się coraz więcej.

Robert Jaś, Prezes Zarządu Metropolitan Investment LLC, który aktualnie rozwija oddział spółki Metropolitan Investment Miami, podzielił się swoimi spostrzeżeniami z rynku nieruchomości komercyjnych w Stanach Zjednoczonych. Opowiedział również o trendzie na popularne za oceanem projekty nieruchomościowe z obszaru Senior Housing'u, które polska spółka również będzie realizować na tamtym rynku.

Metropolitan Bussines Night to każdorazowo okazja na zapoznanie się z analizami i opiniami z rynku nieruchomości, a także szansa na networking i rozmowę z ekspertami z obszaru inwestowania w nieruchomości komercyjne.

ZATOKA
KOMFORTU

Luksusowe apartamenty na sprzedaż
między Jastarnią a Juratą

Apartamenty "pod klucz" · Prywatna plaża · Basen · Podziemny parking

Od lewej: Aneta Kręglicka, Miss World 1989, Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Beata Tadla, prowadząca KFFN

Aleksandra Staruszkiewicz, event manager Prestiż Trójmiasto, koordynator Klif Fashion Friday Night

Od lewej: Andrzej Jelinek, współwłaściciel Trójmiejskiej Kancelarii Finansowej, Michał Kaczorowski, prezes trójmiasto.pl, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż

Fot. Krzysztof Nowosielski, Karol Kacperski

Od lewej: Karolina Mikielewicz, Maria Bek, dyrektor sprzedaży Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.

Od lewej: Mariola Rogóż, dyrektor Galerii Klif Gdynia, Lidia Kalita, projektantka mody

Marta Blendowska manager ds. kluczowych klientów Moda&Design Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.

Od lewej: Tomasz Radzanowski, ambasador marki Infiniti, Katarzyna Warszakowska, Centrum Infiniti Gdańsk, Eliza Pękacz, dyrektor handlowy Infiniti

PATRONUJE PRESTIŻ

KLIF FASHION FRIDAY NIGHT ZA NAMI

Ponad 400 gości, prestiżowe marki modowe na wybiegu, a wśród gości ikona stylu - Aneta Kręglicka, Miss World 1989 oraz projektantka Lidia Kalita. Pierwsza edycja Klif Fashion Friday Night za nami! Gwiazdami wieczoru w gdyńskiej Klif Gdynia były niewątpliwie marki modowe. Na specjalnie zaaranżowanym wybiegu, umieszczonym na dwóch poziomach galerii zobaczyliśmy najnowsze kolekcje dostępne na co dzień w Klifie. Imprezę poprowadziła gwiazda dziennikarstwa telewizyjnego, Beata Tadla. **mp**

Bożena Borowa, ambasadorka Giorgio Armani Cosmetics, Paulina Durys, główna makijażystka Douglas Klif

Paweł Romanowski z żona Karoliną, właściciele firmy Kontraktor Taras Factory

Lidia Kalita i Michał Starost, projektanci mody

Od lewej: Aleksandra Plewińska, Wipro, Agnieszka Smektała, właścicielka Inzipera.com

Tomasz Gardziewicz Marketing Coordinator Klif Gdynia

Joanna Romanowicz i Maciej Semmerling, właściciele Max&Co. Gdynia

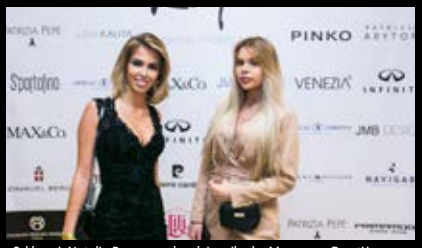

Od lewej: Natalia Dawszewska, dziennikarka Magazynu Prestiż, Magdalena Jankowska

Dmitry Gabczenko, dyrektor marketingu SKAT, Estera Gabczenko, redaktor naczelna portalu Zatoka Piękna

Przemysław Kisielewski, manager zespołu opiekunów klienta zamożnego Citigold Citi Handlowy, z żoną i synem.

Arkadiusz Zalaszewski dyrektor marketingu NDI

Katarzyna i Tomasz Kuprasz, współwłaściciel Trójmiejskiej Kancelarii Finansowej

W środku: Agnieszka Panków, Porsche Centrum Sopot

Piotr Chojnowski, Guess Poland, z żoną

Od lewej: Joyce Fiore, właścicielka Oriental Spa Sopot, Monika Fiłonowicz, Katarzyna Bieg

Lidia Jułga i Marcin Witzling

Artur Zawadzki, Metropolitan Investment, z partnerką Zuzanną Kubiak

Sylwia Barsow, psycholog

Od lewej: Karolina Gacek, Anna Butowska, lekarz medycyny estetycznej, Anna Jagiełło, manager Citigold

Od lewej: Aneta Kręglicka, Miss World 1989, Katarzyna Kobiela, stylistka, Beata Tadla, dziennikarka telewizyjna, prowadząca KFFN

Od lewej: Marika Podias, Paulina Miedzińska, Katarzyna Okońska, Marta Blendowska – zespół Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.

Od lewej: Klaudia Krause, Magazyn W Ślizgu!, Daria Łobasiuk, Magazyn W Ślizgu!, Aleksandra Staruszkiewicz, event manager Prestiż Trójmiasto, koordynator Klif Fashion Friday Night, Karolina Matysek, Personal PR

Od lewej: Karolina Sozańska, właścicielka kliniki Holistic Care, Monika Ośmiałowska, radca prawny

Marta Grabianowska, marketing manager Forum Gdańsk

Od lewej: Dorota Majcher, wizażystka, Natalia Urbaniak, Joanna Skuza, wizażystka, Abacosun, Daria Łobasiuk, magazyn W Ślizgu!

Od lewej: Anna Pestilenz, właścicielka hotelu Szafir w Jastrzębiej Górze, Monika Szymikowska, właścicielka gabinetu medycyny estetycznej Estetique

Od lewej: Paweł Orłowski, były członek zarządu woj. pomorskiego, Agnieszka Orłowska, właścicielka firmy Ekostrateg, Beata Maciejewska

Od lewej: Izabela Ośka, Monika Andrzejczyk, Alicja Domańska, malarka, Agnieszka Hajdas, architekt

W środku: Paweł Chałupka, dyrektor Porsche Centrum Sopot

Maciej Sołobodowski, Porsche Approved, Aneta i Leszek Sokołowscy

Od lewej: Anna Foltarz, Patrycja Manthey, P4 Sp. z o.o., Martyna Musiał, wiceprezes BMC

Fot. Krzysztof Nowosielski

Od lewej: Stefan Karnabal, Xexpert.pl, Maciej Sołobodowski, Porsche Approved

Od lewej: Agnieszka i Mariusz Zawadzcy, restauratorzy

Grzegorz Kurczewski, BGŻ BNP Paribas

Od lewej: Michał Herok, SEO Group, Aneta Piotrowska, Tomasz Joks

INDUSTRIALNA PREMIERA PORSCHE MACAN

Druga generacja Porsche Macan już w Trójmieście. W industrialnych przestrzeniach Centrum Stocznia Gdańska odbyła się huczna premiera jednego z najpopularniejszych modeli w gamie Porsche. W imprezie zorganizowanej przez Porsche Centrum Sopot udział wzięło około 500 gości. **mp**

Andrzej Grabiński z małżonką

Andrzej Strehlau, właściciel firmy Consulting

Paweł Boś, Medifar Sp. z o.o., z rodziną

Od lewej: Daniel Komisarczyk, Porsche Centrum Sopot, Jacek Foltarz, Eurotel S.A.

Od lewej: Maria Bek, dyrektor sprzedaży Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Łukasz Bek, właściciel ML Car, Walerij Pryżkow, WP Capital, Marta Blendowska manager ds. kluczowych klientów Moda&Design Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazyn Prestiż

Fot. Olga Kharina/XO Foto

Z prawej: Wojciech Hartung, STBU Brokerzy Ubezpieczeniowi

Jarosław Duszewski, Agnieszka Kiedrowska, właścicielka restauracji Pak Choi

Beata Urta, Investpol, dr. hab. Michał Harciarek, Uniwersytet Gdański

Rafał Kunde, właściciel firmy Cynkopol, z partnerką

PEŁNYCH CIEPŁA, SPOKOJU I RADOŚCI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,
ABY W NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU
MARZENIA ZMIENIŁY SIĘ W RZECZYWISTOŚĆ,
A SUKCESY PRZEROSŁY OCZEKIWANIA
ŻYCZY ZESPÓŁ BMC
bmc.gda.pl
bmc
budujemy marzenia

Fot. Karol Kacperski

Od lewej: Robert Jaś, Prezes Zarządu Metropolitan Investment LLC w Miami, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż

Od lewej: Maciej Straszkiewicz, Metropolitan Investment, Andrzej Popławski, prezes ODDK Sp. z o.o., Andrzej Kowalik, właściciel agencji Art. Kowalik

Od lewej: Paulina Rozwadowska, Sponsorship Manager w Metropolitan Investment S.A. i Iwona Gregorczyk, Business Development Manager Jet Story

Od lewej: Artur Zawadzki, Metropolitan Investment, Wiesław Kaszubowski

Od lewej: Karolina Kulis, Marlena Chylińska, właścicielki Prestige Apartments

Andrzej Bagiński, właściciel firmy Metab

Magdalena Bachorska, Krzysztof Wileński, Diamentowa Ochrona Lakieru

PATRONUJE PRESTIŻ

METROPOLITAN BUSINESS NIGHT

Krzesimir Popławski, Allford Hall Monaghan Morris

Od lewej: Ryszard Nowak, Prąd Engineering Sp. z o.o., Henryk Skoczylas, Janusz Rydzkowski

Trendy na rynku nieruchomości oraz znaczenie lokalizacji w projektach inwestycyjnych były głównymi tematami ostatniego Metropolitan Business Night. Spotkanie, które odbyło się w restauracji Unicorn na sopockim Hipodromie skupiło inwestorów zainteresowanych lokowaniem kapitału w nieruchomości. **mp**

Od lewej: Karolina Jaś, Metropolitan Investment, Magdalena Grzywa, Business Development Manager Metropolitan Investment

Bartłomiej i Monika Plebańczyk, właściciele firmy Bunkry Mamerki Sp. z o.o.

Krzysztof Mołas, Mazurska Grupa Kapitałowa, yachtingpoland.com

Od lewej: Ewa Ostrowska, Partner CRLS, Karolina Bomba, Metropolitan Investment, Jarosław Maliniak, Metropolitan Investment

Od lewej: Adam Schroeder, manager regionalny Cushman & Wakefield, Rafał Kroczak, Dyrektor Biura Analiz Metropolitan Investment S.A.

Iwona Gregorczyk, Business Development Manager Jet Story, Marcin Zaliwski, Project Manager Jet Story

Od lewej: Katarzyna Drozdowska, Zuzanna Kubiak

Marek Tarchalski, prezes NDI development, wraz z małżonką

Od lewej: Andrzej Gościnski specjalista ds. rynków walutowch Citigold, Łukasz Stybner, dyrektor regionalny klientów zamożnych Citigold, Kinga Kruczyk, starszy doradca Citigold

Jarosław Gąska, dyrektor zarządzający Jubitom

Fot. Krzysztof Nowosielski

dr Ilona Olszaniec-Kozakiewicz, spec. ortopedii i traumatologii narządu ruchu, Marek Muraszko-Kuźma, spec. chirurgii ogólnej i chirurgii plastycznej, właściciele kliniki Medissima

Cezary Pazura

Od lewej: Łukasz Stybner, dyrektor regionalny klientów zamożnych Citigold, Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż

Od lewej: Bartłomiej Oset, wiceprezes NDI Development, Arkadiusz Zalaszewski, kierownik ds. inwestycji NDI Development

PATRONUJE PRESTIŻ

LUKSUSOWO W STARYM MANEŻU

Premiera apartamentowej inwestycji firmy NDI, luksusowe samochody, markowe zegarki i szlachetna biżuteria, nowoczesne usługi private banking oraz dyskusja o sytuacji na globalnych rynkach finansowych – tak można podsumować imprezę Luxury Night w Starym Maneżu. Zwieńczył ją znakomity występ kabaretowy Cezarego Pazury. **mp**

Dominik Bekkewold, dyrektor regionalny Fidelity International

Od lewej: Łukasz Stybner, dyrektor regionalny klientów zamożnych Citigold, Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o, Przemysław Kisielewski, manager zespołu opiekunów klienta zamożnego Citigold

od Lewej Łukasz Śliwiński, manager ds. zegarków Jubitom, Katarzyna Pinczewska, marketing i social media Jubitom, Iwona Wołcz, kierownik salonu Jubitom Riviera, Jarosław Gąska, CEO Jubitom, Robert Kowalski, doradca klienta Jubitom

Od lewej: Emilia Dobrowolska, NDI, Arkadiusz Zalaszewski, kierownik ds. inwestycji NDI Development, Nicolas Lapp, Sunreef Yachts, Paulina Kowalewska, IZLAB

Od lewej: Grzegorz Gosk, Ergo Pro, Biznes po kaszubsku, Maria Gosk, Zdrowe Ciuchy, Marzena Konieczna, Hotel Serwis

Przemysław Kisielewski, manager zespołu opiekunów klienta zamożnego Citigold, Katarzyna Dubiella, manager Citigold

od lewej Peter Keaser, Brand Manager Carl.F.Bucherer, Walerij Pryżkow, WP Capital

Magdalena Oset

Od lewej: Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Estera Gabczenko, redaktor naczelna zatokapiekna.pl, Dmitrij Gabczenko, dyrektor marketingu SKAT Transport

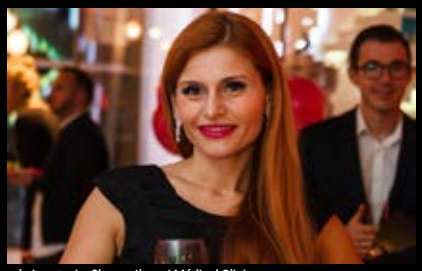

dr Anastazja, Skuras, L'assai Médical Clinic

Od lewej: dr Agnieszka Koniuszko-Czechumska, stomatologia & ortodoncja, Małgorzata Sielicka-Konys, Allergan, dr Anastazja Skuras L'assai, Médical Clinic

dr Ewelina Parysek, z mężem Pawłem Parysek, właścicielem Port Consultants

Fot. Lucyna Pęsik/Trojmiasto.pl

Od lewej: dr Anastazja Skuras, L'assai Médical Clinic, Magdalena Dyndo, kancelaria Adwokacka SBP, Weronika Kruszewska Kancelaria Adwokacka

UROCZYSTE OTWARCIE L'ASSAI® MÉDICAL CLINIC

W budynku Sea Towers w Gdyni uroczyście otwarto L'assai Medical Clinic. Z jej okien roztacza się piękny widok na Zatokę Gdańską. Na oficjalnym otwarciu pojawiło się około pięćdziesięciu zaproszonych gości, którzy mieli przyjemność wysłuchać koncertu Agnieszki Rassalskiej, skorzystać z porad sommeliera i zapoznać się z oferta kliniki, której celem jest dbanie o poprawę wyglądu przy pomocy zabiegów z wielu gałęzi medycyny estetycznej. **mp**

Od lewej: Grażyna Radtke, MiaMia Pracownia Torebek Niezwykłych, Violetta Derengowska, właścicielka hotelu Kozi Gród, Andrzej Derengowski, właściciel Offroad Events

Od lewej: Ewelina Chodań, Dominika Peszel, Siemanko Studio Tańca, Karolina Lis, dr Anastazja Skuras L'assai Médical Clinic, Mary Fadasil

Od lewej: Magdalena Lewandowska, Esensai Pole Dance, dr Anastazja Skuras, L'assai Médical Clinic, Zygmunt Tylicki, Kancelaria Prawna

Od lewej: Paweł Parysek, właściciel Port Consultants, Andrzej Derengowski, właściciel Offroand Events, Wojciech Chyliński, Audi Polska

Agnieszka Moczyńska, dyrektor marketingu Grupy Zdunek, Tadeusz Zdunek, właściciel Grupy Zdunek, Anna Szymkowiak, marketing manager BMW Zdunek

Od lewej: Mateusz Borek, Polsat, Ambasador BMW Zdunek, Maria Bek, dyrektor sprzedaży Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o., Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Magazynu Prestiż, Michał Stankiewicz, prezes Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.

Łukasz Pietrzyk z żoną, właściciel firmy Platinum Park

Fot. Nikola Leleń i Krzysztof Nowosielski

Anna Potoczny, wiceprezes ds. finansowych i personalnych Grupa Zdunek, Karol Gawin, wiceprezes ds. Obsługi Posprzedażnej i Administracji Grupa Zdunek

DWIE PREMIERY W BMW ZDUNEK

Mocne uderzenie BMW na koniec roku. W salonie BMW Zdunek w Gdyni odbyła się uroczysta premiera nowego BMW X5 oraz zupełnie nowej serii 8. Imprezę poprowadził ambasador BMW Zdunek, dziennikarz telewizyjny Mateusz Borek. Trzeba przyznać, że oba samochody są piękne! **mp**

Od lewej: Maciej Stanicki, BMW Zdunek, Kamil Lewandowski, Mercurius Brokers

Andrzej Rudnicki i Piotr Piaszczyński, AP Logistics

W środku: Radosław Dubiński z żoną, Pracownia Stolarki Artystycznej Dubiński

Dariusz Kuskowski, dyrektor regionu północnego SG Equipment Finance

Od lewej: Paweł Dołżonek, szef kuchni Pałac Ciekocinko, Philippe Abraham, szef kuchni restauracji Petit Paris

Magdalena Nowaczewska, zwyciężczyni V edycji MasterChefa

Od lewej: Katarzyna Dubiella, Citigold, dr Ilona Olszaniec-Kozakiewicz, ortopeda, chirurg, Medissima Sopot

Łukasz Stybner, Dyrektor Regionalny Segmentu Klientów Zamożnych Citi Handlowy

GALA GAULT&MILLAU

Markek Flisiński, szef kuchni restauracji Water&Wine w Nałęczowie, Szefem Roku wg. Gault&Millau. Piąta, jubileuszowa gala Żółtego Przewodnika odbyła się w Amber Expo w Gdańsku. Wzięło w niej udział 750 gości, w tym ponad 400 szefów kuchni z całej Polski. Gala była okazją do debiutu Żółtego Przewodnika na rok 2019, w którym znalazły się rekomendacje 640 restauracji. **mp**

Od lewej: Michał Przewoźnik i Kamil Hildebrandt, szefowie kuchni restauracji Amber Side w Gdańsku

W środku: Michał Kuter, szef kuchni i właściciel restauracji "A Nóż Widelec".

Beata Śniechowska, zwyciężczyni 2. edycji programu MasterChef, restauracja Menu Motto

Od lewej: Grażyna Mompert, właścicielka Ecole Maternelle, Philippe Abraham, szef kuchni restauracji Petit Paris, Alain Mompert, konsul honorowy Francji w Gdańsku, Edward Kuchta, właściciel kompleksu Bukovina Terma Hotel SPA.

POMARAŃCZOWA PLAŻA
RESTAURACJA

- WIGILIA DLA FIRM
- PRZESTRONNA RESTAURACJA
- WIDOK NA MORZE
- KOMINEK

797 586 417
WWW.POMARANCZOWAPLAZA.PL
RESTAURACJA@POMARANCZOWAPLAZA.PL

Od lewej: Tomasz Zarański i Marek Markiewicz, właściciele Perfect Smile Clinic

Od lewej: Patrycja Gródkowska, manager Perfect Smile Clinic Suchanino, Żaneta Norowska, higienistka, Katarzyna Kamińska, koordynator Perfect Smile Clinic Garnizon, koordynator

Marcus i Katarzyna Soltau, firma Soltec, restauracja True w Gdańsku, właściciele, Ewa i Piotr Wójtowicz

Od lewej: Tomasz Zarański, Perfect Smile Clinic, Marta Znaniecka, redustres.pl, Łukasz Znaniecki, chirurg ogólny, chirurg naczyniowy, Agata Zarańska, Perfect Smile Clinic, właścicielka

Agnieszka Wichniarek, Patrycja Matusik, Justyna Frankowska, dyrektor sprzedaży Graal S.A.

Anna Madey, asystentka, Aleksandra Antochowska, higienistka, Milena Szkiler, lekarz dentysta, Aleksandra Wanda, asystentka, Dominika Soboń, Perfect Smile Clinic Wrzeszcz, specjalista ds. obsługi pacjenta

Agata Zarańska, Perfect Smile Clinic, Mariusz Gołębioski, Rachmar sp. z o.o., główny księgowy

OTWARCIE PERFECT SMILE CLINIC GARNIZON

Dwójka przyjaciół z czasów studenckich dziesięć lat temu postanowiła połączyć swoją wiedzę i doświadczenie, by stworzyć całkiem nową jakość w stomatologii - Perfect Smile Clinic. Tomasz Zarański oraz Marek Markiewicz to lekarze dentyści, implantolodzy, którzy właśnie otworzyli trzecią klinikę w Trójmieście – Perfect Smile Clinic Garnizon. **mp**

Maciej i Ewa Zdanowscy, właściciele hotelu Orle w Sobieszewie, właściciel

Aneta Czerniecka, Perfect Smile Clinic, higienistka, Karolina Maszk, lekarz dentysta

Od lewej: lek. Dent Artur Kaleniecki, higienistka Żaneta Norowska, higienistka Ada Piłat, technik dentystyczny Monika Mikołajczyk, Markiewicz Karolina, Marek Markiewicz – wszyscy Perfect Smile Garnizon

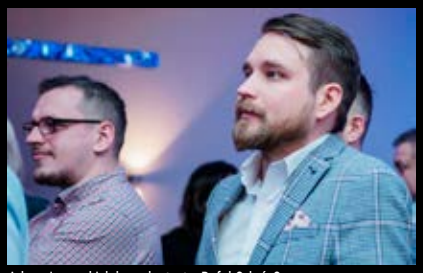

Adam Jaworski, lekarz dentysta, Rafał Orłoś, Sarsa, manager

dr hab. n. med. Anna Stażyńska, prof. GUMed, Kierownik Zakładu Chirurgii Stomatologicznej, Sarsa, Marek Markiewicz, Perfect Smile Clinic

Od lewej: Agata Orłowska, Sarsa, Dariusz Orłowski, Orzeł Design, właściciel

d lewej: Karolina Markiewicz, Perfect Smile Clinic, właścicielka, Robert Ninkiewicz, aktor, Marek Markiewicz, Perfect Smile Clinic

Marek Markiewicz, Tomasz Zarański, Perfect Smile Clinic, Dariusz Dudek, technik dentystyczny

Alina Gwizdała, Ferrum sp. z o.o., główny księgowy, Tomasz Pawęska, Frogdivers, właściciel, Karolina Markiewicz, Perfect Smile Clinic, Ewa Zdanowska, hotel Orle

BillBerry
APARTMENTS

PROFESJONALNE ZARZĄDZANIE WYNAJMEM APARTAMENTÓW

Zarabiaj więcej na wynajmie swojego mieszkania

Powierzasz nam **zarządzanie** swoim apartamentem

Nasi specjaliści **przygotują** Twój lokal do wynajmu

Ofertę Twojego apartamentu **umieścimy** w największych serwisach z ofertami wynajmu

Zarządzamy wynajmem Twojego apartamentu 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu

Szybko zauważysz jak rośnie **zysk** z Twojej inwestycji,
a Ty masz **więcej czasu dla siebie.**

Nie musisz się na tym znać. **Przekaż swój apartament specjalistom z Trójmiasta.**
Wolny czas przeznacz na to, **co kochasz.**

Skontaktuj się z nami:

Sopot,
al. Niepodległości 709
lok. 2

+48 572 090 800

kontakt@billberry-apartments.pl
www.billberry-apartments.pl
facebook.com/billberryapartments

BillBerry Apartments jest częścią BillBerry Capital Group Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdańsku (80-309) przy al. Grunwaldzkiej 472, KRS: 0000716777, NIP: 5842767963, REGON: 369471268, o kapitale zakładowym: 100.000,00 zł, w pełni opłaconym. W skład grupy wchodzą marki:

KAMERALNE INWESTYCJE DEWELOPERSKIE
BillBerry

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ I REMONTY
BB CONSTRUCTION

ZARZĄDZANIE WYNAJMEM APARTAMENTÓW
BillBerry APARTMENTS

Od lewej: Radosław Brański, właściciel Branski Salon, Krzysztof Kuczkowski, Kerastase

Od lewej: Jakub Błażejewicz, Iron Art Design, Kamila Rut, Patrycja Babiarczyk, współwłaścicielka Branski Salon, Izabela Bongart, Piotr Bongart, Zła Kobieta

Od lewej: Michał Góra z żoną Magdą, Radosław Brański, właściciel Branski Salon

Fot. Nikola Leleń

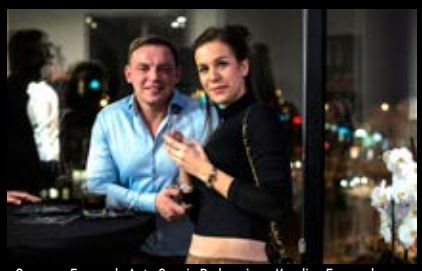
Grzegorz Franczak, Auto Serwis Reda, z żoną Karoliną Franczak

Od lewej: Agnieszka Prysak, manager Branski Salon, Krzysztof Kuczkowski, Kerastese, Marta Czuj, L'Oreal Paris

Od lewej: Kamil Grażul, Rafał Marcyniuk

Karolina Agaciak, Karolina Osmańska-Grażul, Mercure Gdańsk Posejdon

BRANSKI SALON ŚWIĘTUJE 5 URODZINY

W towarzystwie klientek i klientów, przyjaciół i partnerów biznesowych świętowano 5 urodziny Branski Salon. Salon fryzjerski w kompleksie Nowe Orłowo, prowadzony przez Radosława Brańskiego, przez lata wyrobił sobie znakomitą markę i stał się topowym miejscem na trójmiejskiej mapie urodowej. **mp**

Hanna Elwart, Anna Zarwalska

Od lewej: Mariusz Filimoniak, Iwona Walendowska, właścicielka firmy Doradztwo Kredytowe Iwona Walendowska, Sebastian Szymański

Od lewej: Sara Marcyniuk, Karolina Osmańska-Grażul, Food and Beverage Manager w hotelu Mercure Gdańsk Posejdon

Ania Babicz, Damian Witkowski, Branski Salon

Od lewej: Patrycja Babiarczyk, współwłaścicielka Branski Salon, Angelika Lamk, Apartments Factory

Katarzyna Suchocka i Marcin Suchocki, prezes Tritum Group

Marek Babiarczyk, właściciel restauracji Barracuda i Karczma Zagroda

Joanna Lewandowska z mężem Markiem Lewandowski i synem

Od lewej: Graham Ruddock, Paulina Pruchnicka, właścicielka Instytutu Urody Dolce Vita, Artur Kowalczyk, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu

prestiż
magazyn trójmiejski

Prestiż bliżej Ciebie

Pobierz naszą aplikację:

Aplikacja Prestiż Magazyn Trójmiejski dostępna w sklepach Google Play oraz AppStore

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Kafe Delfin**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17; **Segafredo**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Cafe W**, Gdańsk, CH Manhattan; **Corten Cafe**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**,Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Gelatio Magia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Kreatywna Cafe**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Paulo Gelateria**, Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 96/97; **Caldo**, Gdańsk, Plac Dominikański 1; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Bałtiq Plaza); **Costa**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mount Blanc**, Gdynia, Centrum Riviera; **Dom Czekolady**, Gdynia, Centrum Gemini; **Grey Coffee&More**, Gdynia, Centrum Gemini; **Corner Cafe**, Gdynia, ul. Świętojańska 78A; **Costa Coffee**, Gdynia, CH Klif; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Mariola Cafe**, Gdynia, ul. Prusa 24; **Delicje**, Gdynia, Centrum Riviera; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Lavenda Cafe**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Cukiernia T.Deker**, Sopot, Hotel Rezydent; **Kava**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 61; **So! Coffe**, Sopot, Krzywy Domek; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Nowe Centrum Sopotu; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Nowe Centrum Sopotu

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Thai Thai, Gdańsk, ul. Pogarbary 10, **Grass, Gdańsk**, ul. Szeroka 121/122; **Motlava, Gdańsk**, ul. Stara Stocznia 2/1; **Po Brzegi**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/4; **Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **Aioli Inspired by Gdańsk**, Gdańsk, ul. Partyzantów 6; **Majolika**, Gdańsk, ul. Uphagena 23; **Czarna Owca by Lula**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Amber Side**, Gdańsk, Plac Solidarności 1 (Europejskie Centrum Solidarności); **Fishmarkt**, Gdańsk, Targ Rybny 6 C; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Bellevue**, Gdańsk, Targ Rybny 10 AB; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22, **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Restauracja Kubicki**, Gdańsk, ul. Wartka 5; **Sushi 77**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 30 (obok Żurawia); **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Tandeta/Szeroka; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta (róg Szerokiej); **Restauracja Gdańska**, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk,ul. Ołowianka 1; **Restauracja Ritz** , Gdańsk, ul. Szafarnia 6; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk,ul. Szafarnia 10; **Neighbours Kitchen**, Gdańsk,ul. Szafarnia 11 (Waterlane); **Delmonico Cut**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Otwarta**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 6 (Garnizon); **Lula**, Gdańsk, ul. Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **VNS**, Gdańsk, C.H. Manhattan; **Metamorfoza**, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 84; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Fusion Sushi**, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Piwna 47**, Gdańsk, ul. Piwna 47; **Latający Holender**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Big Apple**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 578; **Stacja de Luxe**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 22; **Mercado Tapas Bar**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8/4; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Fedde Bistro**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Tokyo Sushi**, Gdynia,ul. Mściwoja 9; **Trafik Jedzenie & Przyjaciele**, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Moshi Moshi Sushi**, Gdynia, Centrum Gemini; **CoCo**, Gdynia, Centrum Gemini; **Chwila Moment**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, Bulwar Nadmorski; **Główna Osobowa**, Gdynia, ul. Abrahama 39; **Tapas Barcelona**, Gdynia, ul. Świętojańska 23/2B; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Open Kitchen**, Gdynia, ul. I Armii WP 10; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Panorama**, Gdynia, ul. Mickiewicza 1/3; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Mariaszek** Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **The Dockers Inn**, Gdynia, Centrum Gemini; **Polska Melodia**, Gdynia, ul. Portowa 8; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Trio Restauracja**, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35; **AleBrowar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Santorini**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Gard Nordic Kitchen**, ul. Waszyngtona 10 (Hotel Courtyard); **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Bliżej**, Gdynia, Plac Kaszubski 1A; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Taverna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **Vertigo**, Gdynia, Plac Grunwaldzki 2; **Bazaar**, Gdynia, ul. Świętojańska 49; **Sempre Pizza e Vino**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Magiel Towarzyski**, Gdynia, ul. Strzelców 1; **Morze Wina**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/11 (Sea Towers); **La Vita**, Gdynia, ul. Władysława IV; **La Vita**, Sopot, Centrum Haffnera; **Grono di Rucola**, Sopot, ul. Wybickiego 48; **Dom Sushi**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Nowy Świat**, Sopot, Centrum Haffnera; **Monte Vino**, Sopot, Centrum Haffnera; **Pelikan**, Sopot, Centrum Haffnera; **Thai Thai**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **Toscana**, Sopot, ul. Grunwaldzka 27; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Ristorante Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **Rucola**, Sopot, Krzywy Domek; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Unique Club**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Avocado**, Sopot, Plac Zdrojowy 1; **Cyrano-Roxane**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 11; **Tapas de Rucola**, Sopot, Pułaskiego 15; **Pick&Roll Club**, Sopot, ul.Zamkowa Góra 3-5; **Bocian Morski**, Sopot, ul. Pułaskiego 19/1; **La Marea**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38; **Pak Choi,** Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Sushi77**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 53 (Krzywy Domek); **Delmonico Cut**, Sopot, ul. Moniuszki 10 (Hotel Opera); **Zatoka Sztuki**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 14; **Bulaj Sopot**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Hotel Villa Aqua); **Pomarańczowa Plaża**, Sopot, ul. Emilii Plater 19; **Fidel,** Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Dworzec Sopot; **Tartorria**, Dworzec Sopot; **Fit&Green**, Dworzec Sopot; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia Zynera**, Dworzec Sopot; **SeaFood Restaurant**, Dworzec Sopot; **Secretariat**, Hipodrom Sopot; **Projekt 36,** Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Napoli Mia**, Sopot, ul. Podjazd 2; **Polskie Smaki,** Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **1911 Restaurant**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Barberian, Gdańsk, ul. Wyspiańskiego 28; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Salon Fryzur Męskich**, ul. Łąkowa 27; **Fryzjernia**, Gdańsk, ul. Szeroka 24-26; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, CH Familia; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa; **Jacques Andre**, Gdańsk, Galeria Bałtycka (poziom -1); **Salon Fryzjersko – Kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; **Salon Fryzjerstwa Artystycznego Degowski**, Gdańsk, ul. Heweliusza 31; **Rocciali**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rocciali**, Olivia Business Centre; **Atelier de Beaute**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 409 (Alchemia); **Studio Marina**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Metamorphosis Karolina Konkiel**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Prive Club Fryzjerski**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 FG; **Camile Albane, Gdańsk**, CH Madison; **PSSW Mat-Studio**, Gdynia, ul. Orłowska 86; **Obsessive Studio**, Gdynia, ul. Batorego 4; **Studio No 7**, Gdynia, ul. Bema 10; **Guerlain**, Gdynia, ul. Abrahama 24; **La Perla**, Gdynia, ul. Harcerska 5; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, CH Klif; **Salon Fryzjerski Dorota**, Gdynia, Plac Górnośląski 4; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Beauty Marine**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 7; **Studio Effect**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Akademia Makijażu** Permanentnego, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium); **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Elixir Kosemtyka**, Gdynia, ul. Świętojańska 41/7; **Atelier Brzozowski**, Gdynia, Legionów 119C; **Salon Fryzjerski Studio F**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/19; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Jacques Andre**, Gdynia, Centrum Riviera; **Centrum Pięknego Ciała**, Sopot, ul. Jagiełły 4; **Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Instytut Dr Irena Eris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2/1; **Salon Modnej Fryzury Mago**, Sopot, Al.. Niepodległości 688; **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775/1; **Włoski Salon Fryzur**, Sopot, Al. Niepodległości 648/1; **HairBar**, Sopot, Sheraton, Dom Zdrojowy; **Instytut Kosmetologii Nina Godlewska**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 2-4

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai,** Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Vitallabs**, Gdańsk, Al. Jana Pawła II 3B lok. U1; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Spameed**, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1; **Moments Day Spa**, Gdańsk, ul. Myśliwska 33; **Mana Day Spa**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2A; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **Day SPA Vita'o**, Gdynia, ul. Abrahama 11/10; **OXO Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Aquapark Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5; **Salon Mai Thai**, Sopot, ul. Chopina 26 A; **Aqua Spa Sopot**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5

MEDYCYNA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PLASTYCZNA

Skinlab, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Polanki 136/6; **DermicLab Med.&Beauty Clinic**, Gdańsk, ul. Obywatelska 2A; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Dr Pernak**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 549; **Dwór Kuźniczki**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13; **Amiamo.pl**, Gdańsk, ul. Obr. Wybrzeża 7; **Klinika Dobosz**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Klinikia Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Centrum Odnowy Biologicznej Stenia**, ul. Starowiejska 41/43, Gdynia; **Beauty Medical**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Laser Line,** Gdynia, ul. Mściwoja 10; **Beauty Laser**, Gdynia, ul. Abrahama 45; **Beauty Derm,** Gdynia, ul. Świętojańska 139; **Centrum Medyczne Dr Kubik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/9; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Derm Estetyka**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Allure Institute**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/7 Nowe Orłowo; **Holistic Clinic**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/6 Nowe Orłowo; **Klinika Orłowo**, Al. Zwycięstwa 241/11 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **New Skin**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 38; **Centrum Zdrowia i Urody Orchid**, Sopot, ul. Haffnera 10/2; **Estee Med.**, Sopot, ul. Chopina 34/2; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **Medissima**, Sopot, ul. Armii Krajowej 72

HOTELE

Hotel Impresja, Gdańsk, ul. Tuwima 12 **Hilton Gdańsk**, Gdańsk, Targ Rybny 1; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Celestin Residence**, Gdańsk, ul. Straganiarska 19; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Fahrenheit**, Gdańsk, ul. Grodzka 19; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Puro Hotel**, Gdańsk, ul. Stągiewna 26; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Dwór Prawdzica**, Gdańsk, ul. Piastowska 198; **Hotel Focus**, Gdańsk, ul. Nad Stawek 5; **Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Różany Gaj**, Gdynia, ul. Korzeniowskiego 19 D; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Waszyngtona 19; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Sofitel Grand Sopot**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mera Spa**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Hotel Sopot**, Sopot, ul. Haffnera 88; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Młyn Klekotki**, Godkowo

KLUBY FITNESS

Adrenaline Gym, Gdańsk, ul. Słowackiego 1A; **Fitness Authority**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229; **Tiger Gym**, Gdańsk, CH Manhattan; **My Gym**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tiger Gym**, Gdańsk, Grunwaldzka 411; **Marina Wellness Centre**, Gdańsk, Hotel Marina; **Centrum Joga i Pilates**, Gdynia, ul. Starowiejska 54/3; **Tiger Gym**, Gdynia, Centrum Riviera; **Calypso Fitness**, Sopot, AL. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer); **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Elite Gym, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 55-57

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Bawaria Motors**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 195; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Opel Serwis Haller**, Gdańsk, ul. Odyseusza 20; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A; **British Automotive**, Gdańsk, ul. Abrahama 5; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Jagiellońska 12A; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/3; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Auto House**, Gdynia, ul. Stryjska 24; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Peugeot, JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Opel Serwis Haller**, Gdynia, ul. Morska 290A; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Prestige**, Sopot, Al. Niepodległości 663; **Unique Cars**, Reda, ul. Wejherowska 56

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Polmed, Gdańsk, CH Manhattan; **Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Miladent**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5 CD; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 313; **Premiere Dent**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 11/2; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Curie Skłodowskiej 3; **Projekt Uśmiech**, Gdańsk, ul. Partyzantów 76 (Green Office); **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102; **Anna Dental Clinic**, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120; **Lux Med.**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **VitalLabs**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/4; **Dental Spa**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164; **Prodent**, Gdańsk, CH Madison; **Prodent**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 1/65 (Garnizon); **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Starowiejska 24; **Centrum Optyczno – Okulistyczne**, Gdynia, ul. Świętojańska 73; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Evi-Med.**, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14; **Osteo Sport**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul.Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Grand Dental**, Sopot, ul. Haffnera 25

SKLEPY I BUTIKI

City Meble, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 211; **Lilou**, Gdańsk, ul. Ogarna 126/127; **Cafardini**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate, 3p); **Bestbrandshop**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **InFashion**, Gdańsk, ul. Pańska 3; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234 **Simple**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Swarovski**, Gdańsk, galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Intersport**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Body Shop**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Taranko**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Strellson**, Gdańsk, Galeria Bałtycka **Lanoro**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Clarks**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Tru Trusardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Optyk Studio 1242**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Apia**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Centrum Wina**, Gdańsk, CH Manhattan; **Dolio Wini**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 9 (Garnizon); **Interior Park**, Gdańsk, Grunwaldzka 223; **Marry Me**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 124; **World Box**, Gdańsk, CH Manhattan; **Sandwich-mac**, Gdańsk, CH Madison; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Madison; **Winers**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 52; **Premium Sound**, Gdańsk, ul. Rakoczego 31; **Lingeria**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5; **Lumann**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 4; **Interior Park**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 223; **Coco Perfumy**, Gdańsk, ul. Szeroka 44-45; **Elements**, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Moma Studio**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Novelle**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **MK Design**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **Hever** , Salon Snu, Gdańsk, ul. Przywidzka 7 (Rental Park); **IKA-Kolor**, Gdańsk, Grunwaldzka 470; **Persona**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 569; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **OOG Eyewear Concept Store**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Perfumeria Galilu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Cocho**, Gdynia, ul. Kilińskiego 11/1; **Fashion Box**, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 9/2B; **Amazing Decor**, Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 8; **Deco Home Art.**, Gdynia, al. Zwycięstwa 234; **Bo Concept**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Spensen**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 171; **Pracownia AGD**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **NAP**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Hypnos Beds**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **REMEB**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/1 (Nowe Orłowo); **Flader Art,** Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Sen i Zdrowie**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/1 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Butik See You**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/2 (Nowe Orłowo); **InFashion**, Gdynia, ul. Świętojańska 91; **Epicentrum**, Gdynia, ul. Nowodworcowa 21; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Świętojańska; **Butik By O la la**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik MarcCain**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Optical Christex**, Gdynia, CH Klif; **S'portofino**, Gdynia CH Klif; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **Grey Wolf**, Gdynia, CH Klif; **Gerry Weber**, Gdynia, CH Klif; **Pennyblack**, Gdynia, CH Klif; **MM Fashion**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Pinko**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Max&Co**, Gdynia, CH Klif; **Camel Active**, Gdynia, CH Klif; **Magnific**, Gdynia, CH Klif; **Bed&Breakfast Home**, Gdynia, CH Klif; **Splendido**. Gdynia, CH Klif; **Pierre Cardin**. Gdynia, CH Klif; **Valentini/Samsonite**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **Calvin Klein**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Tru Trussardi**, Gdynia, CH Klif; **Henry Lloyd**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, gdynia CH Klif; **Swarovski**, Gdynia CH Klif; **Kezard**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 197; **Optical Christex,** Gdynia, Centrum Riviera **Geox**, Gdynia, Centrum Riviera; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **By o la la**, Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**. Gdynia, Centrum Riviera; **SunLoox**. Gdynia, Centrum Riviera; **Felina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Elska**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pako Lorente**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Fracomina**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Rosenthal**, Gdynia, Centrum Riviera; **Samsung Brand Store**, Gdynia, Centrum Riviera; **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **S'portofino**, Gdynia, CH Klif, Al. Zwycięstwa 256; **Total Look by Bunny The Star**, Gdynia, ul. Świętojańska 61; **Lilou**, Gdynia, ul. Świętojańska 56; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Telem Play**, Gdynia, ul. Legionów 119A; **Smak Wina**, Gdynia, ul. Kasztanowa 13a; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Made in G**, Gdynia, Ale. Zwycięstwa 237 (Nowe Orłowo); **Optyk Lewandowski**, G

DAGO

PŁYTKI CERAMICZNE

DIESEL®
LIVING

WITH

iris®
Ceramica

UL. LEGIONÓW 112/13
GDYNIA

*www.studio**dago.pl***

TYLKO U NAS!

Małe mieszkania we Wrzeszczu

ZAJEZDNIA WRZESZCZ

ROBYG
Grupa Deweloperska

Mieszkania już od **7 500** zł/m^2
www.gdansk.robyg.pl